

CENTRALNE BIURO ANTYKORUPCYJNE



# KORUPCJA

## na przestrzeni wieków



WARSZAWA 2012

CENTRALNE BIURO ANTYKORUPCYJNE

# **KORUPCJA**

**na przestrzeni wieków**

WARSZAWA 2012

**Zdjęcie na okładce:**

Litografia barwna, autor Frank Beard, *Hush Money or Money for the Sewer*, opubl. 1 marca 1884 r. w „Judge”, v. 5, s. 8–9. Źródło: Library of Congress Prints and Photographs Division, Waszyngton.

**ISBN 978-8362455-48-5**

**Projekt okładki i skład:**

Wydawnictwo Centrum Szkolenia Policji w Legionowie

## Spis treści

Wstęp .....	5
1376 r. Pierwszy impeachment w historii .....	7
1471 r. Synekury Sykstusa IV .....	9
1499 r. Korupcja w karykaturze .....	10
1515 r. Nosorożec w Watykanie .....	18
1533 r. Tomasz Morus – patron polityków .....	21
1588 r. Hiszpański więzień .....	23
1656 r. Nieprzekupność Spinozy .....	27
1694 r. 10 ton złota na dzień morza .....	29
1720 r. Skandal Mórz Południowych .....	32
1773 r. Majątek jezuitów łupem Komisji Edukacji Narodowej .....	35
1798 r. Miliony na obronę, ani pensa na łapówki .....	41
1836 r. Historia legendarnego Colta .....	43
1867 r. Gadzi fundusz Bismarcka .....	48
1873 r. Kraina OZ .....	51
1876 r. Wyścig po patent .....	57
1889 r. Cmentarz białego człowieka .....	61
1890 r. Skandal podręcznikowy w Japonii .....	65
1906 r. Król Leopold i jego Kongo .....	67
1915 r. Pierwszy udokumentowany przypadek korupcji w piłce nożnej ....	74
1953 r. Kairska Wieża .....	76
1954 r. Payola – łapówka dla DJ-ów .....	78
1968 r. Historia Nauru .....	81
1970 r. Ściana milczenia nowojorskich gliniarzy .....	83
1970 r. Armia duchów .....	85
1973 r. Premedytacja w użyciu sufiksu ‘gate’ .....	89
1987 r. Samobójstwo na wizji .....	93
2007 r. W pogoni za skorumpowanym urzędnikiem .....	95
Bibliografia .....	97



## Wstęp

Przekazujemy do rąk Czytelnika książkę *Korupcja na przestrzeni wieków*. Opisane historie zamieszczono w porządku chronologicznym. Z uwagi na fakt, że niektóre z nich są słabiej udokumentowane, przedstawiono je jedynie w zarysie. Szczęśliwie jednak, wraz z rozwojem dyplomacji i mediów, licząc mniej więcej od wieku XVIII, rozgrywające się wówczas skandale, afery i oszustwa mogły zostać potwierdzone w wielu dokumentach, stąd opisano je w książce dokładniej. Tam, gdzie podczas gromadzenia materiałów natrafiono na istotne rozbieżności w opisie sytuacji (np. „Kraina OZ”), próbując powstrzymać się od własnego osądu, ciągle jednak uznając dane zdarzenie za niezwykle interesujące, wskazano na różnorodne źródła, niekiedy podające sprzeczne ze sobą informacje, pozostawiając ocenę Czytelnikowi.

Nie jeden pasjonat mógłby zarzucić autorom pominięcie wielu ciekawych historii. Jedne kraje są tu mniej, inne obszerniej prezentowane. Ponownie, przyczyną było po pierwsze – dostępność źródeł, po drugie – autorzy pozwolili sobie na subiektywny wybór historii, które z różnych względów uznali za ciekawsze od innych.

Podjęcie się przez autorów przybliżenia historycznego obrazu korupcji może stanowić dla Czytelnika zachętę do pogłębiania wiedzy na temat jej fenomenu. Historie mają nie tylko eksponować problem lobbingu, transparentności procesu legislacyjnego, etyki zawodowej czy wskazać podobieństwa bez względu na czas i miejsce występowania korupcji, ale przede wszystkim zwrócić uwagę na jej swoistą niezmienność i skutki – nader często krzywdę zwykłego człowieka („Król Leopold i jego Kongo”, „Armia duchów”).

Zgadając się z twierdzeniem, że z lekcji historii można wyciągnąć wnioski na przyszłość, posłużono się geniuszem Ignacego Krasickiego w przedmowie do *Krótkiego Rysu Ustroju Dawnej Polski*:

*(...) Oświadczam z góry że chęć spopularyzowania (uprzystępnienia tej wiedzy) pióro mi do rąk podała, że od głębokiej erudycyi ta moja komillacya daleka wystarczy przeciw ile mi się zdaje, ciekawym choć pobieżnie rozpatrzeć się w przeszłości i z nią obeznać i że miałem na celu zestawić pod jeden widok fakta sądy i opinije rozproszone w mnóstwie dzieł rzadkich i drogich nie każdemu dziś dostępnych. Pragnę zaspokoić ciekawość młodej generacji – dla ludzi starej daty <et haec meminisse juvabit> miałem na uwadze – ale przedewszystkiem od egzaltacji i utopii pragnę młode pokolenie do trzeźwych poglądów na przeszłość pociągnąć i skierować do pozytywnej, dla przyszłości lepszej, pracy ekonomicznej i intelektualnej. (...)*

<sup>1</sup> Karpiński I., *Krótki Rys Ustroju Dawnej Polski i Poglądy na przyszłość*, t. 1, Rektor Emeryt. Obywatel Miasta Sandomierza. Nakładem autora w Drukarni Kupieckiej, Warszawa 1887.



## 1376 r. Pierwszy impeachment w historii

*Bojąc się o własną skórę, próbował przekupić księcia, wysyłając mu tysiąc funtów, jakby to była beczka z jesiotrem.*

– William Longman

Historia impeachmentu, czyli oskarżenia o uchybienie godności urzędu, sięga XIV wieku. Pierwszy, uznawany przez doktrynę przypadek zastosowania tej procedury jest owocem obrad angielskiego parlamentu z 1376 r.<sup>1</sup>, a dotyczy on Williama 4. barona Latimera – bliskiego współpracownika króla Edwarda III.

**Parlament ten usunął z piastowanych stanowisk lorda Williama Latimera wraz z Richardem Lyonsem – londyńskim kupcem**<sup>2</sup>. Oskarżenia wniesiono także przeciw zarządcy skarbcza królewskiego – Johnowi Neville’owi i, mającej przemożny wpływ na władcę, kochance króla – Alice Perrers<sup>3</sup>.

Procedurę odwołania rozpoczął spiker, Peter de la Mare, który oskarżył obu o przejmowanie towarów importowanych do Anglii, dowolne ustalenie cen i zagarnięcie zysków do własnej kieszeni<sup>4</sup>, a także, iż za łapówki poddał Francuzom zamek w Becherel i St. Sauveur. Inne zarzuty dotyczyły między innymi przyjmowania łapówek od przejętych statków wroga oraz nakładania grzywien bez zgody króla.

W końcu cierpliwość Parlamentu się wyczerpała i zażądano pociągnięcia Latimera do odpowiedzialności, wydając przy tej okazji oświadczenie: *Z tego powodu modlimy się i żądamy w imieniu króla i Rady Parlamentu, by Lord Latimer został aresztowany i trzymany w odosobnieniu za wszystkie jego przestępstwa i fałszerstwa do czasu, aż odpłaci królowi za wszystkie karygodne czyny i by wspomniany Richard Lyons został osądzony tak, jak na to zasłużył według stosownych przepisów prawa, którym on nie jest w stanie racjonalnie zaprzeczyć*<sup>5</sup>.

William Latimer zażądał przedstawienia zarzutów na piśmie, a także poprosił o czas do przygotowania linii obrony. Chciał również, by proces toczył się w Izbie Lordów, na co Parlament przystał. Niemniej lordowie uznali go za winnego, a król Edward III nałożył na niego grzywnę 20 tysięcy marek, którą to karę szybko cofnął. 29 maja 1376 r. Latimer, po wpłaceniu kaucji, został wypuszczony z więzienia. Drugi oskarżany – Richard Lyons – chciał wręczyć księciu Edwardowi łapówkę tysiąca funtów ukrytą w beczce<sup>6</sup>. Ten jednak odesłał prezent, a Lyons w konsekwencji trafił do więzienia<sup>7</sup>.

W lipcu 1376 r. rozwiązano Dobry Parlament, władzę zdobył książę Jan z Gandawy, William Latimer ponownie znalazł się w łasce dworu, zostając nawet wykonawcą testamentu Edwarda III. Jesienią 1376 r. Jan z Gandawy próbował unieważnić postanowienia Parlamentu 1376 roku, powołując Latimera do Rady Królewskiej<sup>8</sup>, a Petera de la Mare wtrącając do więzienia w Nottingham.

W styczniu 1377 r. sesję rozpoczął parlament – dla odmiany zwany Złym – zwołany dzięki inicjatywie księcia Jana. Zniweczył on wszystkie wysiłki poprzednich obrad ograniczających korupcję w Radzie Królewskiej. Książę uznał poprzednie zgromadzenie za niezgodne z prawem i usunął z archiwów jego



uchwały. Bez względu na to ludność Anglii miała głęboko w pamięci dokonania Parlamentu z 1376 r. i jego dążenie do reform, stąd nadała mu nazwę Dobrego Parlamentu.

Ówczesne kroniki opisywały Williama Latimera jako niezwykle zdemoralizowanego, zachłannego, dumnego, okrutnego, niewartego zaufania, bezmyślnego, zdraдлиwego, uwielbiającego luksus, ale też bardzo elokwentnego człowieka. Latimer zmarł z powodu wylewu 8 maja 1381 r. Tytuł barona utracił z chwilą śmierci.

<sup>1</sup> Tradycyjnie nazywany Dobrym, obradował od 28 kwietnia do 10 lipca i był wtedy najdłużej obradującym Parlamentem.

<sup>2</sup> Williama Latimera usunięto z Izby Lordów, a Richarda Lyonsa – który obok zarzutów, za jakie odpowiadał wspólnie z Latimerem, miał postawiony zarzut przekroczenia uprawnień – z Izby Gmin.

<sup>3</sup> W. Longman, *The History of Life and Times of Edward the Third*, v. 2, wyd. Longman, Greens and Co., London 1868, s. 253–254, <http://www.archive.org/details/historyoflifetim02longuoft> (dostęp 31.08.2011).

<sup>4</sup> Tamże, s. 251–252.

<sup>5</sup> M.R. Romney, *The Origins and Scope of Presidential Impeachment w: Hinckley Journal of Politics*, 2000, v. 2, s. 68, za: Theodore Frank Thomas Plucknett, *Studies in English Legal History*, wyd. The Hambeldon Press, London 1983, [http://www.hinckley.utah.edu/publications/journal/2000\\_Journal.pdf](http://www.hinckley.utah.edu/publications/journal/2000_Journal.pdf) (dostęp 18.04.2011).

<sup>6</sup> W literaturze można się spotkać ze stwierdzeniem, że łapówka została ukryta w beczce z jesiotrami, zob. F. Thompson, *A Short History of Parliament 1295–1642*, wyd. University of Minnesota Press, St. Paul 1953, s. 107, za: T.F. Tout, *Chapters in the Administrative History of Mediaeval England. The Wardrobe, the Chambers and the Small Seals*, s. 300–301; por. *The Medieval Combat Society*, <http://www.themcs.org/characters/Edward%20of%20Woodstock.htm> (dostęp 31.08.2011). Jednak W. Longman w swojej książce inaczej opisuje tę sytuację, używając sformułowania, że pieniądze wysłano w beczce drogą rzeczną, „tak jakby to była beczka z jesiotrem”, za: W. Longman, *The History of Life and Times of Edward the Third*, s. 251, <http://www.archive.org/details/historyoflifetim02longuoft> (dostęp 31.08.2011).

<sup>7</sup> Tamże, s. 252, <http://www.archive.org/details/historyoflifetim02longuoft> (dostęp 11.05.2011).

<sup>8</sup> Skąd ten został jednak bardzo szybko usunięty.

## 1471 r. Synekury Sykstusa IV

*Starczy pióro i kropla atramentu, by zdobyć każdą kwotę, jakiej zapagnę*<sup>1</sup>.  
– Sykstus IV

Synekura, według *Słownika wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* Władysława Kopalińskiego, to dobrze płatne stanowisko, niewymagające wielkiego wysiłku ani umiejętności. Termin pochodzi od łacińskich słów *sine cura*, co po polsku znaczy „bez troski” lub „bez pieczy”. Władysław Kopaliński dodaje, że stanowisko to nie jest łączone z obowiązkami duszpasterskimi<sup>2</sup>.

Instytucja synekur wiąże się z rozpoczętym 9 sierpnia 1471 r. pontyfikatem papieża Sykstusa IV. Będąc mecenasem nauki i sztuki, przekształcił Rzym w prawdziwe centrum kultury. Jednak oprócz Kaplicy Sykstyńskiej i innych budowli, które powstały za jego papieżstwa, częścią spuścizny tego pontyfikatu jest właśnie termin „synekura”.

Uważa się, że proceder sprzedawania urzędów praktykowali już wcześniejsi następcy św. Piotra, ale do perfekcji opanował go właśnie Sykstus IV. Robert A. Haasler, autor książki o tajnych sprawach Watykanu uważa, że **papież ten prowadził sprzedaż synekur na skalę nieomalże masową. W sumie za swojego pontyfikatu w ten sposób przekazał 650 urzędów.** Korzystał z tego, że przedstawiciele możnych i potężnych rodów, chcąc zapewnić swojemu potomstwu świetlaną przyszłość i dać zaczątek karierze, kupowali chętnie dla nich stanowiska duchowne i świeckie.

Uzyskane w ten sposób fundusze były przeznaczane nie tylko na papieski mecenat, ale i na zaangażowanie polityczne. W związku z tym, że obie sfery działalności były kosztowne, to skarb papieski pustoszał równie szybko, jak się bogacił. Dlatego, by zapewnić sobie nowe źródła dochodów, papież ustanawiał coraz to nowe stanowiska: wikariuszy, archiwistów, referentów, notariuszy itd. Były to urzędy w przeważającej mierze honorowe, nie pociągały więc za sobą żadnych obowiązków oraz nie wymagały szczególnych kwalifikacji. Wiązały się natomiast z brakiem troski o ich należyte sprawowanie, czyli synekurą. Sam papież najlepiej scharakteryzował swoją działalność: „starczy pióro i kropla atramentu, by zdobyć każdą kwotę, jakiej zapagnę”.

<sup>1</sup> R.A. Haasler, *Tajne sprawy papieża*, wyd. Drukarnia Wydawnicza im. W.L. Anczyca S.A. Kraków, <http://publicdisorder.wordpress.com/2010/09/22/tajne-sprawy-papiezy-robert-a-haasler-e-book/> (dostęp 31.09.2011).

<sup>2</sup> W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, <http://www.sloownik-online.pl/kopaliniski/1BF259BA0D599E504125659A007D1758.php> (dostęp 2.08.2011).

## 1499 r. Korupcja w karykaturze

*Drwina to jedyna broń, która nie rdzewieje w angielskim klimacie!*

– Lord Byron

Słowo „karykatura” pochodzi od czasownika *caricare* (wł. ładować, naładować), a określenie nim gatunku artystycznego w rysunku czy grafice wiąże się z chęcią umieszczenia w obrazie jak najwięcej treści<sup>2</sup>. I chociaż karykatury bez wątpienia znane były już w starożytnej Grecji, Rzymie i Egipcie, uznaje się, że po raz pierwszy słowo „karykatura” przypisano w XVII wieku do obrazów włoskiego artysty Agostino Carracciego<sup>3</sup>.

Za pierwszą karykaturę polityczną uznaje się *Le Revers du Jeu des Suysnes* – drzeworyt z 1499 r., przedstawiający papieża grającego w karty i korzystającego z pomocy oszusta<sup>4</sup>. Można spotkać się ze stwierdzeniem, że pierwsze historie obrazkowe demaskujące korupcję, pojawiły się na początku XVI wieku w Niemczech. Wiązało się to z Marcinem Lutrem i jego walką z działalnością Kościoła Katolickiego. **Luter próbował obrazami dotrzeć do niepiśmiennego społeczeństwa. Rysunki musiały nieść prosty przekaz. Z tego też powodu mnich wybrał metodę kontrastu**<sup>5</sup>.



Ryc. 1. Drzeworyt *Passional Christi und Antichristi*, przedstawiający Jezusa wyrzucającego kupców ze świątyni, Luter porównywał z ówczesnymi praktykami Kościoła, np. papieżem sprzedającym odpusty. Jeden z 26 drzeworytów nawiązujących do życia Chrystusa, przedstawionego w opozycji do działalności papieża, Łukasz Cranach Starszy (1472–1553), Wittenberga 1521 r.

Należy jednak wspomnieć, że na długo przed Lutrem, bo na przełomie XIII i XIV wieku powstał w Polsce *Graduał Bolesława II*, zawierający satyryczny rysunek, na którym przedstawiciele stanu duchownego smażą się w piekle<sup>6</sup>. Kościół katolicki był od dawna wdzięcznym tematem krytycznych obrazków<sup>7</sup>. **Na wiek XVI jest datowana pierwsza polska karykatura polityczna – *Góra Rzeczypospolitej***. To pochodzące z 1578 r. dzieło nieznanego artysty przedstawia wozy: jeden opatrzony królewskimi insygniami, zmierzający do Zamku Szczęśliwości (*Arx Felicitatis*); drugi, będący wyobrażeniem Rzeczypospolitej, na którym umieszczono przedstawicieli różnych stanów, niechybnie staczał się w przepaść<sup>8</sup>.

Inny wątek dotyczący sprawy polskiej związany jest ze Stanisławem Augustem i karykaturą wytykającą rozrzutność króla. Jest ona uważana za jedyną, której dane było dotrzeć do naszych czasów. Nazwana *Alegorycznym Obrazem Dyrekcji Budowli J.W. Króla P... i tym, co się z nią wiąże* miała obrazować nie tylko władcę, podejmującego się rozbudowy Warszawy, ale i jego otoczenie<sup>9</sup>.

O ile Stanisława Augusta niektórzy chwalili, inni ganili za jego niezliczone projekty budowlane, to na szlachie już nikt nie zostawiał suchej nitki. Jak wspominają autorzy *Z dziejów karykatury polskiej*, istniały miedzioryty przedstawiające kasztelanów zapędzanych batem do żłobu przez posła rosyjskiego Ottona Magnusa von Stackelberga<sup>10</sup>. Opierając się na tym, co wskazali w swojej książce Górski i Lipiński, bez wątpienia jest to dzieło krytykujące korupcję wyborczą, bowiem jej bohaterowie chcą głosować „za”, jednemu tylko niezdecydowanemu marszałek Aleksandrowicz zapycha usta kiełbasą<sup>11</sup>.

Siłę karykatury pojęto także we Francji. Na początku XVII wieku objęto ją cenzurą i o ile drzeworyty można było tworzyć bez ograniczeń, druki podlegały już ocenie policji. Robert W. Goldstein wspomina nawet o tym, że **w 1694 r. dwie osoby spalono na stosie za to, iż ośmieliły się opublikować rysunek przedstawiający Ludwika XIV w objęciach kochanek**<sup>12</sup>. Nie zatrzymało to obiegu karykatur parodiujących czołowe postaci w państwie. Filip II regent, sprawujący władzę w imieniu Ludwika XV, wraz z mianowanym przez siebie audytorem generalnym finansów Johnem Law stali się ich głównymi bohaterami, zwłaszcza po pęknięciu zaaranżowanej przez Lawa bańki spekulacyjnej związanej z Missisipi Company.

W 1789 r. hasłami „Wolność”, „Równość”, „Braterstwo” Rewolucja Francuska zniósła zakazy. Przyjęcie wówczas Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela gwarantowało wolność przepływu myśli jako fundamentalnego prawa człowieka. Skutkowało to powstaniem około kilkuset różnego rodzaju czasopism. Wolność wypowiedzi w połączeniu z nową techniką, jaką była litografia<sup>13</sup>, być może przeraziła władzę i **31 lipca 1789 r. we Francji powstał nowy urząd – cenzor karykatur**. Karykatury musiały zostać zatwierdzone przed opublikowaniem. Do tego należało dołączyć opis dzieła, jego tytuł i odbitkę próbną. Jeśli próba różniła się w jakimś detalu od opublikowanej wersji, co było częste w przypadku odręcznych rysunków, wydawcom groziła kara. Co drażliwsze satyry zatwierdzał minister spraw wewnętrznych<sup>14</sup>. Minęło kilkanaście lat i wprowadzono kolejne utrudnienia – obowiązkową zgodę bohatera rysunku na opublikowa-

nie jego wizerunku. Doprowadziło to do sytuacji, w której za rządów Napoleona III nie ukazywały się satyryczne utwory obrazkowe z jego podobizną. Zdarzały się jednak przypadki wręcz odwrotne. Niektóre osoby autoryzowały rysunki *a priori*, nawet o to nieproszone.

Rysunki i drzeworyty uznano za dużo bardziej niebezpieczne niż inne sposoby komunikowania, ponieważ były skierowane bezpośrednio do emocji człowieka<sup>15</sup>. Przez dwie dekady drastycznie malała ilość ilustrowanych magazynów. W 1814 r. cenzurę zniesiono<sup>16</sup>, a w 1830 powstał założony przez Charlesa Philipona pierwszy magazyn satyryczny z prawdziwego zdarzenia – „La Caricature”. Z tą gazetą współpracował Honoré Daumier, którego skazano na 6 miesięcy więzienia i 500 franków grzywny za karykaturalne przedstawienie Ludwika Filipa jako „króla-gruszkę”<sup>17</sup> na tronie-sedesie, pożerającego dary przynoszone przez biedotę, a wydalającego łapówki swoim poplecznikom<sup>18</sup>.

W Stanach Zjednoczonych w 1841 r. pojawił się z kolei satyryczny magazyn „Punch”<sup>19</sup>. W słowie wstępnym pierwszego numeru redakcja ostrzegła, że czasopismo nie powstało ku uciesze bezmyślnego tłumu w zamian za zbiorckę nędznych paru pensów. „Mamy wznioślejsze cele” – zwiastowali.

**Karykatury miały być komentarzem do aktualnych wydarzeń, a ich celem pozostawało nie tylko rozbawienie czytelnika, ale także zachęcenie do refleksji nad konkretnym zjawiskiem.** Jak bardzo władza liczyła się z tą bronią, niech świadczy zdarzenie z 1820 r., kiedy Brytyjczyk George Cruikshank (1792–1878), krytykując rodzinę królewską i czołowych polityków, otrzymał ofertę zapłaty 100 funtów za nieprzedstawianie króla Jerzego III w niezręcznych sytuacjach<sup>20</sup>.

Europejczykom nie można jednak przypisywać monopolu na ten rodzaj twórczości i trzeba przyznać, że czasem sami stawali się przedmiotem drwin. Tak jak Wujek Sam jest utożsamiany z Ameryką, tak urzędujący w kolonii, grubiański i porywczy John Bull, charakteryzował Wielką Brytanię. Nie posiadał jednak autorytetu, przedkładając kufel piwa nad heroiczne cnoty<sup>21</sup>. Pod wpływem brytyjskich rządów w Indiach rysunki przedstawiające Bulla stały się częścią życia politycznego.

Ciekawym przykładem rysunku o tematyce korupcyjnej są prace Elihu Veddera (1836–1923), amerykańskiego malarza – symbolisty, ilustratora i poety, który złamał praktykę przedstawiania cnót za pomocą kobiecych alegorii. W kontraście do wizerunku Sprawiedliwości jako postaci ikonicznej, w 1896 r. namalował on Skorumpowaną Legislację. Podczas gdy Sprawiedliwość ma klasyczny ubiór, to kobieta na drugim obrazie w całości uosabia zepsuty świat. **Jej strój jest świadomie nie-klasyczny, a głęboki dekolt, wyeksponowany biust, włosy w nieładzie, nawet sposób, w jaki siedzi, ukazuje jej niebezpieczeństwo właśnie poprzez seksualność, a więc pokusę i pożądanie – charakterystyczne również dla korupcji**<sup>22</sup>.

Karykatury polityków zyskały na znaczeniu pod koniec XIX wieku. Wtedy właśnie Amerykanin Thomas Nast (1840–1902), który na 20 lat związał się zawodowo z magazynem „Harper’s Weekly”, narysował Williama Marcy’ego „Boss’a” Tweeda – skorumpowanego polityka z Nowego Jorku. Cykl rysunkowy w tej gazecie uderzał w polityczną machinę, jaką był kierowany przez Tweeda



nowojorski Tammany Hall<sup>23</sup>. Rysunki Nasta pozwoliły na zawiązanie współpracy grupy osób, które przez trzy lata pracowały nad ujawnieniem przypadków korupcji w radzie miasta. **Po ucieczce „Boss” z więzienia to właśnie karykatura zrobiona przez Nasta pozwoliła w Hiszpanii schwytać zbiega.**

Od 1876 r. platformę dla politycznej karykatury stanowił również magazyn „Puck”<sup>24</sup>. Był to niezwykle popularny, kolorowy magazyn satyryczny, wykorzystujący metodę litografii połączoną z artystycznym zacięciem Austriaka Josepha Kepplera i Bernharda Gillama.

Z kolei skandal w 1872 r. – kiedy premier Kanady sir John A. Macdonald (1815–1891) uległ pokusie łapówki i przyznał kontrakt na realizację projektu CPR Company oraz Inter-Ocean Railway Company – nie tylko ujawnił, jak głęboko w kanadyjską politykę wniknęły interesy finansistów, ale także pozwolił wypłynąć jednemu z największych talentów kanadyjskiej karykatury – Johnowi Wilsonowi Bengoughowi. Wykorzystując antyrządowy klimat, stworzył on tygodnik satyryczny „Grip”, wydawany przez kolejnych dwadzieścia lat<sup>25</sup>.

Polska również może się poszczycić wieloma czasopismami satyrycznymi, których już same tytuły mówiły wiele: „Świstek Krytyczny”, „Pasztet nie z truflami, ale z facecjami”, „Wiadomości Brukowe”<sup>26</sup>. Podobnie jak we Francji, cenzura pod zaborami nie pozwalała rozkwitać karykaturze politycznej. Długa jest też lista polskich karykaturzystów – w literaturze przedmiotu z łatwością znajdziemy kilkaset nazwisk.



Ryc. 2. Elihu Vedder (1836–1923), Malowidło naścienne *Corrupted Legislation*, Thomas Jefferson Building, Waszyngton, D.C.





Ryc. 3. Frank Beard (1842–1905), „Hush Money or Money for the Sewer.” Źródło: Library of Congress Prints and Photographs Division, Waszyngton



- <sup>1</sup> Countess of Blessington, *A Journal of Conversations with Lord Byron with the Scetch of the Life of the Author*, wyd. G.W. Cottrel, Boston, <http://www.archive.org/stream/journalofconvers00-blesooft#page/n3/mode/2up> (dostęp 11.05.2011).
- <sup>2</sup> Italia jest nie tylko miejscem, z którego pochodzi nazwa dla tego gatunku ekspresji, kolebką satyrycznych obrazów, które rozprzestrzeniły się w Europie, ale to właśnie Włoch Pier Leone Ghezzi był pierwszym artystą, któremu udało się przeżyć, zarabiając na życie poprzez tworzenie karykatur, za: *The History of the Caricature*, [http://www.ccgb.org.uk/Pages/history\\_of\\_the\\_cartoon.html](http://www.ccgb.org.uk/Pages/history_of_the_cartoon.html) (dostęp 31.08.2011).
- <sup>3</sup> Istnieje spór o to czy Agostino, czy Annibale Carracci wpadł na pomysł nazwania tego rodzaju dzieł karykaturami. Uznaje się jednak powszechnie, że pochodzi ono z Akademii Carraccich, za: D. De Grazia, *The Drawings of Annibale Carracci. The Inventive Genius of Annibale. Exhibitions. Carracci*, National Gallery of Arts, [http://www.nga.gov/exhibitions/car\\_degr5.shtm](http://www.nga.gov/exhibitions/car_degr5.shtm) (dostęp 22.06.2011).
- <sup>4</sup> D. Roberts, *Media Studies – From Political Cartoon to Graphic Novel*, <http://davidroberts1992.wordpress.com/2011/03/16/media-studies-%E2%80%93-from-political-cartoon-to-graphic-novel/> (dostęp 4.09.2011).
- <sup>5</sup> Wielu uważa, że Martin Luter w 1521 r. sam stał się bohaterem satyrycznego drzeworytu Erharda Schöna, przedstawiającego diabła grającego na kobzie, zrobionej z głowy mnicha, za: *The History of the Cartoon*, [http://www.ccgb.org.uk/Pages/history\\_of\\_the\\_cartoon.html](http://www.ccgb.org.uk/Pages/history_of_the_cartoon.html) (dostęp 10.08.2011). Kiedy w połowie lat 20. XVI w. Schön przeszedł na luteranizm, zaczął tworzyć drzeworyty jako dodatki do antykatolickich książek, za: G.R. Goldner, L. Hendrix, K. Pask, (asyst.), *Paul Getty Museum. European Drawings: Catalogue of the Collections*, v. 2, wyd. J. Getty Publications 1992, s. 346.
- <sup>6</sup> Wykonany dla księcia płockiego i mazowieckiego Bolesława II między rokiem 1296 a 1310, za: H. Górską, E. Lipiński, *Z dziejów karykatury polskiej*, wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1977, s. 17.
- <sup>7</sup> W średniowieczu zaczęto nieśmiało krytykować duchowieństwo, przedstawiając je pod postacią lisa, osła lub wilka, za: H. Górską, E. Lipiński, *Z dziejów karykatury polskiej*, s. 11.
- <sup>8</sup> Tamże, s. 41.
- <sup>9</sup> Tamże, s. 53.
- <sup>10</sup> Otto Magnus von Stackelberg, ambasador rosyjski, po pierwszym rozbiórce Polski prokonsul dworu Jej Cesarskiej Mości. Zdanie Stackelberga liczyło się bardziej niż króla.
- <sup>11</sup> O tej karykaturze wspominał historyk J. Nowak w *Satyrze politycznej Sejmu Czteroletniego*, wyd. Fundusz Kultury Narodowej, Kraków, 1933, za: H. Górską, E. Lipiński, s. 53–54.
- <sup>12</sup> R.J. Goldstein, *Censorship of Political Caricature in nineteenth-century France*, wyd. Kent State University Press, Kent Ohio 1989, s. 90.
- <sup>13</sup> Wraz z wynalezieniem litografii (1798 r.) karykatury zaczęły być bardziej kolorowe, a przodował w nich Honoré Daumier, który stał się najpopularniejszym karykaturzystą początku XIX wieku, za: M. Porębski, *Dzieje sztuki w zarysie*, t. 3, wyd. Arkady, Warszawa 1988, s. 100–101.
- <sup>14</sup> R.J. Goldstein, *Censorship of Political Caricature in nineteenth-century France*, s. 14.
- <sup>15</sup> Tamże, s. 2.
- <sup>16</sup> Cenzura we Francji została zniesiona w 1814 r., ponownie wprowadzona w 1820 i wyeliminowana w 1830, przywrócona w 1835, zakończona w 1848, wprowadzona ponownie w 1852, zakazana w 1870, w 1871 przywrócona, by ostatecznie zniknąć w 1881 r., za: R. J. Goldstein, *Censorship of Political Caricature in nineteenth-century France*, s. 10.
- <sup>17</sup> M. Porębski, *Dzieje sztuki w zarysie*, s. 101.
- <sup>18</sup> R.J. Goldstein, *Censorship of Political Caricature in nineteenth-century France*, s. 143.
- <sup>19</sup> Początkowo pismo nazywało się „London Charivari” (w nawiązaniu do francuskiego „Le Charivari”). „Punch” był tematem rozmów na salonach z powodu swojego wyrafinowanego dowcipu

i unikania obraźliwych materiałów, tak typowych dla satyrycznych czasopism w tamtych czasach. Po niemal 150 latach, w 1992 r. wydawnictwo było zmuszone zakończyć działalność. Nadzieją na wskrzeszenie stał się zakup praw do tytułu przez Mohammeda Al-Fayeda, któremu się jednak nie udało przywrócić gazecie dawnej świetności. W 2002 r., po 6 latach publikacji, strata 16 milionów funtów i jedynie 6 tysiącami wiernych czytelników wstrzymano jego druk, za: *History of Punch. For Many Years the Editor's Cry After Punch Lunches*, Punch.co.uk (online), <http://www.punch.co.uk/historyofpunch02.html> (dostęp 5.09.2011).

<sup>20</sup> R.A. Vogler, *Graphic Works of George Cruikshank*, wyd. Dover Publication, 1979, s. 135.

<sup>21</sup> Stereotyp ten utrwał się dzięki szkockiemu pisarzowi Johnowi Arbuthnotowi (1667–1735).

<sup>22</sup> B.B. Collier, B. Kauffman, *Law in America. An Illustrated Celebration*, wyd. Universe Publishing Inc., China 2001, s. 20–21.

<sup>23</sup> Tammany Hall – organizacja partyjna związana z Partią Demokratyczną; założona w 1876 r., zawładnęła życiem politycznym Nowego Jorku. Przez dekady była miejscem, które wspierało imigrantów. Patronat, jaki sprawowali nad nimi ludzie z Tammany Hall, był często jedynym ratunkiem dla tych, którzy nie znali lokalnego prawa, obyczajów, języka. Taka zależność stanowiła jeden z trybików tzw. Tammany Hall Machinery, którym przez pewien czas zarządzał William Marcy Tweed.

<sup>24</sup> Słowo *puckish* oznacza rozrabiakę.

<sup>25</sup> John Wilson Bengough wydał pierwszy numer „Grip” w maju 1873 r. Używając satyry, komentował każdy aspekt XIX-wiecznej Kanady. Nazwa „Grip” została zapożyczona z powieści historycznej Karola Dickensa *Barnaba Rudge* i towarzyszącego głównemu bohaterowi komicznego kruka o tym imieniu, zaś samo czasopismo wzorowane było na angielskim „Punchu”, za: R. Cook, *Dictionary of Canadian Biography Online* (online), 19211930, v.15, <http://www.biographi.ca/009004-119.01-e.php?BioId=42029> (dostęp 5.09.2011).

<sup>26</sup> W 1828 r. zaczęło ukazywać się pierwsze polskie czasopismo satyryczne – „Motyl – pismo periodyczne”, E. Lipiński, [http://www.muzeumkarykatury.pl/wystawy/wystawy\\_strony/spak\\_jubileusz/skad\\_przychodz/skad\\_przychodzimy.html](http://www.muzeumkarykatury.pl/wystawy/wystawy_strony/spak_jubileusz/skad_przychodz/skad_przychodzimy.html) (dostęp 5.09.2011).

## 1515 r. Nosorożec w Watykanie

*Ponieważ jest to rzecz tak wyjątkowa, wysyłam tobie wykonany przez siebie rysunek<sup>1</sup>.*  
– Albert Dürer

Duże zwierzęta pochodzące z egzotycznych krajów pojawiały się w Europie jako symbol zamorskich zdobyczy terytorialnych. Kierując się niepisaną regułą – im dziwniej, tym lepiej – w 1514 r. Portugalia wysłała papieżowi słonia. Zwierzę przybyło z Indii do Lizbony, a gdy osiągnęło wiek 4 lat, przekazano je do Rzymu w nadziei otrzymania od Leona X błogosławieństwa podczas wypraw na Wschód.

19 marca 1514 r. słoń – albinos Hanno miał swój debiut w procesji w Niedzielę Palmową, w której oprócz geparda, niedźwiedzia i lwów uczestniczyła cała portugalska misja dyplomatyczna. Papież bardzo kochał Hanno, a słoń odwdzięczał się spontanicznym, nieprzymuszonym klękaniem na widok Biskupa Rzymu. Należy zaznaczyć, że był to bardzo dobrze wychowany słoń, który słuchał poleceń papieża w dwóch językach – włoskim i hindi.

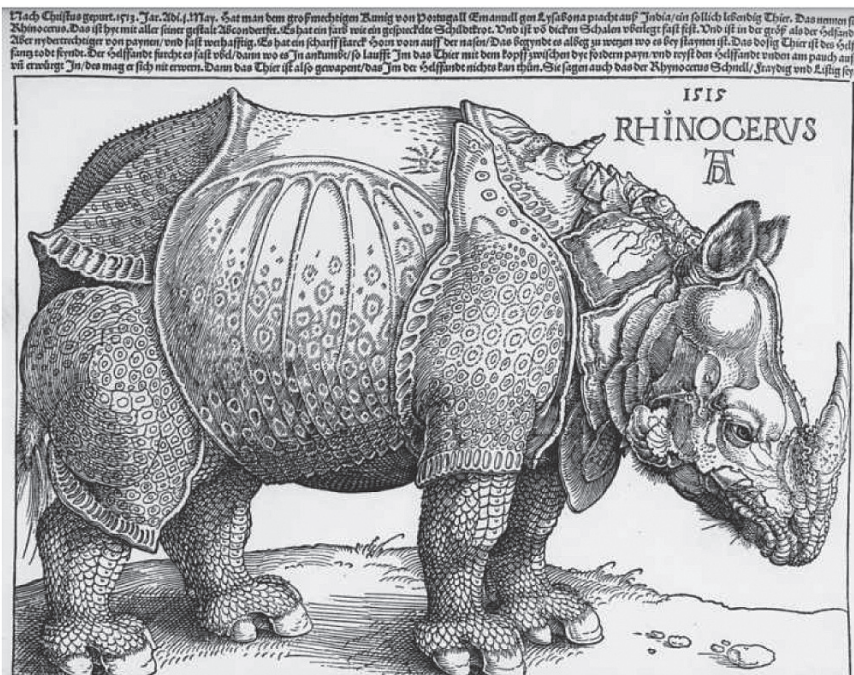
Wzajemne obdarowywanie trwało w najlepsze. Leon X wysłał królowi Portugalii złotą, konsekrowaną różę i przystał na prośby portugalskiego ambasadora Joao de Farii, który triumfował 7 czerwca 1514 r., otrzymując koncesję na odbicie z rąk niewiernych Afryki i innych terytoriów zamorskich. **Z kolei bulla Leona X z 3 listopada tamtego roku potwierdziła wcześniejsze przyzwolenie na podbój Indii, skąd przywożono będące na wagę złota przyprawy<sup>2</sup>. Stosunki między Stolicą Apostolską a dworem układały się wyśmienicie.**

Zdarzyło się jednak, że słoń zachorował. By go ratować, Leon zwołał najznamienitszych lekarzy, lecz ku rozpacz papieża, zwierzę zdechło<sup>3</sup>. Rok po stracie uwielbianego Hanno, w grudniu 1515 r., król Portugalii zapragnął pocieszyć Następcę św. Piotra, a przy tym udowodnić swoją głęboką wiarę, wysyłając mu nosorożca indyjskiego<sup>4</sup>.

Według niektórych źródeł był to pierwszy od dziesięciu wieków przedstawiciel tego gatunku, który odwiedził Europę nie tracąc życia podczas długiej podróży<sup>5</sup>. **Manuel wysłał nosorożca z misją przekupienia miłującego przyjemność papieża, pragnąc podtrzymać dobrą passę w Watykanie tak, by i tym razem zaakceptował ekspansjonistyczne zapędy Portugalii i stanął po jej stronie w starciu w Hiszpanią.**

Nosorożca przebrano za pannę młodą, obwieszono złotymi łańcuchami i pelerynką z zielonego aksamitu, dekorowanego różami i goździkami<sup>6</sup>. Podczas podróży statek z tak wyśmienitym gościem zatrzymał się w Marsylii, gdzie zwierzę zostało pokazane królowi i królowej Francji i stało się atrakcją turnieju rycerskiego.

Opowieść o nim rozeszła się po Europie, docierając nawet do Albrechta Dürera (1471–1528), który stworzył szkic i drzeworyt, opisując to zwierzę jako coś „opancerzonego, trochę mniejszego od słonia, ale bardziej zadziornego, czujnego i bardzo żywiołowego”<sup>7</sup>.



Ryc. 4. Drzeworyt *Rhinoceros*. Autor: Albrecht Dürer (1471–1528). Źródło: British Museum

Statek z nosorożcem na pokładzie zatonął u wybrzeży Genui w styczniu 1516 r. Szczątki zwierzęcia znalezione na plaży zostały wypchane i zawiezione do Rzymu. Niektórzy twierdzą jednak, że nosorożec zginął już podczas próby przetransportowania go na statek, którym miał odpłynąć do Włoch<sup>8</sup>.

Papież, być może rozczarowany obrotem sytuacji, ciągle jednak doceniał gest króla i do końca pontyfikatu pozostawał z nim w szczególnie serdecznych stosunkach. Rezultatem tych relacji było pozostawienie podboju Wschodu niemal wyłącznie Portugalczykom. Kiedy dotarł tam Magellan, pozycja Portugalii była już ugruntowana.

Raz jeszcze w historii „coś zadziornego, opancerzonego i mniejszego od słonia” zostało przekazane jako prezent, tym razem dla króla Hiszpanii Filipa II. Włoski pisarz na dworze króla określił, że to „coś” przekracza wyobraźnię każdego, kto go widział. Filip II po powrocie do Madrytu zabrał ze sobą nosorożca, wystawiając go na wielu pokazach i w ogrodach wyśmienitych rezydencji, a spragniona atrakcji arystokracja, określała to zwierzę jako ciekawskie, melancholijne i smutne.

Być może nasz nosorożec posłużył też jako model dla Rafaela, który dekorując Watykan, umieścił go na freskach przedstawiających stworzenie zwierząt.

<sup>1</sup> Albert Dürer o nosorożcu (niem. Das hab jch dir van vunders wegen musen abkunterfet schicken), za: P.H. Smith, P. Findlen, *Merchants & Marvels: Commerce, Science, and Art in Early Modern Europe*, wyd. Routledge, 2002, s. 19.

- <sup>2</sup> Gardiner Davenport F., Ch.O Paullin, *European Treaties Bearing on the History of the United States and Its Dependencies*, wyd. The Lawbook Exchange, Ltd. 2004, s. 112.
- <sup>3</sup> Nosorożca pochowano w Cortille del Belvedere – placu między starym Pałacem Watykańskim a Villa Belvedere, za: *Hanno (Annone) at Pope Leo X (Giovanni di Lorenzo de Medici)*, [http://www.elephant.se/database2.php?elephant\\_id=1815](http://www.elephant.se/database2.php?elephant_id=1815) (dostęp 6.09.2011).
- <sup>4</sup> Pierwotnie nosorożec był prezentem od sultana Muszarafa II (1511–1526) dla Alonso d’Albuquerque (1453–1515) – portugalskiego konkwistadora, później został przekazany królowi Manuelowi I Szczęśliwemu. Prezent, po przepłynięciu kilkunastu tysięcy mil na statku handlowym Nostra Senora de Ajuda, dotarł do Lizbony, za: P.H. Smith, P. Findlen, s. 1.
- <sup>5</sup> P.H. Smith, P. Findlen, *Merchants & Marvels: Commerce, Science, and Art in Early Modern Europe*, s. 1. Bez wątpienia nosorożce znane były wcześniej, bowiem już Cesarz Maksymilian kazał sobie rysować je na marginesach książeczek do nabożeństwa, za: *The Idea of a Rhinoceros*, „Things Magazine” (online), 16 listopada 2010, <http://www.thingsmagazine.net/?p=2713> (dostęp 5.09.2011).
- <sup>6</sup> P.H. Smith, P. Findlen, *Merchants & Marvels: Commerce, Science, and Art in Early Modern Europe*, s. 1.
- <sup>7</sup> Obecnie oryginalny rysunek o wymiarach 248 na 317 milimetrów, zatytułowany *Nosorożec*, wykonany przez Albrechta Dürera około 1515 r. znajduje się w British Museum.
- <sup>8</sup> W. Roscoe, T. Roscoe, *The Life and Pontificate of Leo the Tenth: In Four Volumes*, v. 2, wyd. Covent Garden 1853, s. 291.



## 1533 r. Tomasz Morus – patron polityków

*Pani, ponieważ byłoby sprzeczne z dobrymi manierami odmówienie przyjęcia od kobiety noworocznego prezentu, stąd jest mi niezmiernie miło przyjąć te rękawiczki. Ale co się zaś tyczy ich podszewki, absolutnie odmawiam.*  
– Tomasz Morus do Lady Croacker

Tomasz Morus (ang. Thomas More), uczony, polityk, pisarz i lord kanclerz w 1533 r. odmówił udziału w koronacji Anny Boleyn na królową Anglii. Odmowa została uznana za akt sprzeciwu wobec przyszłej królowej i mimo iż nie istnieją dokumenty opisujące reakcję władczyni, uważa się, że byłoby do niej całkiem niepodobne zostawić zniewagę bez echa.

**Wkrótce okazało się, że pewien sukiennik, niejaki John Parnell, skierował skargę do króla, donosząc, iż Morus w czasie pełnienia funkcji członka Izby Lordów, wydał wyrok przeciw niemu, za co otrzymał od żony adversarza wielki złoty kielich jako łapówkę.** Król wezwał Morusa, by wytłumaczył się z zarzutów. Ten twierdził, że natarczywość owej pani była tak ogromna, iż z grzeczności nie odmówił przyjęcia kielicha. Niezwłocznie nalał doń wina, wznosił toast za zdrowie szczodrej kobiety i mimo jej sprzeciwu zwrócił podarunek<sup>1</sup>.

Innym razem pani Croacker, bardzo bogata kobieta, zjawiła się u Morusa, który wydał wyrok przeciw Lordowi Arundel. Ofiarowała Morusowi parę rękawiczek, wewnątrz których znajdowało się czterdzieści aniołów<sup>2</sup>. Tomasz z podziękowaniem przyjął rękawice, ale odmówił przyjęcia pieniędzy, twierdząc: *Pani, ponieważ byłoby sprzeczne z dobrymi manierami odmówienie przyjęcia od kobiety noworocznego prezentu, stąd jest mi niezmiernie miło przyjąć te rękawiczki. Ale co się zaś tyczy ich podszewki, absolutnie odmawiam.* Takie oświadczenie zmusiło panią Croacker do przyjęcia monet z powrotem<sup>3</sup>.

**Mimo że niektóre z zarzutów o korupcję miały być postawione pod naciskiem ojca Anny Boleyn, hrabiego Wiltshire, Morus z oskarżeń wyszedł z honorem, ośmieszając tych, którzy chcieli go pogrążyć<sup>4</sup>.** Jednak wiadomość od córki o oddaleniu zarzutów skomentował: „quod differtur, non aufertur” – **co się odwlecze, to nie uciecze<sup>5</sup>.** Wypowiedziane wówczas słowa okazały się **prorocze.** 13 kwietnia 1534 r. Morusa raz jeszcze wezwano przed komisję, by przysiągł swoje poparcie wobec Aktu Sukcesji. Morus zaakceptował prawo Parlamentu do uznania Anny Boleyn za prawowitą królową Anglii, ale wraz z biskupem Rochester, Janem Fisherem uparcie odmawiał złożenia przysięgi, której preambułę uważał za antypapieską. Cztery dni później został uwięziony w Londyńskiej Wieży<sup>6</sup>. Podczas pobytu w więzieniu kilkakrotnie odwiedził go Tomasz Cromwell, namawiając do złożenia przysięgi, czego jednak Morus stanowczo odmawiał.

1 lipca 1535 r. w obecności Lorda Kanclerza sir Tomasza Audleya, a także ojca, wuja i brata Anny Boleyn, odbył się proces Tomasza Morusa. Jak wskazuje autor jego biografii, stając przed ławą sędziów w Westminster Hall, Morus musiał wiedzieć, że nie uniknie śmierci. Sędziowie nigdy nie wysuwa-

li oskarżeń wobec osób wysokiego stanu, nie mając pewności, że uznają ich za winnych, a przy tym byli jednocześnie prokuratorami i obrońcami oskarżonych<sup>7</sup>. W takich okolicznościach Tomasz Morus został uznany winnym najpoważniejszej zdrady i skazany na śmierć. 6 lipca dokonano egzekucji przez ścięcie, a jego głowę umieszczono na palu przy Moście Londyńskim<sup>8</sup>.

**Tomasz Morus został beatyfikowany w 1886 r., a w 1935 r. pod wpływem petycji angielskich katolików kanonizowany razem z Fischerem. Jan Paweł II w 2000 r. ustanowił lorda patronem mężów stanu i polityków.**

<sup>1</sup> O tym wydarzeniu wspomina Jan Stanisław Jabłonowski w bajce „Sędzia i srebrne flaszki”. Morus – „Kancelarz angielski, a w obyczajach człek prawie anielski” – miał odesłać łapówkę w postaci dwóch srebrnych flaszek z powrotem do ofiarodawcy, za: J. Tazbir, *Tomasz Morus a Polska, Sir Thomas More, The Thomas More Foundation*, artykuł o patronie, <http://www.thomasmore.pl/strona.php?jezyk=pl&sciezka=patron4> (dostęp 29.06.2011).

<sup>2</sup> Złote anioły – monety z wizerunkiem archanioła walczącego ze smokiem po raz pierwszy pojawiły się w Anglii w 1465 r. za panowania króla Edwarda IV. Złote anioły były najpopularniejszą monetą Anglii u schyłku epoki średniowiecza. *Angel*, w: *Encyclopaedia Britannica*, <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/24461/angel> (dostęp 5.09.2011).

<sup>3</sup> R. Percy, J. Timbs, *The Mirror of Literature, Amusement, and Instruction*, v.16, wyd. J. Limbird Londyn 1830, s. 86; G.W. Wegemer, S.W. Smith, *A Thomas Moore Source Book*, wyd. CUA Press, Washington D.C., 2004, s. 46; wzmianka o tym zdarzeniu w odniesieniu do pieniędzy na rękawiczki (ang. *glove-money*), jako zapłaty dla urzędnika sądowego znajduje się również w: C.J.S. Thompson, *Hand of Destiny*, wyd. Kessinger Publishing 2003, s. 113.

<sup>4</sup> Thomas Boylen hrabia Wiltshire po odrzuceniu oskarżeń miał rzec: „Lo my Lords, lo, did I not tell you that you should find this matter true?”, tłum.: „Ależ lordowie, czyż nie mówiłem wam, byście uznali tę sprawę za słuszną”, za: W. Roper, *The Life of Thomas More*, v. 3, <http://roper.classicauthors.net/WithTheLifeOfMore/WithTheLifeOfMore3.html>, (dostęp 29.06.2011); por. R. Marius, *Thomas More. A Biography*, wyd. Collins, Londyn 1986, s. 453.

<sup>5</sup> W. Roper, *The Life and Death of Sir Thomas Moore, Lord Hight-Chancellor of England in the Reign of King Henry the VIIIth*, wyd. Pater Noster Row dla C. Davis, Londyn 1731, s. 80; William Roper (ur. około 1498 r., zm. 1578) – angielski biograf Tomasza Morusa, był mężem jego córki – Małgorzaty i autorem biografii, będącej odniesieniem dla późniejszych dzieł na temat życia Morusa.

<sup>6</sup> Podczas pobytu w Londyńskiej Wieży Tomasz Morus przygotował *Dialog o pociesze przeciw utrapieniu*.

<sup>7</sup> R. Marius, *Thomas More. A Biography*, s. 504.

<sup>8</sup> Praktykę tę stosowano w stosunku do zdrajców.

## 1588 r. Hiszpański więzień

*Wygląda na to, że przestępcy wykorzystujący ten przekręt obrali sobie za cel mieszkańców brytyjskich kolonii. Rozważałbym ostrzec przed tym społeczeństwo w Nigerii, by miało się na baczności<sup>1</sup>.*

– Arthur Hardinge

**Kilka wieków temu ofiary „hiszpańskiego więźnia” sądziły, że korespondują z bogatym arystokratą, który potrzebuje pomocy zaufanej osoby w wykupieniu z więzienia.** Kuszone szczodłą zapłatą za początkową pożyczkę, czasami także obietnicą poślubienia pięknej córki bogacza, wpadały w sidła. Po wpłaceniu pieniędzy piętrzyły się kolejne kłopoty, co wymagało dodatkowych nakładów. Na końcu okazywało się, że nie ma ani pieniędzy, ani bogacza. Historia ma prawdopodobnie swoje źródło w 1588 r., kiedy Pedro de Valdés dowodzący okrętem Nuestra Señora del Rosario trafił do więzienia w Londyńskiej Wieży, skąd został zwolniony dopiero po zapłaceniu okupu.

W 1834 r. francuski kryminolog Eugène François Vidocq wspominał o listach z Jerozolimy. Schemat oszustwa był niemal identyczny z poprzednim. Przestępcy osadzeni w więzieniu zdobywali adresy bogatych osób, często od nowo przybyłych kryminalistów. Przyjmując fałszywą tożsamość służącego markiza, zwracali się do arystokraty z prośbą o odzyskanie tysięcy franków w złocie. Pieniądze te miały być ukryte podczas ucieczki, z której ledwo uszli z życiem. Później nieszczęśnik przy pomocy adresata listu chciał się wykupić z więzienia, a następnie podzielić bogactwem swojego pana. Jak podaje Vidocq, odpowiadano na jedną piątą takich listów<sup>2</sup>. 20 marca 1898 r. w gazecie „The New York Times” ukazał się artykuł pt. *Stary przekręt „Hiszpański więzień” i zakopany skarb dla naiwnych Amerykanów*, szczegółowo opisujący naciąganie obywateli. Artur Cheney Train, amerykański prawnik, kryminolog i autor powieści sensacyjnych, napisał historię zatytułowaną *Hiszpański więzień*, opublikowaną w magazynie „Cosmopolitan” w 1910 r.<sup>3</sup>

**Renesans tego typu procederów przypada na lata 80. ubiegłego wieku i może się wiązać z załamaniem cen ropy i kłopotami nigeryjskiego państwowego przedsiębiorstwa wydobywczego<sup>4</sup>.** Do gry włączyli się wówczas pomysłowi oszuści, żerujący na pazernych biznesmenach, upatrujących łatwego zarobku w upadku firmy. Procederowi sprzyjał fakt, że Nigeria była krajem bogatym w surowce naturalne i stwarzała wiele możliwości dla inwestorów, z kolei angielski, międzynarodowy język biznesu, to język urzędowy w tym kraju. W 1992 r. „The New York Times” ostrzegał przed listami, które miały być rzekomo wysyłane przez dyrektora państwowej Nigerian National Petroleum Company<sup>5</sup>. Z uwagi na fakt, że takie działanie odpowiada przedmiotowi przestępstwa wskazanego w artykule 419 nigeryjskiego kodeksu karnego, przestępstwu nadano potoczną nazwę „Przekrętu 419”<sup>6</sup>. Z kolei oszuści zwani są Yahoo-Yahoo Boys, bowiem często wykorzystują darmowe platformy Yahoo, AOL czy Hotmail. Leonard Lawal opisał ich w ten sposób: „młodzież, pracująca pod komendami



nieumiejącego posługiwać się komputerem mężczyzny, pracuje na kilkudziesięciu komputerach przez siedem dni w tygodniu, 10 godzin dziennie; na drzwiach kafejki internetowej widoczny jest żartobliwy napis o zakazie oszustw 419 i innych cyberprzestępstw; część zysków przeznaczana jest na łapówki dla policji czy zaniepokojonych wagarami nauczycieli<sup>77</sup>.

Po drugiej stronie osoba fizyczna lub prawna otrzymuje list od urzędnika państwowego, za którego podaje się oszust. O ile pierwowzór oszustwa polegał na wysyłaniu listu do określonej osoby, o której sytuacji finansowej przestępca miał wstępne rozeznanie, to wraz z wykorzystaniem faksu, telefonu, ale przede wszystkim Internetu – wiadomości przesyłano *en masse* do przypadkowych osób w celu zwabienia do rzekomo lukratywnego, tajnego i na pewno nielegalnego przedsięwzięcia<sup>8</sup>.

Współczesna wersja *Hiszpańskiego więźnia* może wyglądać tak:

*Nazywam się Erik Nikema i jestem dyrektorem Wydziału Kontroli i Księgowości Afrykańskiego Banku Rozwoju w Ouagadougou w Burkina Faso. Namawiam cię do współpracy i chcę przenieść na twoje konto sumę 39,5 miliona dolarów tak, aby korzyści z tej transakcji odniosły rodziny nas obojga. Z uwagi na jej naturę, aby zabezpieczyć tę transakcję przed ujawnieniem, jestem otwarty na negocjacje dotyczące procentu od przeprowadzonej operacji. Plan jest świetny, ale nie mogę go przeprowadzić w pojedynkę, potrzebuję obcokrajowca, który będzie adresatem przelewu. To jest powód, dla którego zdecydowałem się skontaktować z tobą, a także podzielić zyskami. Odpowiedz na mój list wraz z podaniem informacji, które umożliwią transakcję.*

Oszuści zazwyczaj proszą o małą zaliczkę, ale również o informacje, takie jak: pełne nazwisko, płeć, narodowość, zawód, adres zamieszkania, miejsce pracy, numery telefonów i skan paszportu. Proceder ten jest tak powszechny, że wzbudził zainteresowanie służb innych krajów, które alarmują, aby nie odpowiadać na listy takie jak ten:

*Zdecydowałem się skontaktować z tobą po żarliwej modlitwie i mam nadzieję, że nie zawiedziesz mnie.*

*Z pewnością się dziwisz, dlaczego to wszystko ci ujawniam, nie znając cię. Muszę przyznać, że coś mi podpowiada, iż jesteś osobą, która mi pomoże. Co więcej, przekażę dodatkowe informacje, jeśli tylko pomożesz mi przenieść pieniądze na rachunek w twoim kraju i umieścić je na jakiejś korzystnej lokacie. Robię to, ponieważ mój stryj grozi, że mnie zabije. Kwota, jaka wchodzi tu w rachubę, sięga 5 milionów 600 tysięcy dolarów.*

*Poproszę cię o zarekomendowanie mi dobrej uczelni, abym mógł dokończyć edukację. Zamierzam odpłacić ci 10 procent wspomnianej kwoty, resztę kapitału zainwestuję w twój biznes. Proszę, zachowaj to dla siebie do czasu, aż zjawię się osobiście, ponieważ boję się swojego wrednego stryja, który mi grozi.*

*Mając powyższe na względzie, proszę cię o jak najszybszą odpowiedź.*

Fałszywego dyrektora banku, urzędnika, księżniczkę itd., gonią terminy, po upływie których szanse na fortunę zostają zaprzepaszczone. Najczęściej są

to przestępstwa bez użycia przemocy, jednak kiedy nadzwyczaj naiwna ofiara decyduje się na spotkanie z fałszywym urzędnikiem państwowym w celu sfinalizowania kontraktu, jest zmuszona do pozbycia się reszty pieniędzy<sup>9</sup>. Ambasady Stanów Zjednoczonych ostrzegają przed grupami przestępczymi, które po zwabieniu ofiary do swojego kraju, posuwają się do porwań dla okupu, przekupywania sędziów, policji i świadków oraz każdej sposobności, by zniechęcić poszkodowanych do zgłoszenia oszustw, które stały się czwartą, najpotężniejszą gałęzią przemysłu w Zachodniej Afryce<sup>10</sup>.

**Ofiary takich przestępstw popadają w tarapaty nie tylko dlatego, że tracą własne oszczędności, ale również często z powodu podjęcia działań z zamiarem udziału w przestępstwie. Większość oszustów proponuje uczestniczenie w korupcji i praniu pieniędzy. Nie ukrywają, że transakcje są nielegalne.** Amerykańskie Federalne Biuro Śledcze informuje, że w listach nie unika się szczegółowego opisywania oszustw podatkowych czy podania kwot potrzebnych na łapówki dla skorumpowanych urzędników. Nielegalne płatności mają być pokrywane z wpłat od zagranicznego pomocnika i zostać zwrócone zawiązką, kiedy operacja zakończy się sukcesem. **Pomagając nadawcom listów, adresat staje się ofiarą, ale także współnikiem oszusta. Obawa przed takimi zarzutami może być jedną z przyczyn, dla których zdarzenia nie są zgłaszane. Na takie zachowanie, a więc dużą szansę na uniknięcie odpowiedzialności, liczą przestępcy.**

Krążąca w Internecie piosenka nigeryjskiego komika, będąca naigrywaniem się z łatwowierności ofiar (tzw. *oyinbo man*<sup>11</sup>), w pełni odpowiada specyfice przestępstwa:

*I go take your money and disappear.  
4-1-9 is just a game.  
You are the loser and I am the winner*<sup>12</sup>.

Władze wielu krajów ostrzegają przed uczestnictwem w takich przedsięwzięciach, radząc by:

- nie udzielać informacji w odpowiedzi na propozycje zagranicznych transakcji;
- nie ujawniać danych osobowych, numerów kont itd.;
- nie odpowiadać w jakikolwiek sposób na listy od nieznanymi nadawców;
- w przypadku posiadania informacji, że jakakolwiek osoba uczestniczy w podobnym procederze, spróbować nakłonić ją do poinformowania niezwłocznie odpowiednich służb;
- być sceptycznym w każdym przypadku, kiedy nadawca listu podaje się za obywatela Nigerii lub przedstawiciela obcego rządu;
- nie ufać żadnym obietnicom szybkiego i znacznego zarobku;
- zwracać szczególną uwagę na ochronę informacji finansowych.

**Według „Koalicji przeciw oszustwom 419”, przemysł nigeryjskich listów mieści się w pierwszej piątce najpotężniejszych branż w Nigerii**<sup>13</sup>. Tamtejsza Komisja ds. Przestępstw Ekonomicznych próbuje walczyć z tego typu naciąganiem, niemniej tylko niewielka część ukradzionych pieniędzy wraca do właścicieli.

Wydaje się to nieprawdopodobne, ale w ten sposób co roku miliony dolarów zmieniają właściciela. Zdarza się, że niektóre ofiary przestępców są zwabiane do innego kraju, gdzie trafiają do więzienia. Osoby te, mimo że same padły ofiarą oszustów, próbując nielegalnie przelać na zagraniczne konta środki pieniężne, łamią prawo.

- <sup>1</sup> *Electronic Tribes: the Virtual Worlds of Geeks, Gamers, Shamans, and Scammers*, red. T. Adams, S.A. Smith, wyd. University of Texas Press 2008, s. 282.
- <sup>2</sup> E.F. Vidocq, *Memoirs of Vidocq: Principal Agent of the French Police Until 1827*, t. 1, Filadelfia -Baltimor E. L. Carey & A. Hart 1834, s. 121.
- <sup>3</sup> Listy od „hiszpańskiego więźnia” były tak popularne, że zmusiły brytyjskiego ambasadora w Hiszpanii do wystosowania pisma do brytyjskich oficerów w Nigerii z ostrzeżeniem przed oszustwem, za: F. Kperogi, *British Origins of Nigerian Scam*, „Weekly Trust”, 5 lutego 2011, [http://weekly.dailytrust.com/index.php?option=com\\_content&view=article&id=5235:the-british-origins-of-nigerian-419-scams&catid=50:notes-from-atlanta&Itemid=146](http://weekly.dailytrust.com/index.php?option=com_content&view=article&id=5235:the-british-origins-of-nigerian-419-scams&catid=50:notes-from-atlanta&Itemid=146) (dostęp 2.09.2011). O brytyjskich korzeniach oszustwa wspomina też J.P. Bjelopera, w: *Organized Crime: An Evolving Challenge for U.S. Law Enforcement*, Congressional Research Service, wyd. Diane Publishing 2010, s. 17.
- <sup>4</sup> Chodzi tu o Nigerian National Petroleum Company, za: Nigerian National Petroleum, oficjalna strona, Company <http://www.nnpc-nigeria.com/> (dostęp 22.06.2011).
- <sup>5</sup> S. Lohr, <Nigerian Scam> Lures Companies, „The New York Times”, 21 maja 1992, <http://query.nytimes.com/gst/fullpage.html?res=9E0CE5DC1638F932A15756C0A964958260> (dostęp 22.06.2011).
- <sup>6</sup> Dział 419 kodeksu karnego, wydany dekretem prezydenta nr 13 „O oszustwach przedpłaty i innych przestępstwach finansowych” w kwietniu 1995 r.
- <sup>7</sup> L. Lawal, *Online scams create <Yahoo! Millionaires>; In Lagos, where scamming is an art, the quickest path to wealth for the cyber-generation runs through a computer screen*, 1 czerwca 2006, org. „Fortune”, [http://money.cnn.com/magazines/fortune/fortune\\_archive/2006/05/29/8378124/](http://money.cnn.com/magazines/fortune/fortune_archive/2006/05/29/8378124/) (dostęp 22.06.2011).
- <sup>8</sup> *Nigerian 419 Scams*, Fraud Watch International, <http://www.fraudwatchinternational.com/nigerian-419/> (dostęp 22.06.2011).
- <sup>9</sup> *Email and Web Scams: How to Help Protect Yourself*, Microsoft Safety & Security Center, <http://www.microsoft.com/protect/fraud/phishing/fee fraud.aspx> (dostęp 22.06.2011).
- <sup>10</sup> Embassy of the United States. Abidjan, Cote D’ivoire, *419 Scams West African Advance Fee Scams*, [http://abidjan.usembassy.gov/art\\_of\\_scam.html](http://abidjan.usembassy.gov/art_of_scam.html) (dostęp 22.06.2011).
- <sup>11</sup> Zwrot *oyinbo man* oznacza człowieka o jasnej karnacji, za: *Urban Dictionary Online*, <http://www.urbandictionary.com/define.php?term=oyinbo> (dostęp 09.2011).
- <sup>12</sup> ang. (...) *Wezmę kasę i znikam /4-1-9 jest tylko gra/Jesteś ofiarą, a ja zwycięzcą (...)* – fragment utworu „I Go Chop Your Dollar”, uznanego za hymn oszustów zajmujących się przekrętem 419, aut. Nkem Owohy.
- <sup>13</sup> *More Fraud Facts*, „Marketplace” (online), 1 kwietnia 2011, <http://www.cbc.ca/marketplace/2011/wontgetfooledagain/facts.html> (dostęp 22.06.2011); Embassy of the United States. Abidjan, Cote D’ivoire, *419 Scams West African Advance Fee Scams*, [http://abidjan.usembassy.gov/art\\_of\\_scam.html](http://abidjan.usembassy.gov/art_of_scam.html) (dostęp 22.06.2011).

## 1656 r. Nieprzekupność Spinozy

*Nawet gdybyście mi dali dziesięć razy więcej, nie przyjąłbym jej, ponieważ nie jestem hipokrytą i chodzi mi tylko o prawdę*<sup>1</sup>.

– Benedykt Spinoza

Benedykt (Baruch) de Spinoza, pochodzący z Portugalii holenderski Żyd, został wyklęty ze społeczności za nieortodoksyjne wyobrażenie Boga. **Współwyznawcy chcieli, aby Benedykt zatrzymał owe wyobrażenie dla siebie i zaoferowali mu pewną kwotę. Wynikiem jego stanowczej odmowy było nałożenie nań klątwy.**

Kłopoty Spinozy ze współwyznawcami zaczęły się wraz ze sformułowaniem poglądów, iż Bóg to substancja, czyli to, co do istnienia nie potrzebuje niczego oprócz siebie samego. Dowód – substancja istnieje tylko dzięki samej sobie, nie ma więc przyczyny w innej substancji.

Starsi gminy oskarżyli go o herezję w 1656 r. Will Durant w książce *The Story of Philosophy* wskazuje, że rada żydowska spytała filozofa, czy prawdą jest, iż powiedział przyjaciołom, że Bóg ma ciało, aniołowie są jedynie halucynacją, a w Starym Testamencie nie ma wzmianki o nieśmiertelności. Nie wiemy, co odpowiedział 24-letni wówczas Baruch. Wiadomo natomiast, że **zaoferowano mu 1000 guldenów rocznie, jeśli zgodzi się chociażby od czasu do czasu pokazać w synagodze i okazywać przynajmniej zewnętrzną lojalność wobec swojej gminy i wiary**<sup>2</sup>. Kiedy odrzucił ofertę, mówiąc: „Nawet gdybyście mi dali dziesięć razy więcej, nie przyjąłbym jej, ponieważ nie jestem hipokrytą i chodzi mi tylko o prawdę”, został wykluczony ze społeczności żydowskiej<sup>3</sup>.

Obrzęd rzucenia klątwy, noszący nazwę „seder ha-cherem” odbył się 27 lipca 1656 r. w synagodze, przy świetle czarnych świec i dźwiękach szofaru. Benedyktowi odczytano formułę klątwy z Tory, następnie zgaszono świece na znak, że nad wyklętym bezpowrotnie zgasło światło Niebios. Uczyniono to z całym hebrajskim rytuałem. Durant przytacza opis ekskomuniki, powołując się na van Vloten, filozofa i historyka holenderskiego, gorącego zwolennika Spinozy:

*Starsi Rady Eklezjalnej w ten sposób dowiedli, upewnieni w diabelskich sądach i czynach Barucha Spinozy, że wyczerpali najprzeróżniejsze sposoby i możliwości, by zawrócić go ze złej drogi. Jednak, jako że nie byli już w stanie zawrócić go z tego rozumowania, co więcej każdego dnia coraz bardziej upewniając się w potwornych herezjach, w których znajdował upodobanie i bezczelności, z którą te herezje były głoszone za granicą, jak i w zeznaniach osób godnych wiary, które były świadkami w obecności rzeczonoego Spinozy, został on w całości uznany winnym za powyższe (...)*<sup>4</sup>.

Zgodnie z klątwą, oprócz najbliższej rodziny nikomu nie wolno było zbliżać się do wyklętego na odległość czterech łokci, wyświadczać mu najmniejszej przysługi, a nawet czytać jakichkolwiek dzieł, które wyszły spod

jego pióra. Sąd rabinacki, zwyczajowo nakładający klątwę, życzył mu m.in. choroby, utraty majątku i wyklęcia przez wszystkich<sup>5</sup>.

Postępowanie względem Spinozy było podyktowane sytuacją samych Żydów, którzy uciekając z Hiszpanii, znaleźli schronienie w Holandii. Zdaniem Duranta, gdyby naród ten posiadał wówczas własne państwo, prawo i wszelkie inne instrumenty władzy, gmina żydowska wykazałaby się większą tolerancją. Nieudane przekupstwo, a w konsekwencji wykluczenie filozofa, była tu rozpaczliwą próbą ratowania społeczności, ponieważ to synagogi stanowiły centrum życia politycznego i społecznego, a wyłom Spinozy godził w jedność gminy.

W 1659 r. Spinoza, wcześniej przyjmując imię Benedykt, osiadł na stałe w Hadze i poświęcił się filozofii, a także robieniu soczewek, którego to rzemiosła nauczył się w młodości.

<sup>1</sup> L.S. Feuer, *Spinoza and the Rise of Liberalism*, wyd. Transaction Publishers 1987, s. 4.

<sup>2</sup> Autorzy książki o społeczności żydowskiej w Holandii, wskazują na Johanesa Colerusa, autora biografii Spinozy, opublikowanej w 28 lat po śmierci filozofa, który twierdził, że kwota 1000 guldenów jest wątpliwa, zważywszy, że sam rabin Saul Levi Mortera (ok. 1596–1660) otrzymywał pensję równą 600 guldenów rocznie, w: *Dutch Jewry: its History and Secular Culture (1500–2000)*, red. J. Israel, R. Salverda, wyd. BRILL, Leiden-Boston-Köln 2002, s. 153.

<sup>3</sup> O przekupstwie wspomina też w książce z cyklu *Biografie Sławnych Ludzi*, w: S. Nadler, *Spinoza*, wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2002, s. 180.

<sup>4</sup> W. Durant, *The Story of Philosophy*, wyd. Garden City, New York 1933, s. 168.

<sup>5</sup> W XVII wieku w Amsterdamie w ten sposób wyklęto również portugalskiego filozofa Uriela da Costę.



## 1694 r. 10 ton złota na dnie morza

*Wielka kwota pieniędzy jest wysyłana właśnie do Sabaudii<sup>1</sup>.*  
– dokument z 1693 r.

Szacuje się, że na dnach mórz i oceanów może spoczywać nawet 3 miliony wraków<sup>2</sup>. Żaden jednak nie wzbudza takich emocji jak HMS Sussex. Odkrywczy może przyspaść w udziale lwią część znajdującego się tam skarbu – 10 ton złota, które miały stanowić łapówkę dla księcia Sabaudii<sup>3</sup>.

Zwodowany 11 kwietnia 1693 r. HMS Sussex był ogromną jednostką brytyjskiej floty królewskiej z 80 działami i 500 marynarzami na pokładzie<sup>4</sup>. Historia tego statku jest fascynującym scenariuszem do filmów przygodowych, obrazujących realia XVII i XVIII wieku.



Ryc. 5. HMS Sussex pędzla Johna Batchelora, zdjęcie dzięki uprzejmości Odyssey Marine Exploration

Okręt powstał w czasach, kiedy Anglią rządził duet Wilhelm Orański i Maria Stuart, a Francją – Ludwik XIV. Zawiązała się wtedy Liga Augsburska, która sprzeciwiała się roszczeniom Ludwika do Palatynatu. Z czasem dołączyły do niej Hiszpania, Sabaudia i Anglia. W latach 1688–1697 toczyła ona wojnę z Francją. **Kiedy wydało się, że agenci francuscy próbują zapłacić księciu Sabaudii Wiktorowi Amadeuszowi za opuszczenie koalicji, Anglia postanowiła przebić ofertę i wysłać statek z potężną łapówką.** Podczas tej wyprawy flota brytyjska znalazła się w środku sztormu. Nie chcąc rozbić się o skaliste wybrzeża Hiszpanii, kapitan sir Francis Wheeler próbował schować HMS Sussex i towarzyszące mu statki za Gibraltar. Manewr się nie udał. Tragedia wydarzyła się 19 lutego 1694 r. w odległości jednego dnia żeglugi od Gibraltar. Wraz ze statkiem na dno poszedł skarb – 10 ton złota, 100 ton srebra i inne kosztowności<sup>5</sup>.



Ryc. 6. Podwodne poszukiwania HMS Sussex, zdjęcie dzięki uprzejmości Odyssey Marine Exploration

Rok później w ładowniach popłynęła do księcia kolejna łapówka, ale było już za późno na wsparcie, ponieważ książę Sabaudii potajemnie zmienił front, opowiadając się za francuską ofertą i wojna skończyła się patem. Lawirując pomiędzy potężniejszymi państwami, Wiktor Amadeusz przeliczył się. W 1700 r. wybuchła wojna o hiszpańską sukcesję, w której początkowo poparł Francję, jednak na krótko. Ludwik XIV postanowił dać mu nauczkę za zdradę i zaatakował strategiczne państewko, które szybko znalazło się pod francuską okupacją.

Dowody na to, gdzie spoczął statek, pochodzą zarówno od załogi innych statków, które towarzyszyły HMS Sussex w podróży, jak i z dokumentu, w którym wspomniano: „Wielka kwota pieniędzy jest wysyłana właśnie do Sabaudii”<sup>6</sup>. Do czasu odkrycia listu napisanego do króla Francji Ludwika XIV, w którym szpieg z Liworno informował władcę o zatonięciu jednostki, statek spoczywał nienaruszony na dnie morza.

W 1995 r. firma Odyssey Marine Exploration z siedzibą w Tampie na Florydzie zainteresowała się wrakiem, który według szacunków zawierał ciągle jakieś 600 milionów funtów w złotych monetach. W 1998 r. zaczęto podejrzewać, że wrak znajduje się na głębokości 1000 metrów u wybrzeży Andaluzji, na południu Hiszpanii. Z około 480 miejsc potencjalnego zatonięcia, tylko w jednym można było odnaleźć armaty, a lokalizacja ta pokrywała się z miejscem wskazanym przez sekretarza floty angielskiej jako miejsce zatonięcia<sup>7</sup>.

Dotychczas najcenniejszym skarbem wydobytym z morskich głębin był ładunek hiszpańskiego galeonu Nuestra Señora de Atocha, który zatonął u wybrzeży Florydy podczas huraganu w 1622 r.

<sup>1</sup> W.J. Broad, 'Eureka!' Off Gibraltar: A Trove From 1694?, „The New York Times”, 24 lutego 2002, <http://www.nytimes.com/2002/02/24/world/eureka-off-gibraltar-a-trove-from-1694.html?pagewanted=3&src=pm> (dostęp 2.09.2011); Odyssey Marine Exploration, HMS Sussex Historical Overview, <http://www.shipwreck.net/hmssussexhistoryoverview.php> (dostęp 22.06.2011).

<sup>2</sup> United Nation Educational, Scientific, and Cultural Organization, Underwater Cultural Heritage. Wrecks, <http://www.unesco.org/en/the-underwater-cultural-heritage/underwater-cultural-heritage/wrecks/> (dostęp 22.06.2011).

<sup>3</sup> G. McArdle, *Building A Navy Board Model of HMS Sussex 1693*, „The Forecastle Report”, lipiec 2011, <http://midwestmodelshipwrights.com/pdfs/Sussex%20Review.pdf> (dostęp 2.09.2011).

<sup>4</sup> ang. HMS – *Her/His Majesty's Ship* – pol. Okręt Jej/Jego Królewskiej Mości.

<sup>5</sup> Z tonącej jednostki uratowało się tylko dwóch Maorysów, <http://shipwreck.net/AbridgedSussexProjectPlan.pdf> (dostęp 13.12.2011).

<sup>6</sup> W.J. Broad, *Eureka!' Off Gibraltar: A Trove From 1694?*, <http://www.nytimes.com/2002/02/24/world/eureka-off-gibraltar-a-trove-from-1694.html>, (dostęp 22.06.2011); por. *Odyssey Marine Exploration, MS Sussex Historical Overview*, <http://www.shipwreck.net/hmssussexhistoryoverview.php> (dostęp 22.06.2011).

<sup>7</sup> *Odyssey Marine Exploration. HMS Sussex Operational Overview*, <http://www.shipwreck.net/hmssussexoperationaloverview.php> (dostęp 22.06.2011).



## 1720 r. Skandal Mórz Południowych

*Mogę przewidzieć ruch gwiazd, ale nigdy szaleństwo człowieka<sup>1</sup>.*

– Isaac Newton

Isaac Newton, będąc czołowym angielskim naukowcem, przy tym Kuratorem Mennicy Królewskiej (Master of the Mint), jest najpopularniejszą postacią przywoływaną podczas debat nad fenomenem piramidy finansowej Mórz Południowych (South Sea Bubble). Nie wiadomo, czy jego udział w skandalu był związany z pełnieniem funkcji państwowej, czy też robił to na własny rachunek. Niemniej na interesach z firmą o nazwie Morze Południowe stracił 20 tysięcy funtów. Był to pierwszy europejski krach finansowy i z pewnością największy przekręt XVIII wieku.

Kompania Mórz Południowych (South Sea Company) została założona w 1711 r. i początkowo zajmowała się handlem niewolnikami, ale to powoli przestało przynosić oczekiwane zyski. W 1720 r. w głowach jej dyrektorów pojawił się plan skupu długu narodowego Anglii i wydania akcji opartych na wyimaginowanych zyskach. Geneza bańki spekulacyjnej Mórz Południowych była zupełnie niewinna. Marynarze otrzymywali za swoją służbę bilety, za które rząd płacił, kiedy było to dlań wygodne. Chcąc otrzymać natychmiastową zapłatę za swoją pracę, byli zmuszeni odsprzedawać je spekulantom, którzy mogli sobie pozwolić na zwłokę. Okazało się, że rząd zalega z zapłatą na kwotę 9 milionów funtów. Firma zgodziła się spłacić zobowiązania. Później kupiła dług państwa wynoszący już ponad 30 milionów. Parlament uchwalił ustawę gwarantującą procent wszystkim, którzy zamienią akcje rządowe na te wydane przez South Sea Company<sup>2</sup>. Olbrzymie łapówki wypłacane w akcjach spółki powędrowały do rąk wpływowych polityków. **W celu podniesienia wartości akcji stwarzano pozory olbrzymiej wymiany handlowej z hiszpańskimi kupcami, co powodowało wśród nabywców przeświadczenie, że ich wartość może jeszcze wzrosnąć.**

Korupcja w połączeniu z wizją szybkiego zarobku miała wpływ na głosowanie w Parlamencie i przyznanie Kompanii Mórz Południowych monopolu na handel z krainą owianą legendą niezmiernego bogactwa<sup>3</sup>. Jeden z dyrektorów firmy o nazwisku Blunt, odłożył pół miliona funtów, które zostały przeznaczone na przekonanie, a potem nagrodzenie członków Parlamentu. Byli wśród nich m.in. Pierwszy Lord Skarbu – Charles Spencer, Kanclerz Skarbu – John Aislabie czy Poczmiistrz Generalny – James Craggs.

Obiecywany dochód zachęcił wielu do inwestowania. Sam **Isaac Newton określił kupowanie akcji i związaną z tym euforię jako narodowe szaleństwo. Wszyscy się cieszyli, tylko nikt nie wiedział, na czym ten interes tak naprawdę polegał.** Anglię obiegły plotki o statkach wypełnionych po brzegi diamentami i złotem, wkrótce cały majątek państwa był w jakiś sposób związany z South Sea Company. Ceny akcji rosły – w styczniu ich wartość wynosiła 128 funtów, w czerwcu kosztowały już 1000. Inwestorzy spekulowali i liczyli zyski. W końcu bańka pękła, a cena akcji we wrześniu 1720 r. spadła z tysiąca do 135 funtów.

„London Gazette”, która na swoich łamach zamieszczała listę bankrutów, nie mogła zmieścić wszystkich nazwisk. Izba Gmin zarządziła specjalne śledztwo, które wykazało, że co najmniej trzech ministrów zostało przekupionych. Raport komisji podawał np., że Sekretarz Skarbu Charles Stanhope przyjął 250 tysięcy funtów w akcjach spółki, a Robert Knight otrzymał 10 tysięcy. Część przekupionych osób uciekła z kraju, zabierając ze sobą dowody winy. Inni zostali osądzeni w nieuczciwym, jak niektóre źródła podają, procesie<sup>4</sup>. 6 stycznia 1721 r. powołano komisję do zbadania skandalu, który pozbawił dorobku życia wielu Anglików i w wyniku którego nawet król Jerzy I został oszukany.

Skandal związany z South Sea Company zaowocował przyjęciem Ustawy o Pokrzywdzonych przez Kompanię Mórz Południowych (South Sea Sufferes' Bill, 1721). Na mocy tego aktu, dyrektorzy firmy tracili swoje posiadłości, by móc chociaż w części wynagrodzić tych, którzy stracili najwięcej. 8 marca 1721 r. osoba, na której skupił się cały gniew oszukanych – Wielce Szanowny John Aislabe – Kanclerz Skarbu, który negocjował w imieniu Parlamentu przejście długu narodowego przez South Sea Company i który



Ryc. 7. Rycina *Wielu zwariowało, ponieważ uwierzyło w przedsięwzięcie*, Holandia, oryginalny tytuł: *By veele zit de kei in't Hooft om dat men in de Wind gelooft*, ok. 1720. Źródło: Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych

otrzymał od firmy akcje warte 20 tysięcy funtów, został uznany za winnego najbardziej „nikczemnej, niebezpiecznej i owianej złą sławą korupcji”. Przestał być nie tylko członkiem Parlamentu, ale również został uwięziony w Londyńskiej Wieży. Charles Stanhope uniknął kary tylko dlatego, że wstawił się za nim sam król Jerzy I. James Stanhope – hrabia Stanhope i Sekretarz Stanu próbował bronić się sam od zarzutów korupcyjnych, ale podczas debaty w Izbie Lordów dostał wylewu. James Craggs, kolejny oskarżony, najprawdopodobniej popełnił samobójstwo.

Skandal Mórz Południowych miał też swój polski wątek<sup>5</sup>. Koronę Polski, jako że była elekcyjna, kilkakrotnie oferowano temu, kto da najwięcej. W 1719 r. właśnie z zysków, jakie zarobił na spekulacjach z Missisipi Company – francuskiej odnogi South Sea Bubble, koronę chciał kupić Joseph Gage. Prawdopodobnie zmusiła go do tego Lady Mary Herbert, która uzależniła poślubienie Gage’a od otrzymania królestwa<sup>6</sup>. Kiedy oferta 3 milionów funtów została odrzucona przez Augusta II Mocnego, Gage postanowił kupić ukochanej Sardynię.

<sup>1</sup> Tak miał podsumować swój udział w skandalu Isaac Newton, który na spekulacjach związanych z South Sea Bubble Company stracił równowartość niemal 10 milionów dzisiejszych złotych. Nie udowodniono, że Newton rzeczywiście wypowiedział te słowa, ani nawet, że stracił taką kwotę. Informacje o tym pochodzą od krewnej naukowca, Katarzyny Conduitt, za: H. Paul, *The South Sea Bubble: A Revision of the Gambling Mania Theory*, wyd. Taylor & Francis, 2009, s. 70.

<sup>2</sup> W.E. Painter, *The Church of England Quarterly Review*, t. 27, Strand and all other Booksellers, London 1850, s. 143.

<sup>3</sup> Chodziło tu o kraje Ameryki Południowej, a w szczególności Meksyk.

<sup>4</sup> Znamiennym jest tu fakt, że w tradycji anglosaskiej istnieje parlamentarna samodyscyplina, która zawsze była normą i po dziś dzień Izba Gmin w swoim imieniu, a nie za pomocą sądu, karze swoich członków za korupcję. Tych członków Izby Gmin, którzy byli skorumpowani, znacznie częściej niż ma to miejsce dziś, usuwano, a zdarzało się też, że więziono. Podobne rozwiązanie istniało w Stanach Zjednoczonych do czasu orzeczenia Sądu Najwyższego (Supreme Court) w 1972 r. za: J. Chafetz, *Politician, Police Thyself* (online) Yale Law School, 4 grudnia, 2006, oryg. „The New York Times”, 2 grudnia 2006, <http://www.law.yale.edu/news/3941.htm> (dostęp 5.09.2011).

<sup>5</sup> Mówi o tym Aleksander Pope w *Liście do Bathursta* (wersy 127-128) – „The epistle to Bathurst(...) Crown of Poland, venal twice an age, /To just three millions stinted modest Gage (...)”, w: A. Pope, *Epistle III. To Allen Lord Bathhurst*, w: *Essay on Man, by Alexander Pope*, <http://www.gutenberg.org/files/2428/2428-h/2428-h.htm> (dostęp 5.09.2011).

<sup>6</sup> A.E. Murphy, *Richard Cantillon, Entrepreneur and Economist*, Oxford University Press, 1986, s. 111.

## 1773 r. Majątek jezuitów łupem Komisji Edukacji Narodowej

*Ujrzano wkrótce w Warszawie żebraka, który ukląkł pokornie przed nadjeżdżającym powozem dostojnika. – „Tam na uprzęży to samo srebro, co było dawniej na ołtarzu u ojców jezuitów” – wyjaśnił ciekawym cwany prostaczek stołeczny<sup>1</sup>.*  
– Paweł Jasienica

14 października 1773 r. uchwałą sejmu rozbiorowego powołano do życia Komisję Edukacji Narodowej, będącą pierwszym na świecie nowoczesnym przykładem ministerstwa edukacji. Przed 1773 r. niemal wszystkie szkoły były w posiadaniu Towarzystwa Jezusowego (Societas Iesu). Przeżyło ono wprawdzie rozbiór Polski, ale zdaniem Ignacego Karpińskiego, sami jezuiti, wychowując pokolenia Polaków, bezwiednie i mimo woli przyczynili się do rozbioru. Plan zajęć u jezuitów, w porównaniu z pijarami, uważano za przestarzały, a bez zgody Watykanu nie można było wprowadzić żadnych zmian. Pijarzy byli słabsi nie tylko liczebnie (jezuiti władali 3/4 szkół w Polsce<sup>2</sup>), ale też finansowo. I, jak przewidywał Karpiński, Zakon Szkół Pobożnych niechybnie przegrałby walkę z Towarzystwem Jezusowym, gdyby z pomocą pijarom nie przyszedł obdarzony wielkim szacunkiem i zaufaniem ksiądz Stanisław Konarski, który zdecydował się podjąć reformy edukacyjnej, a tym samym „wykolejony i zapstrzony język ojczysty z makaronizmów oczyścić i wpłynąć na zmiany ustroju państwa, jakich się czas i postęp domagał”<sup>3</sup>.

Jak podaje Paweł Jasienica, przy tworzeniu nowego systemu szkolnictwa, istniał pomysł „oszczędzenia” oprócz pijarów i teatynów również jezuitów, uznając ich za zgromadzenie oświecone. Jednak po zlikwidowaniu zakonu, sprawa wydawała się przesądzona tym bardziej, że ich majątek szacowano na kilkadziesiąt milionów złotych, co czyniło go łakomym kąskiem. Dwa miesiące po tym jak papież Klemens XIV wydał brewe<sup>4</sup>, znosząc na całym świecie zakon jezuitów, aktywa polskich braci zostały przeznaczone właśnie na fundusz Komisji Edukacyjnej.

*Ustanowienie kommissyji nad edukacją młodzi narodowej szlacheckiej dozór mającej.*

*Ponieważ Ojciec Święty przez wydaną do wszystkich państw chrześcijańskich bullę [sic! w rzeczywistości, nie była to bulla, ale brewe – urzędowe pismo papieskie] niebawnie w państwach Rzeczypospolitej publikowaną być mającą, skonfiskował institutum zakonu ks. jezuitów, którzy w kraju większą część funduszków na edukację młodzi destynowanych i większą część edukacji, za dozwoleнием Rzeczypospolitej wielo konstytucyjami nadany, utrzymywali – więc ażeby w tych okoliczności Rzeczpospolita tak co do edukacji młodzi krajowej, jako też co do dóbr i majątków nie ponosiła uszczerbku, takowe czyniemy rozporządzenie:*

*1-mo. Ustanawiamy kommissyją w Warszawie odprawować się mającą do edukacji młodzi szlacheckiej pod protekcją Jego Królewskiej Mości Pana Naszego Miłościwego, do której ex senatu et ministerio WW. Igancego Massalskiego*



biskupa wileńskiego, ksiączęcia Poniatowskiego biskupa płockiego, Sułakowskiego wojewodę gnieźnieńskiego, Chreptowicza podkanclerzego litewskiego, ksiączęcia Adama Czartoryskiego generała ziem podolskich, Andrzeja Zamoyskiego kawalera orderu Orła Białego, Ponińskiego starostę kopajnickiego wyznaczamy. Ta Komisyja pod prezydencyją wzmiankowanego JW. Imci księdza biskupa wileńskiego lub in absentia jego pod prezydencyją pierwszego in ordine kommissarzów odprawiać się będzie [...].

2-do. Do funduszów w majątkach leżących i ruchomych ks. jezuitów JWm. Ich Mć marszałkowie konfederacyi koronnej i litewskiej wyznaczają lustratorów, według potrzeby po dwóch lub więcej do każdego collegium i pod nim będących rezydencyi, domów, missyi i dóbr wszystkich, używając do tej pracy, dla oszczędzenia kosztów, osób blisko tychże collegiów, rezydencyi, domów i dóbr mieszkających obywatelów osiadłych. [...].

Owoż dla nas, do nowej Kommissyi wyznaczonych, rozkaz najszacowniejszy, owoż, najmilsi współobywatele, jawna dobroczynnej matki staranność; w znakomite, wam kochani bracia, sama sposoby jabyście wznakomite dla niej urastali podpory: zawdzięczając jej najpilniejszą ochotą i usiłowaniem. Daje nam Rzeczypospolita możność doskonalszej przygotowania potomności: chwytajmy się z naszej strony skwapliwie tego jedynego wypłacenia się Ojczyźnie środka<sup>5</sup>.

W podręcznikach szkolnych zostało to przedstawione niemal idyllicznie – Komisja powstała w 1773 r., przejęła majątki zlikwidowanego zakonu, jej celem była odbudowa systemu oświaty w Rzeczypospolitej. Finanse szkół miały się opierać na dochodach ze sprzedaży majątku zakonu, a obdarowani dobrami pojezuickimi byli zobowiązani do odprowadzania pewnej części dochodów z tych dóbr na fundusz Komisji.

Lustratorzy opisali majątek jezuitów i w celu szybszego zebrania środków postanowiono należąca do nich ziemię sprzedać, a zebrany kapitał dać na procent. Dla szybszej sprzedaży dobra rozdano szlachcie z obowiązkiem płacenia od sumy szacunkowej nieruchomości 4,5 procent. Majątek znajdujący się w miastach sprzedawano również mieszczanom. Ustanowiono też dwie komisje rozdawnicze – dla Korony i dla Litwy. Prezesem komisji koronnej był biskup poznański – Andrzej Stanisław Młodziejowski, a litewskiej – biskup wileński – Ignacy Jakub Massalski. Jak określa ich encyklopedia powszechna z 1864 r., byli to ludzie bez „czci i wiary”.

Jednym z nich był także Adam Poniński, marszałek sejmu rozbiorowego 1773–1775 i podskarbi wielki koronny. Miał on niezwykły zmysł do robienia interesów. Jak podaje Jasienica, „zbudował w Warszawie most łyżwowy<sup>6</sup> i napychał kieszenie mytem. Wziął pieniądze od kupców chrześcijańskich, w zamian zamykając żydowskie sklepy, następnie drugie tyle od żydowskich kupców za zgodę na otwarcie sklepów tuż pod bramami stolicy”. Już w 1767 r. jako przywódca konfederacji radomskiej czerpał krociowe zyski z nieuczciwych wyroków sądowych. Cały zdobyty z grabieży majątek przegrał w karty i jako polityk gotów był zaprzedać się każdemu. Był to człowiek pozbawiony wszelkich skrupułów.

W ostateczności został płatnym agentem Rosji. Za działalność tę skazano go w 1790 r. na wygnanie, jednocześnie pozbawiając go wszelkich tytułów, w tym książęcego, który sam sobie przyznał<sup>7</sup>.

**Prezesi Komisji rozpoczęli „haniebne frymarki dobrem publicznem, a otwarta kradzież i łupiestwo nie czuły wstydu nawet wobec narodu”<sup>8</sup>.** Kiedy do Komisji Edukacyjnej dołączył Hugo Kołłątaj, wpłynął na rozwiązanie komisji rozdawniczych i chociaż częściowe ratowanie tego, co zostało.

Niektórzy twierdzą, że była to największa afera I Rzeczypospolitej, a zarazem pierwsza prywatyzacja. Uczestniczyli w niej wspomniani biskupi: wileński Massalski i poznański Młodziejowski. Pierwszy został wymieniony w „Dziejach Agonii” jako „karciarz, rozpustnik, sprzedawczyk i złodziej grosza publicznego”<sup>9</sup>.

Zdaniem Józefa Łukaszewicza, biskup Massalski, prezes zarówno Komisji Edukacyjnej, jak i Komisji Rozdawniczej, dopuścił się największych nadużyć<sup>10</sup>. W charakterze wizytatora szkoły do Wilna udał się Józef Wybicki, którego Łukaszewicz cytuje: *Co tylko przybyłem do Wilna przychodziły do mnie skargi profesorów, emerytów, że ich wyznaczone niedochodziły pensye, że fundusze edukacyjne na prywatne poszły użycia.* Z wizytacji tej Wybicki sporządził raport, z którego wynikało, że szkoły litewskie miały straty rzędu 600 tysięcy złotych polskich. Wybicki przyznaje, iż nakazał Massalskiemu oddać 300 tysięcy. Łukaszewicz wytyka jednak, że szkoda, jaką Massalski wyrządził, nigdy nie została naprawiona.

Komisja ustanowiła główną kasę dochodów edukacyjnych w Warszawie, do której spływały kwoty z dzierżawy wieczystych dóbr pojezuickich i procenty od kapitału funduszu edukacyjnego. Miały one spływać dwa razy do roku: na św. Jana i na Święto Trzech Króli. Nad egzekucją stosowanego prawa miał czuwać departament wojskowy *brachium militare*.

Dochód Komisji w 1781 r. pochodził z ruchomości i nieruchomości pojezuickich znajdujących się w miastach, np. drukarni, aptek. Nie udało się jednak odzyskać nawet połowy rozkradzionych nieruchomości. Szacuje się, że fundusz edukacyjny zgromadził ponad 4 miliony złotych polskich, jednak dobra pojezuickie, oddane za bezcen w wieczną dzierżawę, warte były dziesięć razy tyle.

W 1776 r. komisja ostrzegła o niebezpieczeństwie zagrażającym funduszowi ze strony Ignacego Jakuba Massalskiego, Adama Ponińskiego, Władysława Gurowskiego, Andrzeja Stanisława Młodziejowskiego, którzy spowodowali, że „ogromne fundusze wskutek sprzedajności zostały aż do śladu zatarte, inne roztrwonione, albo podniesione na wyposażenie familii członków niegodnych kommissyji”<sup>11</sup>.

W *Krótkim rysie ustroju dawnej Polski i poglądach na przeszłość* z 1887 r. Karpiński tak oto odniósł się do sprawy finansowania Komisji:

*Po kassacie Zakonu Jezuickiego [...] na wniosek Joachima Chreptowicza Podkanclerza Litewskiego wszystkie majątek Jezuitów tak ruchomy jak nieruchomy na rzecz wychowania młodzieży krajowej przeznaczonym został i słusznie; a Komisyya Edukacyjna świeżo ustanowiona miała go spisać, i objąć*

pod swój zarząd. Wyznaczeni do tego Wizytatorowie i Lustratorowie rozjechali się po całym Kraju spełniając polecenie opieczętowali Zakrystye, Skarbce, i zażądali od Rektorów Kollegiów i Zgromadzeń rejestru dóbr i kapitałów.

Pokazał się największy nieporządek, bo Zakon, przeczuwając upadek dopuścił zaniedbania a źli i chytry ludzie umieli z tego korzystać. Lasy były w ostatnich latach okropnie zniszczone, dukty i kopce zniesione, granice pokrzywdzone, najpiękniejsze niwy, łąki i lasy wcielone do sąsiednich włości prywatnych a mapy zatracone, srebra, bogate wota i kosztowności ze Skarbców wydane, Biblioteki rozproszone i rozdane sąsiadom, co sobie Zakon zjednać umieli i przytulek mu obiecywali, a Rektorowie gotówkę zabrali aby sobie w przyszłości byt wygodny zapewnić.

Sejm ustanowił dwie tak nazwane Kommissye Rozdawnicze – jedną dla Litwy, dla Korony drugą, do rozrządzenia tym majątkiem, z poleceniem wydzierżawienia sposobem emfiteutycznym dóbr ziemskich nieruchomości – a osobna Kommissya Sądowa wszelkie spory w tym przedmiocie stanowczo bez apelacji rozstrzygać miała. [...]

Cóż, kiedy w skład Kommissyi Rozdawniczych wcisnęli się ludzie złej wiary, co bez skrupułu fundusz na tak szlachetny cel przeznaczony, szarpać się i grabić ośmielili. Sejmy acz przezorne żeby nadużyć nie dopuścić troskliwie funduszu tego broniące nie mogły złemu ich kierunkowi zapobiedz – sam bowiem Prezydujący w Kommissyi Rozdawniczej Massalski najgorszy dawał przykład bo i sam je szarpał, i innym Członkom tego nie bronił i uposażał niemi rodzinę swoje i kolligatów. Ant. X-że Sułkowski wziął do 600 000 złotych z gotowego funduszu i ulokował na swoich dobrach tak już obdłużonych, że te się już odzyskać nie dały. Smutny raport złożony został Kommissyi Eduk. w tym przedmiocie 1781 r. – nie oszczędzali tego funduszu ci co go strzedz mieli jak np. Adam Poniński i B-p Młodziejowski między innymi – wypadło zwinąć Kom. Rozdaw. bez zwłoki, co też i nastąpiło a Kom. Edukacyjna wzmocniona atrybucją Władzy Sądowej z najwyższą instancją fundusze, o których mowa pod swój wzięła nadzór i kierunek. Ponieważ Lustratorowie życzliwi dla braci szlachty za nisko oszacowali dobra, niebawem czynsz z nich podniesionym został. Józef Wybicki późniejszy Senator i Wojewoda delegowany na Litwę sumiennie i ściśle krzywa dochodząc, zaledwie odkrył dochodu 600 000 złotych z tego źródła, i ten Kom. Eduk. przy protokule i raporcie o swój czynności, przekazał<sup>12</sup>.

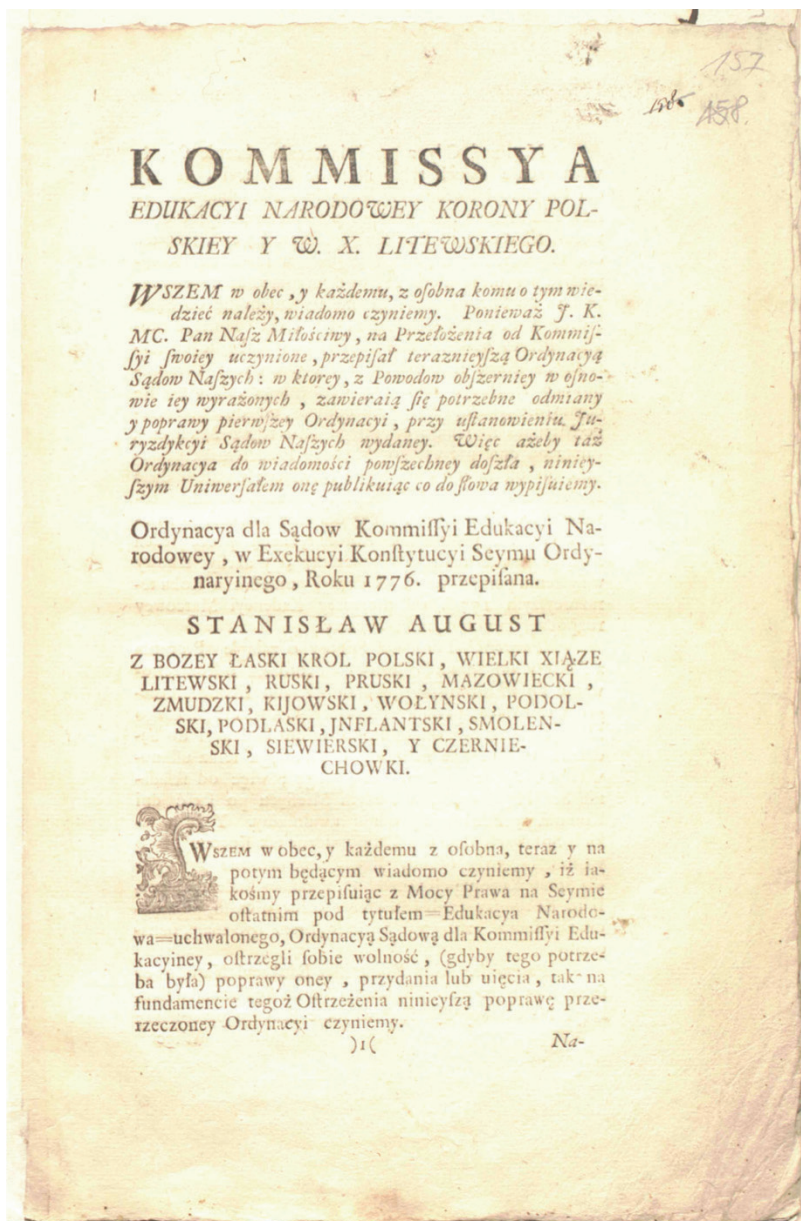
Komisja Edukacji Narodowej nie była jedynym przykładem korupcji. Sam król Stanisław August, który w swej światłości zgodził się na reformę, nie tylko regulował długi prywatne z kasy państwowej, ale jeszcze „orderami i godnościami handlował jak przekupka kiełbasami na targu”. Karol Zbyszewski, autor książki o Julianie Ursynie Niemcewiczu obrazuje to dowcipem:

*Ach Wasza Królewska Mość, jakżeż można sprzedawać Orla Białego za 200 dukatów! Monitował Piattoli<sup>13</sup>.*

*– Ha, pewnie, że to zgroza, że to za tanio, ale co robić gdy sknery więcej nie dają – odpowiadał król<sup>14</sup>.*

**Paweł Jasienica nazwał sejm rozbiorowy nieustanną orgią kradzieży, grabieży, łapownictwa i sprzedaży sumień. W tym „bagnie, politycznej**

prostytcji”, w sejmie, w którym tak łatwo zgodzono się na rozbiór Polski, dzięki uczciwej woli poprawy księdza Konarskiego i jego współpracowników zrodziła się myśl o pierwszym na świecie ministerstwie edukacji, „W tym samym sejmie! Trudna naprawdę do osądzenia epoka”<sup>15</sup>.



Ryc. 8. Uniwersał ogłaszający porządek funkcjonowania sądów Komisji Edukacji Narodowej (11 stycznia 1778). Źródło: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie<sup>16</sup>



- <sup>1</sup> P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Dzieje Agonii*, wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s. 360.
- <sup>2</sup> M. Kulecki, *Komisja Edukacji Narodowej*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, <http://www.agad.archiwa.gov.pl/prezentacje/ken.html> (dostęp 22.06.2011).
- <sup>3</sup> I. Karpiński, *Krótki Rys Ustroju Dawnej Polski i Poglądy na przyszłość*, t. 1, Rektor Emeryt. Obywatel Miasta Sandomierza. Nakładem autora w Drukarni Kupieckiej, Warszawa 1887, s. 250.
- <sup>4</sup> brewe „Dominus ac redemptor noster” z dnia 21 lipca 1773 r.
- <sup>5</sup> Z. Libera, *Biblioteka Polonistyki. Oświecenie*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991, wyd. 3, s. 300–303.
- <sup>6</sup> Most łyżwowy zwany mostem Ponińskiego – wybudowany w 1775 r. na Wiśle u wylotu ulicy Bednarskiej w Warszawie, przeznaczony do normalnego ruchu. Inwestorem był Adam Poniński, który w zamian miał prawo przez 10 lat pobierać opłaty za korzystanie z przeprawy. Piesi płacili 2 gr, karetą 20 gr, załadowana bryka złotówkę, za: *Most Ponińskiego*, Interaktywny Serwis Miejski, <http://www.i-warszawa.pl/21,most-poninskiego.html> (dostęp 1.09.2011).
- <sup>7</sup> 19 czerwca 1789 r. sejm podjął uchwałę o postawieniu w stan oskarżenia księcia Ponińskiego m.in. za branie pensji zagranicznej i służenie na szkodę Rzeczypospolitej oraz za sprzedawanie konstytucji i dekretów.
- <sup>8</sup> *Encyklopedia powszechna*, t. 15, praca zbiorowa, wyd. S. Orgelbranda, 1864 s. 153.
- <sup>9</sup> P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Dzieje Agonii*, s. 259.
- <sup>10</sup> J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do r. 1794*, t. 2, Nakładem księgarni J.K. Żupańskiego, Poznań 1850, s. 248.
- <sup>11</sup> Tamże, s. 244.
- <sup>12</sup> I. Karpiński, *Krótki Rys Ustroju Dawnej Polski i Poglądy na przyszłość*, s. 240–241.
- <sup>13</sup> Scipione Piatolli (1739–1809), Włoch, prywatny sekretarz króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.
- <sup>14</sup> K. Zbyszewski, *Niemcewicz od przodu i tyłu*, wyd. Gebethner i Ska, Warszawa 1991, s. 213.
- <sup>15</sup> P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Dzieje Agonii*, s. 360.
- <sup>16</sup> Uniwersał ogłaszający porządek funkcjonowania sądów Komisji Edukacji Narodowej (11 stycznia 1778), tzw. Metryka Litewska dz. IX, nr 95, s. 157–160, obiekt przeznaczony do ekspozycji z okazji wpisania archiwaliów Komisji Edukacji Narodowej na listę „Pamięci Świata” w: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, <http://www.agad.archiwa.gov.pl/prezentacje/ken.html> (dostęp 1.09.2011).

## 1798 r. Miliony na obronę, ani pensa na łapówki

*Traktował wrogów tak, jakby w przyszłości mieli stać się jego przyjaciółmi, a przyjaciół, jakby mieli stać się wrogami. Nic nie można z nim załatwić bez dania łapówki<sup>1</sup>.*

– Napoleon Bonaparte o Talleyrandzie

Charles-Maurice de Talleyrand-Périgord był politykiem znanym nie tylko z niekwestionowanych dyplomatycznych zdolności i niebywalej intuicji politycznej – służył Burbonom, Napoleonowi, ponownie Burbonom i dynastii orleańskiej – ale także z faktu, że na arenie międzynarodowej otrzymywał łapówki podczas każdego sporu i od każdej ze stron. Jego zachłanność rzadko bywała karana. Mylnie sądzono, że z taką samą łatwością, jak od Europejczyków, przyjdzie mu otrzymać 250 tysięcy od nowicjuszy – Amerykanów. Wynikły na tym tle skandal XYZ o mało nie doprowadził do wojny między Francją i Stanami<sup>2</sup>.

Kryzys miał swój początek w 1797 r., kiedy prezydent John Adams wysłał do Francji trzech swoich ministrów w celu przedyskutowania kwestii spornych, które pojawiły się po odrzuceniu przez Stany Zjednoczone porozumienia z 1778 r. oraz negocjacji umowy chroniącej żeglugę Stanów Zjednoczonych<sup>3</sup>.

Amerykańscy delegaci spotkali się w Paryżu z trzema francuskimi agentami, którzy sugerowali zapłatę 222 tysięcy dolarów łapówki dla Charlesa Maurice'a de Talleyranda-Périgorda, będącego wówczas ministrem spraw zagranicznych Francji. **Dodatkowo zażądano od Amerykanów pożyczki w wysokości 12 milionów dolarów i przeprosin za obraźliwe komentarze, na jakie rzekomo pozwalał sobie Adams – wszystko jedynie tytułem wstępu do negocjacji<sup>4</sup>.**

Oferta została odrzucona, a potraktowanie w tak lekceważący sposób akredytowanych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych odebrano za Oceanem jako ogromną zniewagę. Co więcej, Amerykanie byli dumni ze swoich delegatów, których odpowiedź na propozycję łapówki brzmiała: „Nie, nie, nie! Ani pensa!”<sup>5</sup>. Amerykańskie gazety grzmiąły – „miliony na obronę, ani pensa na łapówkę!”<sup>6</sup>.

Doprowadziło to do wybuchu w Stanach Zjednoczonych antyfrancuskich nastrojów, nigdy wcześniej niespotykanych na taką skalę. Regularne przejmowanie przez Francję amerykańskich statków pływających po Atlantyku pod banderą Wielkiej Brytanii jeszcze podsycalo chęć wojny<sup>7</sup>.

28 maja 1798 r. Kongres upoważnił Adamsa do powołania 10 tysięcy żołnierzy w przypadku wypowiedzenia wojny Francji lub inwazji obcych wojsk na terytorium Stanów Zjednoczonych. Zezwalał również na przejęcie uzbrojonych statków francuskich, szykujących się do ataku na amerykańskie jednostki handlowe. Jednak już wiosną 1799 r. Adams ogłosił w Senacie, że William Vans Murray, dyplomata i zaufany człowiek prezydenta, zostanie plenipotentem Stanów Zjednoczonych we Francji. **W międzyczasie Napoleon, któremu zdarzyło się nazwać Talleyranda „łajnem w jedwabnych pończochach”<sup>8</sup>, doszedł do władzy, obiecując jednocześnie, że amerykańskie delegacje będą traktowa-**

**ne z należnym respektem.** Ta nagła zmiana nastrojów we Francji, a także dążenie Adamsa do pokojowego rozstrzygnięcia sporu, skutkowały ostatecznym porozumieniem w 1800 r.

- <sup>1</sup> B.E. O'Meara, *Napoleon at St. Helena*, v. 2, wyd. Scribner & Welford, New York 1889, <http://www.archive.org/stream/cu31924024332722#page/n307/mode/2up> (dostęp 4.09.2011).
- <sup>2</sup> W 1797 r. prezydent John Adams w raporcie dla Kongresu ujawnił nazwiska agentów XYZ, gdzie X oznaczało Conrada Hottinguera, Y – szwajcarskiego bankiera Pierre'a Bellamy'ego, Z – Luciena Hauteval'a za: M.A. Genovese, *Encyclopedia of the American Presidency*, wyd. Infobase Publishing, New York 2010, s. 548.
- <sup>3</sup> W 1794 r. John Jay został wysłany do Wielkiej Brytanii przez prezydenta Georga Washingtona w celu znalezienia rozwiązania problemów, które młody naród miał ciągle z Wielką Brytanią. Skutkowało to podpisaniem porozumienia znanego pod nazwą „Jay Treaty”. W tamtym czasie uznano je za nieco kontrowersyjne, z uwagi na to, że Jay poszedł na daleko idące ustępstwa w stosunku do Korony. Uznaje się, że Pakt Jay'a zapobiegł wojnie między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi w czasie, kiedy młode Stany Zjednoczone były zbyt słabe, by wytrzymać jeszcze jedną wojnę, za: *Primary Documents in American History. Jay's Treaty*, <http://www.loc.gov/rr/program/bib/ourdocs/jay.html> (dostęp 4.09.2011). Rozmowy Ameryki z Francją miały swoje źródło w chęci złagodzenia stosunków po podpisaniu tego paktu. Francja, która była z Wielką Brytanią w stanie wojny, odczytała go jako dowód angielsko-amerykańskiej współpracy. Poprawie stosunków nie pomagał też sam prezydent Adams, który był przeciwny radykalizmowi Rewolucji Francuskiej. Informacje na temat porozumienia dostępne w: *Primary Documents in American History. Jay's Treaty*, The Library of Congress (online), w: <http://www.loc.gov/rr/program/bib/ourdocs/jay.html> (dostęp 1.09.2011); treść porozumienia dostępna w: *British-American Diplomacy, The Jay Treaty; November 19, 1794*, Lillian Goldman Library. The Avalon Project. Documents in Law, History and Diplomacy, [http://avalon.law.yale.edu/18th\\_century/jay.asp](http://avalon.law.yale.edu/18th_century/jay.asp) (dostęp 1.09.2011).
- <sup>4</sup> J. Adams, W. Cunningham, *Correspondence Between the Hon. John Adams, Late President of the United States, and the Late Wm. Cunningham, Esq: Beginning in 1803, and Ending in 1812*, wyd. E.M. Cunningham, Boston 1823, <http://www.archive.org/stream/correspondencebe01adam#page/n5/mode/2up> (dostęp 4.09.2011).
- <sup>5</sup> R. Harper *Goodloe, Select Works of Robert Goodloe Harper: Consisting of Speeches on Political and Forensic Subjects; with the answer drawn up by him to the articles of impeachment against Judge Chase, and sundry political tracts*, v. 1, wyd. O.H. Neilson 1814, s. 390.
- <sup>6</sup> P.S. Boyer, C. Clark, S. Hawley, J.F. Kett, A. Riese, *The Enduring Vision: A History of the American People: to 1877*, wyd. Cengage Learning, Canada 2009, s. 160.
- <sup>7</sup> Federaliści na czele z Alexandrem Hamiltonem nawoływali do wojny, ale Adams próbował mediacji, w których mieli wziąć udział Charles Cotesworth Pinckney, John Marshall i Elbridge Gerry, za: *Constitutional Convention. Delegates. Elbridge Gerry*, TeachingAmericanHistory.org (online), <http://teachingamericanhistory.org/convention/delegates/gerry.html> (dostęp 5.09.2011).
- <sup>8</sup> K. Masłoń, *Łysiakowa odtrutka*, „Rzeczpospolita”, nr 13 (944) (online), 2 kwietnia 2011, <http://www.rp.pl/artukul/635861,635966--Talleyrand--Lajdak-z-klasa-.html> (dostęp 25.08.2011).

## 1836 r. Historia legendarnego Colta

*Pozwalam sobie wysłać Panu kopię efektu mojej pracy nad „Reformą moralną”, ufając, że przy następnej próbie włamania, przestępcy poczują moralny efekt mojego dzieła<sup>1</sup>.*

– Samuel Colt

Samuel Colt (1814–1862) dał Ameryce pierwsze, kontrolowane na odległość materiały wybuchowe, pierwszy kabel telegraficzny rozciągnięty pod wodą, niemniej najpopularniejsze na zawsze pozostają rewolwery wytwarzane przez niego w seryjnej produkcji.

Pomysł na rewolwer pojawił się, kiedy Samuel miał 16 lat i służył na statku. Gdy uznał, że przyszedł czas na produkcję, zaczął organizować pokazy, podając się za Dr Couлта z Londynu, Nowego Jorku lub Kalkuty. Z pomocą rodziny założył Patent Arms Manufacturing Co., w Paterson w New Jersey<sup>2</sup>. Miało to miejsce w 1836 r. Colt przekupywał, oszukiwał, przymilał się i przesadzał w opowieściach, kiedy tylko było to potrzebne, by wprowadzić w błąd urzędników stanowych i sprowokować ich do zamówienia broni. Jego nieuczciwość spowodowała powołanie komisji, która zajęła się zbadaniem, w jaki sposób Colt zdobył milionową fortunę.

Wynalazek Colta powstał w 1831 r. i po 5 latach, w 1836 r. został opatentowany<sup>3</sup>. W 1848 r. Colt uruchomił w Hartford manufakturę, w której zaczął produkować broń na większą skalę, rozbudowując fabrykę, inwestując w maszyny i narzędzia. Produkowany przez niego rewolwer z obrotowym cylindrem był tak popularny (również dzięki zręcznym chwytom marketingowym), że nazwa „colt” stała się synonimem rewolweru. Wojna z Meksykiem oraz gorączka złota tylko wzmogły popularność tej broni.

Nie można odmówić Coltowi, że oprócz tego, iż był świetnym wynalazcą, równie doskonale radził sobie z rozpropagowaniem swoich produktów. **Zaczął od rozdawania prezentów osobom wpływowym, wydającym ważne decyzje, w tym przedstawicielom armii i ludziom polityki, którzy według niego mogli pomóc w uzyskaniu kontraktów rządowych. Płacił każdemu, kto wydawał się przydatny, nawet przyjaciółom czy postronnym osobom mogącym poznać go z wpływowymi figurami<sup>4</sup>.**

Coltowi udało się stworzyć złudzenie, że rewolwer jest niezbędny wszystkim mieszkańcom miasta i że potrzebują go do obrony, mimo iż statystyki nie potwierdzały wysokiej liczby przestępstw. W tamtym czasie Stany Zjednoczone nie posiadały policji innej niż tej potrzebnej do łapania zbiegłych niewolników, uzbrojonej najczęściej w pejcze<sup>5</sup>.

W latach 1853–1854 Colt podróżował po Europie, docierając nawet do Konstantynopola. Uzyskiwał zamówienia od Turcji, która walczyła właśnie z Rosją, jak i od Anglików, którzy obawiali się Rosji i jej dominacji nad Bosforem. Kiedy w 1852 r. wyruszył do Rosji, powiedział carowi, że sułtan Turcji właśnie kupił 5 tysięcy pistoletów. Car się obruszył i również zamówił dla swo-

ich żołnierzy 5 tysięcy rewolwerów. Kiedy interes został ubity, Colt pojechał do Konstantynopola, by powiedzieć, że car Rosji kupił właśnie rewolwery. W ten sposób sprzedał 10 tysięcy sztuk<sup>6</sup>. **Bawiąc się nastawionymi wrogo do siebie głowami państw sprawił, że w czasie wojny krymskiej, która wybuchła w 1854 r., Rosjanie, Anglicy i Turcy, strzelali do siebie z coltów<sup>7</sup>.**

W styczniu tamtego roku Samuel Colt wystąpił o przedłużenie patentu, zdając sobie sprawę, że niedługo ten wygaśnie, co z kolei otworzy innym drogę do produkcji niezwykle popularnej już wtedy broni<sup>8</sup>. Ponieważ posiadał też fabrykę rewolwerów w Londynie, ubieganie się o przedłużenie patentu tłumaczył ochroną wynalazku przed jego nieuprawnioną imitacją w Europie. Urząd patentowy rekomendował przyznanie Coltowi patentu, jednak sprawa, na skutek oskarżeń o korupcję, zaczęła grzęznąć w Kongresie. Thomas L. Clingman, senator z Północnej Karoliny, przyznał, że posiada informacje, iż pieniądze mogły być wręczone nie bezpośrednio członkom izby, ale osobom zaprzyjaźnionym z nimi, jednak mogącym przekonać kongresmenów.

John Letcher z Wirginii wystąpił z wnioskiem o powołanie komisji, która miała na celu zbadanie, czy na członków Kongresu wywierano bezpośrednio lub pośrednio wpływ<sup>9</sup>. Komisja ta miała później stwierdzić, że Samuel Colt, twórca fortuny opartej na masowej produkcji broni palnej, zapłacił co najmniej 15 tysięcy dolarów Dickersonowi, jego prawnikowi i jednemu z lobbystów, by kupili opozycję w Kongresie, sprzeciwiającą się wspomnianej ustawie, gdy prawa patentowe Colta już wygasły. Udowodniono, że zapłacił ponad 60 tysięcy dolarów w celu zabezpieczenia ustawy pozwalającej na trwanie jego patentu. Inny lobbysta, Jere Clemens, również przyznał, że otrzymał pieniądze od Colta, jak też od innych osób, np. firm planujących zakup ziemi. W ten sposób o łapówce wspomina Gustavus Myers w monografii na temat genezy wielkich amerykańskich fortun, a także autorzy książki *Broń w Ameryce*<sup>10</sup>.

Należy zaznaczyć, że Samuel Colt jako przedsiębiorca funkcjonował w złotym wieku amerykańskiego lobbingu. O tym, jak bardzo wpisał się w historię niech świadczy fakt, że wspominał o nim Robert C. Byrd, streszczając w izbie w 1987 r. historię lobbingu. Senator przypomniał, że przy różnych okazjach Colt obdarowywał członków senatu i ich rodziny produkowanymi przez siebie rewolwerami<sup>11</sup>.





Ryc. 9. Ferrotypia: Czarnoskóry mężczyzna, cywil z rewolwerem typu colt. Opublikowano w latach 1860–1870.  
Źródło: Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych



**Colt's  
Firearms**

have been supplied to the  
United States Govern-

1848 1898

ment for many years. Troops were equipped with Colt made arms in the Mexican War, 1848, during the great struggle from 1861 to 1865, and in the war with Spain, 1898. Through all the years of this Company's existence we have been developing arms which have been adopted by the United States Government and which have made many thousands of friends for the Colt Company.

This great experience now seems to have been but preparation to enable us to serve the United States Government during the present world war. The Colt Company manufactures the Colt, Browning and Vickers Machine Guns in addition to the Colt Automatic Pistol and Colt Revolver, Caliber .45. To the maximum extent of our capacity we are making these essentially military weapons for the Government, and at their request are daily enlarging our facilities. In doing this, which is our duty to the Government, we are each day having to disappoint many friends who wish to procure some particular model of Colt revolver or automatic pistol for their own use. We are sure, however, that all those who have the best interests of the country at heart prefer that at this time our whole effort be expended in making our part of the equipment for the boys who are going to use it "over there."

1861 1918

**Colt's  
Patent Fire Arms  
Mfg. Co.**  
HARTFORD, CONN.  
U. S. A.

Ryc. 10. Reklama rewolwerów z 1920 r.: „Colty są dostarczane na potrzeby rządu Stanów Zjednoczonych od wielu lat. Żołnierze byli wyposażeni w broń wyprodukowaną przez Colta podczas wojny z Meksykiem w 1848 r., zawieruchy wojennej w latach 1861–1865 oraz podczas wojny z Hiszpanią w 1898 r. Przez te wszystkie lata działalności Firmy pracowaliśmy nad bronią wykorzystywaną przez Rząd Stanów Zjednoczonych, co pozwoliło Fabryce Colta zjednać sobie wielu przyjaciół [...]”

- <sup>1</sup> W środku teje przesyłki, wysłanej przez Colta w 1861 r. wielebnemu T.C. Brownellowi, po włamaniu do jego domu w Hartford, znajdował się rewolwer, za: M.A. Bellesiles, *Arming America: the Origins of a National Gun Culture*, wyd. Soft Skull Press, New York 2003, s. 430.
- <sup>2</sup> W 1836 r. Colt z pomocą wuja założył Patent Arms Manufacturing Company z siedzibą w Paterson w stanie New Jersey. Firma zbankrutowała w 1842 r. Prawa patentowe wynalazku należały do spółki z New Jersey, której Colt był udziałowcem. W 1848 r. Colt uruchomił w Hartford w stanie Connecticut manufakturę, a w 1855 r. powstała jego firma Patent Fire Arms Manufacturing Company, za: *United States. Congress. The Congressional Globe: Containing the Debates, Proceedings, and Laws, of the First Session of the Thirty-Third Congress. Volume 28, Part 3*, s. 1648, Washington D.C. UNT Digital Library, <http://digital.library.unt.edu/ark:/67531/metadc30787/> (dostęp 9.05.2011); *The Colt Legend. History*, <http://www.coltsmf.com/About/History.aspx> (dostęp 5.09.2011).
- <sup>3</sup> 8 lipca 1850 r. za zgodą sądu w przetargu publicznym sprzedano patent, za: *United States. Congress. The Congressional Globe*, s. 1643, Washington D.C. UNT Digital Library, <http://digital.library.unt.edu/ark:/67531/metadc30787/> (dostęp 9.05.2011).
- <sup>4</sup> Colt chętnie rozdawał eleganckie rewolwery kongresmenom, którzy mogli mu pomóc w uzyskaniu przedłużenia patentu, co sprawiło, że został jednym z najślawniejszych wczesnych lobbystów, za: J.H. Birnbaum, *The Lobbyists: How Influence Peddlers Get Their Way in Washington*, <http://userwww.sfsu.edu/~westhoff/Lobbyists.pdf> (dostęp 5.09.2011); Prezent otrzymał także Sekretarz Wojny, wcześniej gubernator Wirginii, J.B. Floyd, rzekomo od „robotników fabryki Colta”, za: J.E. Dizard, R.M. Muth, S.P. Andrews, *Guns in America*, s. 70. Coltowi przypisuje się też stwierdzenia: „Uzbrojone społeczeństwo to pokojowe społeczeństwo” i „Może i Bóg stworzył ludzi, ale to Colt sprawił, że stali się oni równi”. Po tym jak armia Stanów Zjednoczonych złożyła ogromne zamówienia na nową broń, którą wykorzystwała w wojnie z Meksykiem, jego pistolet stał się symbolem Dzikiego Zachodu.
- <sup>5</sup> Wbrew powszechnej opinii, przed 1850 r. tylko kilka firm produkowało broń. Posiadało ją 10-25% białych obywateli. Stany, takie jak Massachusetts, prowadziły ścisłą ewidencję prywatnej broni. Nawet łowiectwo, podczas którego używano broni, bardziej brano za pozostałość po Anglikach i zabawę gentlemanów, za: M. Terrezas, *Bellesiles Lays Blame for U.S. Gun Culture at the Feet of Samuel Colt*, „Emory Report”, 3 listopada 1997, t. 50, nr 11, [http://www.emory.edu/EMORY\\_REPORT/erarchive/1997/November/ernovember.3/11\\_3\\_97Bellesiles.html](http://www.emory.edu/EMORY_REPORT/erarchive/1997/November/ernovember.3/11_3_97Bellesiles.html) (dostęp 25.08.2011).
- <sup>6</sup> Samuel Colt podarował grawerowane rewolwery carowi Mikołajowi I oraz sułtanowi Abdülmejidowi podczas wojny krymskiej. W 1855 r. car ofiarował Coltowi złotą tabakierkę z diamentem, sygnet z diamentem i monogramem cara. Bliskie relacje Colta z władcą Rosji były podkreślone m.in. przez zaproszenie Colta wraz z żoną (byli wówczas w podróży poślubnej) na koronację Aleksandra II w St. Petersburgu, za: H.G. Houze, C.C. Cooper, E. Mankin Kornhauser, *Samuel Colt: Arms, Art, and Invention*, wyd. Yale University Press 2006, s. 191.
- <sup>7</sup> Tamże, s. 9.
- <sup>8</sup> Wcześniejszy wniosek złożony w 1839 r. został odrzucony, za: *United States. Congress. The Congressional Globe*, s. 1643, Washington D.C. UNT Digital Library, <http://digital.library.unt.edu/ark:/67531/metadc30787/> (dostęp 9.05.2011).
- <sup>9</sup> *United States. Congress, Library of Congress, National Digital Library Program The Congressional Globe*, Volume 28, Part 3, Blair&Rives, 1854, s. 1643.
- <sup>10</sup> G. Myers, *The History of the Great American Fortunes*, v. 3, *Great Fortunes from Railroads*, wyd. Charles H. Kerr and Company, Chicago 1911, s. 25–26, [http://www.archive.org/stream/historyofgreatam03myeriala/historyofgreatam03myeriala\\_djvu.txt](http://www.archive.org/stream/historyofgreatam03myeriala/historyofgreatam03myeriala_djvu.txt) (dostęp 1.09.2011); J.E. Dizard, R.M. Muth, S.P. Andrews, *Guns in America*, NYU Press 1999, s. 72.
- <sup>11</sup> R.C. Byrd, *Lobbyists*, United States Senate, 28 września 1987 (actual. 1989), [http://www.senate.gov/legislative/common/briefing/Byrd\\_History\\_Lobbying.htm](http://www.senate.gov/legislative/common/briefing/Byrd_History_Lobbying.htm) (dostęp 28.06.2011).

## 1867 r. Gadzi fundusz Bismarcka

*Wydaje mi się, że zasługujemy na Państwa wdzięczność, gdyż oddani jesteśmy pościgowi za złośliwymi gadami aż do głębi ich nor, by obserwować, co knują<sup>1</sup>.*

– Otto von Bismarck

Gadzi fundusz (niem. *Reptilefonds*, wcześniej znany pod nazwą *Welfenfonds*) został utworzony w Niemczech w 1867 r. jako część polityki państwa. **Otto von Bismarck zasilił gadzi fundusz pieniędzmi otrzymanymi po ucieczce z kraju króla Hanoweru Jerzego V. Zdobyte w ten sposób środki wykorzystywał do przekupywania dziennikarzy i sterowania polityką.** Słowo „gadzi” zostało przyjęte z uwagi na stosunek Bismarcka do osób, które chętnie brały łapówki. 30 stycznia 1869 r. Bismarck publicznie użył tego sformułowania w odniesieniu do zbiegłego króla, wygłaszając na forum parlamentu przemówienie, w którym tłumaczył, że pieniądze przeznaczone są na walkę z przeciwnikami Prus i polityką obozu hanowerskiego eksmonarchy. Do całej sytuacji odniósł się zaś następująco:

*(...) wydaje mi się, że zasługujemy na Państwa wdzięczność, gdyż oddani jesteśmy pościgowi za złośliwymi gadami aż do głębi ich nor, by obserwować, co knują.*

Mówiąc o gadach, miał na myśli popleczników i agentów Jerzego V, aczkolwiek na łamach opozycyjnej prasy szybko określenie to zmieniło swoje pierwotne znaczenie i zamiast wobec szpiegów, zaczęło być stosowane powszechnie wobec przychylnych polityce rządu publicystów, jako synonim służalczości i posłusznosci wobec rządu. Sam fundusz zaś zyskał miano „gadziego”. Bismarck dał wyraz swojemu rozgoryczeniu wobec niesprawiedliwego, jego zdaniem, postrzegania działań, w jego mniemaniu jak najbardziej słusznych i prowadzonych w interesie państwa, gdy w 1876 r. stwierdził:

*Jak powstało określenie gad? Ja gadami określałem tych ludzi, którzy z ukrycia intrygują przeciw naszej polityce, przeciw polityce państwa. A obecnie zmieniono znaczenie tego słowa, zaś gadami nazywa się właśnie tych, którzy wyrażają to, do czego dąży rząd.*

Na podjęcie jakichkolwiek kontrakcji było już jednak za późno, gdyż określenie na stałe zdążyło wejść do języka niemieckiej polityki. Nic w tej materii nie zmienił fakt, że cesarz Wilhelm II w 1892 r. nakazał zwrot majątku Welfów spadkobiercom prawowitych właścicieli z hanowerskiej dynastii.

Utworzenie rezerwy było ściśle związane z wydarzeniami politycznymi. W drugiej połowie XIX wieku na sile przybrała rywalizacja pomiędzy Austrią a Prusami o przywództwo na obszarze państw niemieckich, a co za tym idzie o kształt przyszłego zjednoczenia Niemiec. Propagowanej przez państwo Habsburgów koncepcji wielkonemieckiej, w myśl której pod ich przywództwem wszyst-

kie państwa niemieckie miałyby utworzyć jedno państwo, Prusy przeciwstawiły wersję małoniemiecką, w której przywództwo sprawowałby Berlin, i gdzie nie było miejsca dla Austrii. Na tym tle doszło w 1866 r. do wojny pomiędzy oboma głównymi graczami, którą Wiedeń z kretesem przegrał i stracił wszelki wpływ na niemiecki obszar i kształt zjednoczenia.

Pech chciał, że po stronie monarchii habsburskiej w wojnie opowiedziało się Królestwo Hanoweru. Jego armia także została rozbita, państwo zajęte i w końcu zaanektowane jako hanowerska prowincja Królestwa Prus, a król Hanoweru Jerzy V (z rodziny Welfów) został pozbawiony tronu. Przez Wiedeń udał się na emigrację do Paryża, w którym przy pomocy założonej przez siebie gazety „Situation” bez pardonu atakował Prusy i prowadzoną przez nie politykę, jak również upominał się o swoje dziedzictwo tronu, do którego cały czas zgłaszał pretensje. Ponadto organizował hanowerskich emigrantów, z których zamierzał stworzyć jednostki zbrojne, mające w przypadku wybuchu wojny francusko-pruskiej, odzyskać utracony tron.

W wyniku przegranej wojny i aneksji cały jego majątek został skonfiskowany, w zamian zaś, na podstawie zawartej umowy, miało mu być wypłacone odszkodowanie. Jednak wobec wrogiej postawy Jerzego V nie doszło do tego. Kwota zadośćuczynienia w wysokości 48 milionów marek ponownie uległa zajęciu. Do zarządzania majątkiem została powołana specjalna komisja, zaś całość dochodów rokrocznie uzyskiwanych (a sięgały one w przeliczeniu 11 milionów euro), miała zostać przeznaczona na „zwalczanie welfickiej aktywności”. W praktyce oznaczało to, iż Bismarck miał pełną swobodę w dysponowaniu tymi funduszami poza jakąkolwiek kontrolą.

**Kanclerz bez zażenowania wykorzystywał zgromadzone środki do przekupywania polityków, zatrudniania informatorów, odpłacania pochlebców i świadków do oskarżenia każdego, kto naraził się władzy.** Wszyscy krytykujący Bismarcka byli uznani za zdrajców, a nazywano ich *Reichsfeind* (wrogami imperium). Prasa za Oceanem donosiła – nie ma ani jednej partii, której Bismarck nie nazwałby zdradziecką.

Po śmierci ekskróla Jerzego V Hanowerskiego, jego syn Książę Cumberland napisał, a było to 10 marca 1892 r., list do cesarza, w którym oświadczył, że nigdy nie uczyni nic przeciw Prusom i ich interesom. Dzięki tej postawie wypłacono mu 16 milionów dolarów<sup>2</sup>.

Gadzie fundusze znalazły swoje zastosowanie także w procesie zjednoczenia Niemiec. W 1870 r. między Francją a Prusami wynikł spór na tle potencjalnego zgłoszenia członka królewskiej rodziny Hohenzollernów do wakującego tronu hiszpańskiej monarchii. Doszło do wojny, w wyniku której Francja, ostatni przeciwnik zjednoczenia na kontynencie, została pokonana. Bezpośrednią przyczyną wybuchu działań zbrojnych była słynna depesza emska – informacja dla prasy ze spotkania króla Prus z francuskim ambasadorem, przereklamowana przez Bismarcka tak, by sprowokować Francję. Zanim jednak premier się do tego posunął, będąca na jego usługach prasa (także ta południowoniemiecka, poza granicami samych Prus) zaczęła stopniowo podgrzewać atmosferę, skutecznie wzbudzając antyfrancuskie i wojownicze nastroje. Wreszcie w takich to okolicz-

nościach w specjalnym popołudniowym wydaniu „Norddeutsche Allgemeine Zeitung”, zasilanej z funduszu tuby propagandowej Bismarcka, opublikowano treść depechy. Francja odebrała jako prowokację nie tylko jej treść, ale i podanie do publicznej wiadomości wewnątrzrządowej notatki. Gdy emocje sięgnęły zenitu, Francja wypowiedziała Prusom wojnę, a Bismarck osiągnął swój cel.

Nie tylko Niemcy utworzyły legalne fundusze korupcyjne. Fundusz był zarówno w Napoleońskiej Francji, jak i Wielkiej Brytanii. W XIX wieku jej premierzy mieli do dyspozycji tzw. Secret Service Fund, którego mogli używać do wspierania kampanii wyborczych swoich zwolenników politycznych. Fundusz został zakazany w 1880 r.<sup>3</sup>. Również od czasu uzyskania przez Meksyk niepodległości istniał fundusz gadzinowy (hiszp. *fundo de reptiles*). Generał Porfirio Diaz<sup>4</sup> zwykł mawiać: „Daj psu kość, a nie będzie ani gryzł, ani szczekał”<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Przemówienie parlamentarne Otto von Bismarcka z 1869 r.

<sup>2</sup> Książę Cumberlandu był ojcem księcia Brunswicku, mężem jedynej córki Kaisera, w: „New York Tribune”, 25 sierpnia 1918 r., s. 7.

<sup>3</sup> R. Stapenhurst, N. Johnston, R. Pelizzo, *The Role of Parliament in Curbing Corruption*, World Bank Publications, Washington D.C. 2006, s. 193.

<sup>4</sup> Porfirio Diaz był dyktatorem Meksyku w latach 1884–1911. Zasłynął z dławienia opozycji. Okres jego rządów nazwano „Porfiriato”, a on sam jest twórcą „rurales” – uzbrojonych bojówek gotowych do wykonywania jego rozkazów, za: D.J. Mabry, *Porfirio Diaz (1830–1915)*, w: <http://www.latinamericanstudies.org/mexican-revolution/porfirio-diaz.htm> (dostęp 5.09.2011).

<sup>5</sup> F. Bulnes, *The Whole Truth About Mexico: President Wilson's Responsibility*, wyd. M. Bulnes Book Company, New York 1916, s. 182.



## 1873 r. Kraina OZ

*Wasi ludzie nie zrozumieją daleko idących skutków tych metod, ale zrobią to po latach. Cokolwiek by pan sądził o korupcji w angielskim parlamencie, zapewniam pana, że nie ośmieliłbym się na taki czyn, którego dokonałem w pana kraju<sup>1</sup>.*

– Ernest Seyd w rozmowie z Frederickiem A. Luckenbachem

Jest rok 1939. W wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer powstaje film Wiktora Fleminga *Czarnoksiężnik z Krainy OZ* z Judy Garland w roli głównej<sup>2</sup>. Adaptacja powieści Franka Bauma staje się najdroższą, z powodu wykorzystania niezwykle kosztownej, trójkolorowej celuloidowej taśmy – po latach także najpopularniejszą – produkcją amerykańskiego kina. Twórcy, próbując nadać obrazowi lepszy kontrast i wyeksponować nowatorski proces technicoloru, decydują się na zamianę Baumanowskich srebrnych trzewików – w których główna bohaterka Dorotka przemierza wybrukowaną złotem drogę – na intensywnie rubinowe. To z pozoru niewinne przekłamanie pozbawiło filmową adaptację powieści wysublimowanej metafory odnoszącej się do bicia srebrnych monet.

Historia przebijająca się przez karty powieści wydanej dekadę po *Przestępstwie 1873 r.* pozostaje czytelna dla osób zaznajomionych z walką potęg finansowych o utrzymanie zabezpieczenia dolara w złocie. Jakkolwiek Baum zapierał się, że książkę napisał tylko ku uciechu gawiedzi, jego zaangażowanie w Ruch Populistyczny na rzecz pokrycia pieniądza w srebrze zdaje się temu przeczyć.

Obok kilku przypadków korupcji przy zlecaniu kontraktów na bicie monet<sup>3</sup>, najwięcej emocji budziła zawsze sprawa rzekomego przekupstwa, jakiego miał się dopuścić Kongres, uginając się pod żądaniem Anglików. Pomysł oparcia w złocie nie był bowiem pochodzenia amerykańskiego. To banki centralne Europy stały się orędownikami gwarancji walutowych w tym kruszcu, który z uwagi na rzadkość występowania, był dużo łatwiejszy w monopolizacji niż srebro. Anglia zaczęła się poważnie niepokoić, kiedy za Oceanem odkryto bogate złoża srebra. Dalsze utrzymanie jego silnej pozycji mogło doprowadzić do uniezależnienia się Stanów od Wielkiej Brytanii i ta groźba, według niektórych, leżała u źródeł dążenia do demonetyzacji srebra.

Skłaniający się ku teorii spiskowej przywołują tu zeznania Fredericka A. Luckenbacha. Człowiek ten był wynalazcą pneumatycznego procesu rozdrabniania kruszców i cieszył się w środowisku opinią uczciwego i powszechnie szanowanego człowieka. Przyznał, że podczas częstych wizyt w Anglii poznał, a potem zaprzyjaźnił się z Ernestem Seydem, który, jak się sam określał, był doradcą finansowym Banku Anglii (Bank of England). Po powrocie z jednej z corocznych podróży do Europy w maju 1892 r., Luckenbach udał się do Sądu Najwyższego stanu Kolorado, by dobrowolnie i pod przysięgą złożyć następujące oświadczenie, które ukazało się jako specjalna depesza w „Pittsburg Dispatch”<sup>4</sup>.

*Stan Kolorado, hrabstwo Arapahoe*

*Frederick A. Luckenbach, po raz pierwszy w mocy prawa zaprzysiężony, złożył przysięgę i powiedział: „Mam 62 lata. Urodziłem się hrabstwie Bucks,*



w Pensylwanii. W Nowym Jorku zacząłem specjalizować się w mechanice i jestem wynalazcą Luckenbach Pneumatic Pulverizer, które to urządzenie jest obecnie powszechnie stosowane w Stanach Zjednoczonych i Europie. Aktualnie przebywam w Denver, wyjechawszy dwa lata temu z Nowego Jorku. Jestem rozpoznawalny w Nowym Jorku. Jestem członkiem giełdy produkcyjnej i dobrym znajomym wielu członków tej instytucji. Jestem też świetnie znany panu Erastusowi Wimanowi<sup>5</sup>. W 1865 r. odwiedziłem Londyn w celu zainwestowania w przedsiębiorstwa wydobywcze. Wziąłem ze sobą wiele listów polecających dla dżentelmenów w Londynie – wśród nich jeden od byłego skarbnika Filadelfii – Roberta M. Fousta do pana Ernesta Seyda. Nawiązałem znajomość z panem Seydem, którego brat, zdaje się, jeszcze żyje.

Następnie każdego roku odwiedzałem Londyn i za każdym razem podtrzymywałem znajomość z Panem Seydem i przy każdej takiej podróży byłem jego gościem raz albo dwa, będąc zapraszany na kolację i inne przyjęcia. W lutym 1874 r., w trakcie jednej z takich wizyt, podczas kolacji, wśród różnych spraw, wypłynęła ta, dotycząca korupcji parlamentarnej; wyraziłem zdumienie, że takowa mogła mieć miejsce. W odpowiedzi, powiedział mi [Seyd- przyp. tłum.], że może podać fakty świadczące o korupcji w amerykańskim Kongresie, która zdeklasowałaby w tej kategorii tę występującą w parlamencie angielskim. W tym momencie przy stole rozmowa toczyła się tylko między nami dwoma. Jego brat Richard i inni byli obecni przy stole, jednak ta rozmowa toczyła się tylko między panem Seydem i mną. Po kolacji zaprosił mnie do innego pomieszczenia, gdzie ponownie podjął wątek korupcji legislacyjnej, mówiąc: „Jeśli dasz mi słowo honoru dżentelmena nie wyjawić tego, co zamierzam ci powiedzieć, przez czas, jaki żyć będę, wówczas przekonam cię, że to, co powiedziałem o korupcji w Kongresie jest prawdą”.

[...]

Dałem mu słowo, a wtedy on kontynuował:

„Przybyłem do Ameryki zimą 1872–1873, z upoważnieniem zabezpieczenia, jeśli tylko będzie to w mojej mocy, by przyjęto projekt ustawy demonetyzującej srebro. Było to w interesie tych, których reprezentowałem, dyrektorów Banku Centralnego Anglii, żeby do tego doszło. Wziąłem ze sobą 100 tysięcy funtów i instrukcje, że jeśli to nie wystarczy, by osiągnąć cel, otrzymam dalsze 100 tysięcy funtów, lub ile będzie trzeba”.

Powiedział mi, że niemieccy bankierzy<sup>6</sup> również byli zainteresowani powodzeniem przedsięwzięcia. Przyznał, że jest doradcą finansowym banku. Kontynuował: „Widziałem komisje Kongresu i Senatu, płaciłem, pozostając w Ameryce tak długo, aż było pewne, że cel został osiągnięty”.

Spytałem go o nazwiska członków, którym zapłacił, ale odmówił ich podania. Powiedział tylko: „Wasi ludzie nie rozumieją daleko idących skutków tych metod, ale pojmą to po latach. Cokolwiek by pan sądził o korupcji w angielskim parlamencie, zapewniam pana, że nie ośmieliłbym się na taki czyn, którego dokonałem, w pana kraju”.

Wyraziłem swój wstyd za moich współobywateli w organach ustawodawczych. Konwersacja zesłała na inne tory. Po tym wszystkim spotykałem go jeszcze wiele razy, ale nigdy nie wracaliśmy do tej sprawy.

*Frederick A. Luckenbach.*  
*Złożone przed Jamesem A. Millerem, urzędnikiem Sądu Najwyższego stanu Kolorado*<sup>7</sup>.

Istnieją spekulacje dotyczące tego, czy rzeczywiście Seyd był w Stanach w czasie, kiedy przekupstwo rzekomo nastąpiło, i o czym z oburzeniem pisała prasa. Brat i syn Seyda twierdzili, że od 1856 r. nie przebywał on na terytorium Stanów, co więcej, był gorącym orędownikiem gwarancji walutowych w srebrze i nie miał powodów lobbowania wbrew swoim przekonaniom na rzecz Coinage Act<sup>8</sup> – ustawy, która wstrzymała produkcję srebrnych monet.

28 września 1893 r. w „The Salt Lake Herald” opublikowano oświadczenie brata i syna zmarłego Seyda:

*Szanowny Panie,*  
*Z niepokojem śledzimy doniesienia pojawiające się w amerykańskiej prasie, związane z działalnością śp. Ernesta Seyda w 1872 r., dotyczącą przygotowywanej wówczas ustawy monetarnej [...] Pan Ernest Seyd nie był w Stanach Zjednoczonych z misją przekupienia członków Kongresu, nie głosował za demonetyzacją srebra, i nie był tam od roku 1856. Oświadczenie jest tym bardziej absurdalne, że był on pierwszym, który wziął w obronę srebro przeciwko popularnym w Anglii doktrynom i pozostał zwolennikiem srebra, tak jak świadczą o tym jego prace.*

*Pozostajemy z poważaniem*  
*Ernest Seyd*  
*Richard Seyd (brat)*  
*38 Lombard Street, London*

Jednak dyskusja na łamach prasy trwała przez kolejne lata. Gazeta z Kentucky „Mt. Sterling Advocate” 1 września 1896 r. przypomniała czytelnikom o pewnym zdarzeniu, które miało rzekomo miejsce przed uchwaleniem kontrowersyjnej ustawy. Podała, że Seyd zwracał szczególną uwagę na ustawę, a po przejrzeniu wstępnej wersji projektu dostarczył różnych delikatnych sugestii, które zostały uwzględnione w projekcie (Dokumenty Kongresu, 9 kwietnia, 1872)<sup>9</sup>.

Z kolei senator John Sherman<sup>10</sup>, autor ustawy z 1873 r., który gorąco optował za złotem, broniąc Seyda, zeznał dwadzieścia lat później, że nie odegrał on żadnej roli w przyjęciu ustawy, nie odwiedził też Ameryki do czasu, aż jej projekt był już prawie gotowy, a każde twierdzenie, jakoby zabezpieczył przyjęcie prawa o demonetyzacji srebra za pomocą łapówki dla Kongresu jest fałszywe, ponieważ Seyd był zwolennikiem teorii bimonetarnej, przy tym jednym z najlepszych ekspertów finansowych na świecie.

Wydawałoby się, iż istotne w rozstrzygnięciu kwestii ewentualnego przekupstwa, stało się ustalenie, czy Seyd był zwolennikiem srebra. Pomocą w ustaleniu tego może być książka jego autorstwa *Deprecjacja siły roboczej i własności w następstwie demonetyzacji srebra* wydana w 1869 r.<sup>11</sup>, w której znajdują się takie spostrzeżenia:

*Świat nie może być podzielony na dwie części – jedną posługującą się srebrem i drugą posługującą się złotem. Powodowałoby to wymianę handlową prawie niemożliwą<sup>12</sup>.*

[...] *Srebro powinno pozostać kruszcem, z którego robi się ozdoby, a jego wartość powinna wynosić od jednej drugiej do jednej czwartej obecnej wartości. Co więcej, srebro, staje się bezużyteczne w handlu, gdzie w grę wchodzi płatności na olbrzymią skalę, gdyż wymagane stałyby się olbrzymie ilości tego kruszcu<sup>13</sup>.* W podsumowaniu książki Seyd odwołuje się jednak do samodzielnego osądu czytelnika.

Kongresmen John Bright z Tennessee przyznał, jak podaje „Shiner Gazette”<sup>14</sup> z 21 października 1896 r., że ustawa o demonetyzacji srebra została przyjęta przez oszustwo w Izbie i przeszła przy błędnym przekonaniu, iż projekt ustawy, który wyszedł z komisji, i który uwzględniał bimetalizm, zostanie przyjęty bez poprawek. Najlepiej jednak chyba zobrazował problem senator James B. Beck z Kentucky: „Projekt ustawy nigdy nie został w pełni zrozumiany ani przez Izbę Reprezentantów, ani przez Kongres”.

W każdym razie, projekt ustawy według członków Kongresu i senatorów nigdy nie był czytany ani poddany debacie. Gazeta sugeruje, że zmienił on swój kształt po opuszczeniu komitetu, ale przed głosowaniem w Kongresie, kiedy sądzono, że posiada on pierwotną wersję uwzględniającą pozostanie przy srebrze. Podejrzenia te wypłynęły również podczas drugiej sesji 45 Kongresu (1877–1879), gdy przedstawiciele amerykańskich banków złożyli Memoriał przeciw ustawie demonetyzującej srebro<sup>15</sup>.

Dyskusja o złotym monometalizmie wywołała głębokie podziały zarówno w społeczeństwie, jak i polityce. Były one tak duże, że znalazły odzwierciedlenie w literaturze, w tym także w popularnym na całym świecie *Czarnoksiężniku z krainy Oz*.

Społeczno-polityczno-ekonomiczna interpretacja książki Bauma, przeprowadzona przez znawców literatury i historii<sup>16</sup> może wskazywać, że L. Frank Baum w swojej książce porównał Wiedźmę ze Wschodu do wschodnich przemysłowców i bankierów, kontrolujących klasę robotniczą. Strach na Wróble to z kolei mądry, ale naiwny farmer z Zachodu. Drwal reprezentuje zdehumanizowanego robotnika, Tchórzliwy Lew to nie kto inny, jak populistyczny kandydat na prezydenta z 1896 r. – William Jennings Bryan. Żółta, brukowana droga, ze wszystkimi swoimi niebezpieczeństwami jest alegorią systemu opartego na złocie. Srebrne Trzewiki Dorotki pokazują dążenie do nieograniczonego bicia srebrnych monet. Szmaragdowy Ogród to stołeczny Waszyngton, a Czarnoksiężnik – mały, niezdarly staruszek, zdolny do przemienienia się we wszystko i wszystkich, jest parodią prezydentów Złotego Wieku. Pole Makowe, gdzie Tchórzliwy Lew popadł w drzemkę, nawiązuje do Orientu i handlu opium, co wpłynęło na przesunięcie na drugi plan potrzeby rozwiązania „problemu srebra”. Również przybycie Dorotki do Pałacu, w którym musiała pokonać siedem salonów i wspiąć się po trzech schodach, odpowiada wydarzeniom z 1873 r. Według Hugh Rockoffa, który w artykule *<Wizard of Oz> as a Monetary Allegory* zamieszczonym w „Journal of Political Economy” za Złą Czarownicę ze Wschodu uznał Cleve-

landa, a Złą Czarownicę z Zachodu – McKinleya. Słowo „oz” (uncja), według badaczy literatury, miało nawiązywać do politycznego sloganu „16:1” (16 uncji srebra za jedną uncję złota).

Od 1873 r. pieniądz miał pokrycie jedynie w rezerwach złota. Spowodowało to zmniejszenie ilości pieniądza w obiegu, przez co stał się on bardziej wartościowy. Co więcej, miał wartość większą niż dobra, które można było za niego kupić. 18 września 1873 r. rynek finansowy w Ameryce załamał się.



Ryc. 11. Okładka pierwszego wydania *Czarnoksiężnika z Krainy OZ* L. Frank Baum (1856–1919), wyd. Chicago and Nowy Jork: George M. Hill, 1900. Źródło: Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych, Dział zbiorów specjalnych

<sup>1</sup> Treść oświadczenia Luckenbacha, jakie pojawiło się w „Pittsburg Dispatch” 16 maja 1892, s. 1.

<sup>2</sup> Wcześniejsze, czarno-białe ekranizacje powieści *Czarnoksiężnik z krainy Oz* (ang. *The Wizard of Oz*) powstały w 1910 (film niemy) i w 1925 r.

- <sup>3</sup> Największym był skandal związany z Jamesem Jarvisem, który wręczył 10 tysięcy dolarów łapówki Williamowi Durerowi z Rady Skarbu.
- <sup>4</sup> „Pittsburg Dispatch”, 16 maja 1892, s. 1, <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn84024546/1892-05-16/ed-1/seq-1/> (dostęp 5.09.2011).
- <sup>5</sup> Prawdopodobnie Luckenbach miał na myśli Erastusa Wimana (1834–1904) – kanadyjskiego dziennikarza, także przemysłowca, prezydenta Great Northwestern Telegraph Company of Canada, zamieszkałego w Ohio i Nowym Jorku.
- <sup>6</sup> Gazety podnosiły tu argument zapłaty przez Bismarcka restytucji wojennych Francji, por. *£100.000 in Bribes. Sworn to Have Been Once Sent From The Bank of England by an Agent*, „The Gazette: Fy Worth, Teras”, 24 lipca 1893 r., <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn84024546/1892-05-16/ed-1/seq-1/> (dostęp 18.11.2011).
- <sup>7</sup> Treść oświadczenia Luckenbacha, jakie pojawiło się w prasie, dostępne pod adresem: <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn84024546/1892-05-16/ed-1/seq-1/> (dostęp 1.09.2011).
- <sup>8</sup> Projekt ustawy (House Bill HR 2934) zwanej później The Coinage Act of 1873 został przyjęty przez 42. Kongres Stanów Zjednoczonych 12 lutego 1873 r., [http://www.archive.org/stream/coinageactof187300sherrich/coinageactof187300sherrich\\_djvu.txt](http://www.archive.org/stream/coinageactof187300sherrich/coinageactof187300sherrich_djvu.txt) (dostęp 1.09.2011).
- <sup>9</sup> *Rightly. Was The Act So Named. A Leading Journal Explains the Origin of <The crime of 1873> – Proof Overwhelming*, „Mt. Sterling Advocate”, 1 września 1896, <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn86069675/1896-09-01/ed-1/seq-1/> (dostęp 1.09.2011).
- <sup>10</sup> *Mr. Sherman Speaks. The Aged Senator Defends his Past record. Eloquent Eulogy of Seyd. Review the Demonetization of Silver in 1873. No Single Standard Wanted. Both Gold and Silver Must be Used. Congress and Country Agree St. Paul*, „Daily Globe”, 31 sierpnia 1893.
- <sup>11</sup> E. Seyd, *Depreciation of Labour and Property Which Would Follow The Demonetisation of Silver*, wyd. Effinghtam Wilson, Royal Exchange, Londyn 1869, <http://www.archive.org/stream/depreciationlab00seydgoog#page/n5/mode/1up> (dostęp 1.09.2011).
- <sup>12</sup> Tamże, s. 57.
- <sup>13</sup> Tamże, s. 51–52, 62.
- <sup>14</sup> *The Crime of 1873*, „Shiner Gazette”, 21 października 1896 r., <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn86090270/1896-10-21/ed-1/seq-2/> (dostęp 1.09.2011).
- <sup>15</sup> *The Silver Question. Memorial of The Banks, of New York, etc., Boston, Baltimore, and Philadelphia* Mis. Doc nr 26, 45. Congress, 2nd. session, (przedstawiony Komisji Monetarnej 8 lutego 1878).
- <sup>16</sup> Np. Henry Littlefield, William Still, Quentin Taylor.



## 1876 r. Wyścig po patent

*Pilem, byłem przygnębiony, nerwowy i nieprzygotowany do tak ważnej sprawy. Nie zdawałem sobie sprawy ze znaczenia moich zeznań.*

– Zenas Fisk Wilber, egzaminator urzędu patentowego

Każdy z milionów wynalazków przed opatentowaniem musi zostać przeegzaminowany przez biegłego w danej dziedzinie<sup>1</sup>. W Stanach Zjednoczonych egzaminatorów urzędu patentowego, pełniących urząd zaufania publicznego, obowiązuje kodeks etyki, który zakazuje przyjmowania prezentów, łapówek oraz uczestniczenia w przedsięwzięciach, które mogłyby spowodować konflikt interesów<sup>2</sup>.

Surowe przepisy ewoluowały i były skutkiem wielu wcześniejszych przypadków niesprawiedliwego przyznania patentu, co często wiązało się ze sporymi pieniędzmi, które wynalazca mógł otrzymać po wdrożeniu urządzenia do produkcji, nie wspominając o sławie. Jednym z najgłośniejszych przykładów jest chyba ten związany z prototypem telefonu Aleksandra Grahama Bella, a wyścig po patent miał miejsce w 1876 r.

Dekadę po przyznaniu patentu i okrzyknięciu Bella wynalazcą telefonu, 22 maja 1886 r., gazeta „The Washington Post” na pierwszej stronie opublikowała szokujący artykuł pod tytułem *Wilber się przyznał*, w którym egzaminator urzędu patentowego Zenas F. Wilber, oświadczył, iż Bell podczas starań o opatentowanie telefonu wręczył mu 100-dolarowy banknot<sup>3</sup>. W artykule znajduje się ręcznie nakreślony szkic urzędu patentowego z zaznaczonym miejscem wręczenia łapówki. Miała być ona odpowiedzią na niezgodne z prawem okazanie prawnikowi Bella aplikacji Elishy Graya. Można by więc sądzić, że ten przedstawił wniosek o opatentowanie prototypu telefonu przed Bellem.

Zgodnie z tym, co podaje gazeta, Zenas Fisk Wilber złożył następujące oświadczenie:

*Jedno z moich zeznań z 21 października 1885 r., zostało złożone na żądanie pana Swana – radcy Bell Company, w czasie kiedy bardzo cierpiałem z powodu alkoholizmu. Szkalowano mnie i atakowano przed rzeczoną komisją. W takich okolicznościach moje zdolności rozumowania odbiegały od normalnych, w zasadzie zostałem wmanewrowany i podpisałem je, nie zdając sobie w pełni sprawy, co to oświadczenie zawierało. Pilem, byłem przygnębiony, nerwowy i nieprzygotowany do tak ważnej sprawy. Nie zdawałem sobie sprawy ze znaczenia moich zeznań, do których informacje dostarczył mi pan Swan, który wręczył mi 100 dolarów [...]. W tej chwili jestem całkowicie i w zupełności wolny od wpływu alkoholu. Jestem trzeźwy i w pełni władz umysłowych i fizycznych. To oświadczenie jest więc wynikiem zmiany mojego sposobu życia i pragnieniem naprawienia wielkiej krzywdy wyrządzonej niewinnemu człowiekowi. Jestem przekonany, że przez moje działanie w czasie pełnienia funkcji egzaminatora patentów, Elisha Gray został pozbawiony zgodnej z prawem możliwości do dowiedzenia swoich praw co do wynalezienia telefonu, i teraz chciałbym powiedzieć, w jaki sposób do tego doszło.*

Seth Shulman podsumowuje: *Wilber znał Bailey'a od ponad dekady, służyli bowiem w tym samym regimencie. Przy wielu okazjach pożyczal też od niego*

pieniądze. Jednak kiedy spostrzegł podobieństwo patentów, odroczył aplikację Bella, wysyłając stosowne powiadomienie. 19 lutego 1876 r. prawnik Bella pojawił się w biurze Wilbera, a ten, teraz już wbrew procedurom, przedstawił mu aplikację konkurenta. Później Wilber nie wykonał prośby innego pracownika urzędu patentowego, Ellisa Speara, o przeprowadzenie dochodzenia determinującego pierwszeństwo patentu<sup>4</sup>.

Jak zaznacza gazeta, profesora Bella broniła czołowa kancelaria adwokacka. Jeden z prawników, o nazwisku Marcellus Bailey, przyjaźnił się z Wilberem. Ten z kolei, obejmując stanowisko, był człowiekiem niezamożnym i nawet później, podczas pracy w urzędzie borykał się z problemami finansowymi. Z tego też względu wielokrotnie zwracał się do Bailey'a o pożyczkę, mimo iż wiedział, że istnieje przepis zakazujący tego typu praktyk. W czasie ubiegania się Bella o patent, Wilber zadłużył się u jego pełnomocnika, szczodrego również dla innych pracowników biura, na 100 dolarów. Pod wpływem tych okoliczności, przekonany przez prawnika Wilber udostępnił mu wniosek Elishy Graya, a także zaświadczył, że dokumenty Grahama Bella zostały złożone wcześniej. Bezpośrednio po ukazaniu się artykułu Bell złożył oświadczenie pod przysięgą, w którym zaprzeczał, by kiedykolwiek przekupił Wilbera.

Po ponad stu latach biograf Bella – Seth Shulman – autor książki *The Telephone Gambit* twierdził, że Bell popełnił plagiat, kopiując rysunek telefonu Graya. Shulman miał dostęp do notatek Bella, podczas studiowania których odkrył, że przez długie miesiące Bell pracował nad telefonem bez sukcesów, by nagle 8 marca 1876 r., używając igły w roztworze wody i kwasu, wymusić obieg energii elektrycznej. Dwa dni później Bell wykorzystując tę metodę wypowiedział słynne słowa: „Watsonie, niech pan tu przyjdzie”<sup>5</sup>.

Kilka tygodni wcześniej, 14 lutego 1876 r. Bell złożył wniosek o patent dotyczący urządzenia umożliwiającego przesyłanie kilku telegramów jednocześnie. Na marginesie była adnotacja, prawdopodobnie dodana później, nawiązująca do metody telegraficznego przesyłania głosu i innych dźwięków. Tego samego dnia Elisha Gray przedłożył wniosek zastrzegający zabezpieczenie swoich praw do wynalazku (ang. *patent caveat*), dotyczącego „urządzenia transmitującego dźwięki i głos ludzki”<sup>6</sup>. W swoim wniosku Gray proponował roztwór wody i kwasu, a także dołączył stosowny rysunek.

Mając przed sobą dwie aplikacje dotyczące tego samego urządzenia, Wilber, będący egzaminatorem urządzeń elektrycznych w Urzędzie Patentowym uznał, że należy przyjrzeć się sprawie. Powiadomił o tym Bella. Ten w ciągu kilku dni dotarł do Waszyngtonu, by spotkać się z Wilberem. 7 marca Bell otrzymał patent. Następnego dnia, po powrocie do Bostonu, w swoim notatniku naszkicował urządzenie będące niemal kopią rysunku znajdującego się we wstępnej aplikacji Graya. Wtedy też zaczął eksperymentować z roztworem również wspomnianym przez Graya. Po dwóch dniach ogłosił swój sukces. **Według Shulmana, Bell splagiatował jeden z najslawniejszych wynalazków na świecie.**

19 marca 1888 r. rozpoczęła się najdonioślejsza batalia w historii amerykańskiego Sądu Najwyższego<sup>7</sup>. Werdykt podzielił ławę. Sędziowie w zdaniu od-

rębnym oddali hołd pierwszemu wynalazcy telefonu, który był jednak zbyt biedny, by ubiegać się o patent<sup>8</sup>. Mimo ogromnej woli udowodnienia swojego stanowiska, sprawa o pierwszeństwo Bella lub Graya w opatentowaniu pierwszego aparatu do przesyłu dźwięków na odległość nigdy nie została przez sąd rozstrzygnięta.

Jak podaje „Boston Daily Advertiser” z 25 października 1879 r. sprawa, która ujawniła poprzedników Bella, zakończyła się ugodą przypieczętowaną dzień wcześniej, tj. 24 października 1879 r. Kompromis zawarty między Grayem a Bellem zaważył na monopolizacji rynku telegraficznego w Ameryce, przyznając wyłączne prawo, a co za tym idzie, miliony dolarów zysków.

*Western Union Telegraph Company, działając w imieniu Gold i Stock Telegraph Company, American Speaking Telephone Company oraz Harmonic Telegraph Company, zgadza się na wycofanie z prowadzenia działalności w Stanach Zjednoczonych, pozostawiając to pole całkowicie dla przedsiębiorstwa działającego w oparciu o patent Bella. Western Union dodatkowo zgadza się na procent z zysków z przedsięwzięcia i otrzymywanych z wykorzystaniem jego urządzeń, jak i do współpracy w miarę swoich możliwości.*

*Zgodnie z powyższą umową Bell Telephone Company pozyskuje wszystkie wynalazki telefoniczne Elishy Graya z Chicago, Thomasa Edisona, George’a M. Phelpsa i wszystkich innych, których prawa należą do Western Union i przedsiębiorstw powiązanych. Prawa do podłączeń telefonicznych i wymiany systemu należą do Bell Company, które to przedsiębiorstwo przyznaje Western Union licencję na korzystanie z telefonu w celu przesyłu wiadomości telegraficznych. Kompromis nie tylko uwalnia od przyszłych sporów i kontroli wszystkich patentów dotyczących urządzeń do przesyłu ludzkiego głosu, a powstałych do tej chwili, ale tworzy też harmonię interesów między Western Union a nowym przedsiębiorstwem, która ma nieocenioną wartość dla obydwu.*

*Kwota, jaką Bell Company zabezpieczyła tę ugodę, nie została podana, ale podejrzewa się, że była znacząca i z komercyjnego punktu widzenia są to pieniądze bardzo dobrze zainwestowane. National Bell Company powstała zupełnie niedawno z kapitałem nominalnym 850 tysięcy dolarów w akcjach wartych 100 dolarów za sztukę. Ostatnie notowania akcji sięgały 700 dolarów. Spółka jednak nie płaci jeszcze dywidend. [...] Teraz, kiedy zakończono spory, przedsiębiorstwo Bella ma przed sobą sławę i fortunę, których nie może przewyższyć żadne inne wspaniałe odkrycie naszych czasów<sup>9</sup>.*

<sup>1</sup> Pierwszy patent w Stanach Zjednoczonych został przyznany Samuelowi Hopkinsowi z Filadelfii za metodę wykorzystywaną w produkcji mydła. Do 2011 r. wydano 8 milionów patentów. W 1836 r. pożar zniszczył około 10 tysięcy dokumentów poświadczających wydanie patentu. Od tamtego czasu każdy z wydanych patentów posiada numer seryjny, za: United States Patent and Trademark Office, History and Background, <http://www.uspto.gov/products/library/ptdl/background/index.jsp> (dostęp 5.09.2011).

<sup>2</sup> *Summary of the Ethic Rules. Office of the General Counsel Ethics Division. US Department of Commerce. US Patent and Trademark Office 2000*, <http://www.uspto.gov/web/offices/com/advisory/acrobat/pto2000e.pdf> (dostęp 12.05.2011).

- <sup>3</sup> *Mr Wilber confesses. The Ex. Patent Examiner Says He Was Bribe*, „The Washington Post”, 22 maja 1886, s. 1.
- <sup>4</sup> Inną ciekawostką, jaką podaje Shulman w swojej książce, była zgoda *Encyklopedii Britannica* na uaktualnienie wpisu dotyczącego Elishy Graya i jego wynalazku. Próbę tę podjął w latach 30. ubiegłego wieku dr Lloyd W. Taylor, w: S. Shulman, *The Telephone Gambit. Chasing Alexander Graham Bell's Secret*, wyd. W.W. Northon & Company, Nowy Jork-Londyn 2008, s. 138–145.
- <sup>5</sup> Na początku Shulman myślał, że stworzony roztwór był przejawem geniuszu Bella. Zmienił jednak zdanie, kiedy okazało się, że tuż przed odkryciem, Bell przez 12 dni był nieobecny w swoim laboratorium, ponieważ pojechał odwiedzić Waszyngton, a dokładniej Urząd Patentowy, za: P. Carlson, *The Bell Telephone: Patent Nonsense?*, „The Washington Post”, 20 lutego 2008, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2008/02/19/AR2008021902596.html> (dostęp 4.07.2011).
- <sup>6</sup> Zastrzeżenie patentowe (ang. *patent caveat*) dawało osobie wnoszącej 90 dni na przygotowanie wniosku patentowego. Zapobiegało ono złożeniu przez inne osoby wniosku o patent o tym samym lub podobnym przeznaczeniu, dając wynalazcy pierwszeństwo na wysunięcie właściwego wniosku patentowego. Instytucja ta nie istnieje obecnie w amerykańskim prawie patentowym. Zastąpiono ją tymczasową aplikacją (ang. *provisional patent application*), która daje wynalazcy rok na złożenie właściwego wniosku o patent. *Provisional patent application* nie rozstrzyga o cechach urządzenia, którego wniosek dotyczy i nie gwarantuje przyznania patentu, jest natomiast dowodem na wynalezienie urządzenia, mogącego być w dalszej kolejności przedmiotem egzaminowania przez eksperta pod względem wymogów niezbędnych do przyznania patentu.
- <sup>7</sup> Ponad 500 stron akt sprawy (t. 126) dostępne jest pod adresem <http://supreme.justia.com/us/126/1/case.html> (dostęp 1.09.2011).
- <sup>8</sup> W dokumentach sądowych, oprócz Graya przewija się wiele nazwisk osób, które miały dokonać odkrycia przed Bellem, wskazano również na kilkadziesiąt pozycji książkowych i czasopism naukowych opisujących pierwowzory telefonu, zanim opatentował go Bell. Są to: Philip Reis z Friedrichsdorf w Niemczech (zmarł przed rozprawą); Elisha Gray z Highland Park w stanie Illinois, Thomas A. Edison z Menlo Park w New Jersey, Daniel Drawbaugh z Eberly Mills w hrabstwie Cumberland w Pensylwanii, Amos E. Dolbear z Somerville w Massachusetts, Alfred G. Holcomb z Granby w Connecticut, Philip H. Van der Weyde z Nowego Jorku, James W. McDonough z Chicago, W.F. Channing z Providence w stanie Rhode Island, Benjamin F. Edwards z Bostonu w Massachusetts, James Hamblet jr. z Nowego Jorku, Edward Farran z Keene, New Hampshire, Antonio Meucci z Clifton ze Staten Island w stanie Nowy Jork, W.S. Voelker z Morton z Pensylwanii, Edward C. Pickering z Cambridge w Massachusetts, <http://supreme.justia.com/us/126/1/case.html> (dostęp 1.09.2011). Na uwagę zasługuje zwłaszcza Antonio Meucci, który złożył wstępny wniosek patentowy w grudniu 1871 r. Wstępna aplikacja nie wymagała tak bardzo szczegółowego opisu, jak w przypadku właściwego wniosku patentowego, i niosła za sobą mniejsze koszty, jednak chroniła wynalazek Meucciego jedynie przez rok, po czym wynalazek musiał zostać odnowiony. Jeśli w ciągu roku od złożenia wstępnego wniosku patentowego, inny wynalazca złożył dokumenty patentowe dotyczące podobnego rozwiązania, autor oryginalnego *patent caveat* był informowany o tym fakcie i miał 3 miesiące na złożenie formalnego wniosku patentowego. Meucci tego nie zrobił, prawdopodobnie z uwagi na ciężką sytuację finansową, w jakiej się znajdował. Po ponad stu latach, w uznaniu jego wkładu w wynalezienie telefonu, w 2001 r. Kongres Stanów Zjednoczonych wydał rezolucję *Sense of the House Honoring the Life and Achievements of 19th Century Italian-American Inventor Antonio Meucci, and His Work in the Invention of the Telephone*, 107th Congress 1st Session, House of Representative 269, 17 października 2001 r., <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/BILLS-107hres269ih/pdf/BILLS-107hres269ih.pdf>. (dostęp 14.12.2011).
- <sup>9</sup> *The Alexander Graham Bell Family Papers*, „Boston Daily Advertiser”, 25 października 1879 r., <http://memory.loc.gov/mss/magbell/285/28500129/0001i.jpg> (dostęp 1.09.2011); *The Telephone Settlement za Telephone Collectors International Singing Wires Newsletter*, z. 18, nr 11, 15 listopada 2004, <http://www.telephonecollectors.org/singwire/samples/0411sw.pdf> (dostęp 1.09.2011).



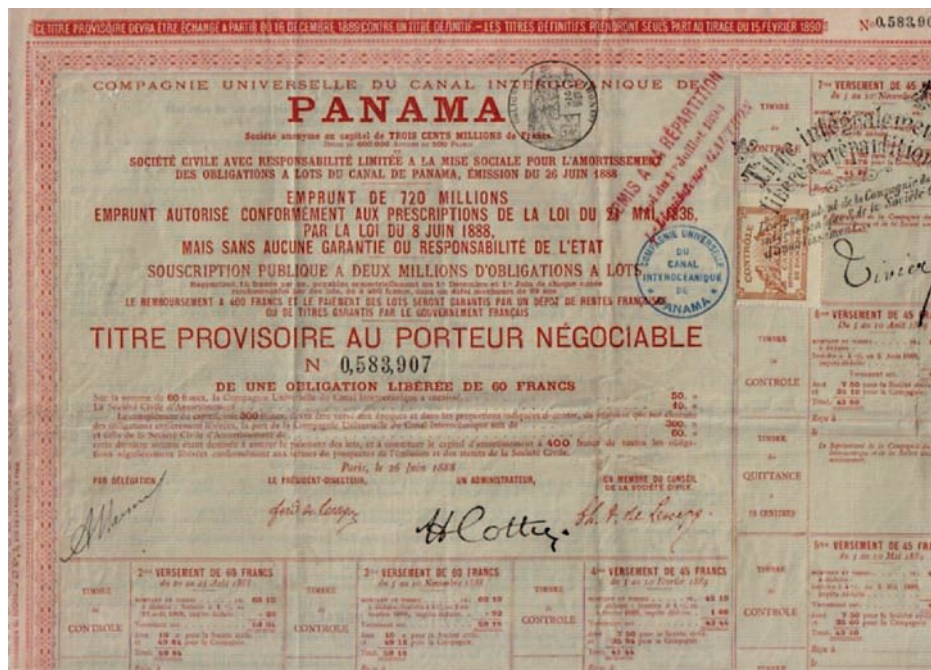
## 1889 r. Cmentarz białego człowieka

*Dobrze Pan wie, że wasza francuska firma nie zamierza zbudować Kanału Panamskiego. Chciecie tylko sprzedać Stanom Zjednoczonym swoją chorą pomyłkę. Wasz prezes Hutin i ten skorumpowany nowojorski lobbysta Cromwell próbowali już to zrobić kilka lat temu. Hutin był nawet w Stanach w 1898 roku i błagał Waszington, żeby odkupił koncesję<sup>1</sup>.*

– Senator John Tyler Morgan w rozmowie z Philippe Bunau-Varilla

Kiedyś Hiszpanie, potem Portugalczycy chcieli połączyć dwa oceany: Atlantyk i Pacyfik. W tym celu Lucien Napoleon Bonaparte-Wyse wynegocjował porozumienie z rządem Nowej Grenady<sup>2</sup>. Koncesję odkupił potem Ferdinand Marie Vicomte de Lesseps, osławiony budowniczy Kanału Sueskiego. De Lesseps stworzył projekt, a w celu jego realizacji powołał Kompanię Panamską (Compagnie Universelle du Canal Interoceanique).

Mimo entuzjazmu związanego z rozpoczęciem prac, po latach zmagania z siłami natury, 4 lutego 1889 r. firma ogłosiła bankructwo, zostawiając ponad 800 tysięcy udziałowców bez obiecanych zysków i zainwestowanych pieniędzy, pogrążając rząd Trzeciej Republiki Francuskiej<sup>3</sup>, rujnując reputację pół tysiąca parlamentarzystów, poszczególnych ministrów (w tym George'a Clemenceau) i okrywając złą sławą wybitne skądinąd postaci – Gustawa Eiffla i Ferdinanda de Lessepsa.



Ryc. 12. Akcje Panama Canal Company z 1885 r.



Panama wyglądała na idealne miejsce, by połączyć Atlantyk i Pacyfik. Jednak kilka czynników przemawiało przeciw inwestycji. Po pierwsze – pogoda. Pory deszczowe wstrzymywały prace nawet na półroczne okresy, tworząc powódzie błotne, które niweczyły pracę robotników. Po drugie – choroby, które systematycznie powracały i zabijały z siłą epidemii<sup>4</sup>.

Początkowo na budowę planowano wydać około 600 milionów franków w złocie, ale podczas jej trwania te szacunki wzrosły dwukrotnie. Budowę rozpoczęto w 1881 r., jednak prace nad przedsięwzięciem okazały się dużo trudniejsze niż nad Kanałem Sueskim. Po ośmiu latach postępy były niewielkie. W lutym 1885 r. osiemdziesięcioletni Ferdinand de Lesseps odwiedził miejsce inwestycji w Panamie. Mniej więcej w tym samym czasie zebrało się posiedzenie generalne przedsiębiorstwa, podczas którego zarysowano pierwsze trudności. Niemniej raport z posiedzenia zachęcał inwestorów wpłacających swoje oszczędności na konto firmy, która podjęła się największego i najdroższego prywatnego przedsięwzięcia w nowożytnej historii świata.

Kiedy wyszło na jaw, że tylko niewielka część prac została ukończona w wyznaczonym terminie, udziałowcy wpadli w panikę<sup>5</sup>. I wtedy stała się rzecz niebywała. W marcu 1888 r. kilku ministrów zezwoliło Kompanii Panamskiej na przeprowadzenie dochodowej loterii, gwarantowanej przez państwo w kwocie 720 milionów franków w złocie. Miało to pomóc Francuzom w dokończeniu inwestycji. Loteria się nie powiodła, a w styczniu 1889 r. Ferdinand de Lesseps odstąpił od kierowania projektem.

Około ośmiuset tysięcy wściekłych inwestorów pozwało de Lessepsa i innych, włączając w to syna de Lessepsa, który był tam inżynierem. Grupa osób związanych z budową Kanału została oskarżona o sprzeniewierzenie funduszy, przeznaczonych na przekupienie parlamentarzystów, którzy głosowali potem za kontynuowaniem budowy, jak również przekupieniem dziennikarzy, by powstrzymać ich przed pisaniem prawdy o braku postępów i informowaniem o kłopotach spółki.

21 listopada 1892 r. Compagnie Universelle du Canal Interoceanique, która zbankrutowała kilka lat wcześniej, stanęła przed francuską Izbą Deputowanych. Mimo że żadne oficjalne oskarżenia nie padły, to podejrzewa się, że setki tysięcy franków zostało przeznaczonych na łapówki dla senatorów i posłów<sup>6</sup>. 34 członków parlamentu zostało powołanych do zbadania prawdy na temat budowy Kanału Panamskiego<sup>7</sup>. Tego samego dnia oskarżono dyrektorów przedsiębiorstwa o spowodowanie, za pomocą niedozwolonych środków, fałszywego przesvědzenia o istnieniu przedsięwzięcia, złe wykorzystanie narosłych odsetek z funduszy przeznaczonych na ten cel i zmarnotrawienie całości lub części dochodów innych osób. W ciągu kilku dni z powodu braku uzyskania wotum zaufania rząd podał się do dymisji.

Następnie Komitet Specjalny powołany do zbadania sprawy zaczął przedstawiać dowody korupcji. Ujawniono wszystkie detale i przykłady łapownictwa wśród paryskich wydawców gazet i dziennikarzy. Ponad 100 członków parlamentu, w tym 6 ministrów, zostało wskazanych w oskarżeniu, jako mających czynny udział w skandalu. W lutym 1893 r. wydano wyrok na

dyrektorów przedsiębiorstwa. Ferdynand de Lesseps i jego syn Charles zostali skazani na pięć lat więzienia i grzywnę w wysokości 3 tysięcy franków<sup>8</sup>. Marius Fontane i Henri Cottu otrzymali dwa lata więzienia i grzywnę 3 tysięcy franków, Alexandre Gustave Eiffel – francuski inżynier, architekt, specjalista od konstrukcji metalowych również dostał karę więzienia (została później anulowana). Baron Jacques Reinach – doradca finansowy Kompanii, przez którego ręce przeszło wiele łapówek – prawdopodobnie popełnił samobójstwo, by uniknąć więzienia. Inni oskarżeni uciekli do Anglii. Kary więzienia w stosunku do Ferdynanda de Lessepsa nigdy nie wykonano<sup>9</sup>.

W ciągu sześciu miesięcy 1883 r., na skutek zabójczych temperatur i wilgotności, malarii i żółtej febry, szerzących się bez przeszkód wśród robotników, tysiące z nich poniosło śmierć. Liczba ofiar, które pochłonęła budowa Kanału Panamskiego, spowodowała, że nadano mu przydomek cmentarza białego człowieka – chociaż ginęli tam ludzie wszystkich ras i wielu narodowości.

Wielu uważa budowę Kanału Panamskiego za przedsięwzięcie amerykańskie. Niewielu jednak zdaje sobie sprawę, że przejście budowy przez Amerykanów było konsekwencją źle przygotowanej i prowadzonej inwestycji francuskiej. Jej pomysłodawcy chcieli dodatkowo przykryć swoją nieudolność płaceniem olbrzymich łapówek parlamentarzystom i dziennikarzom, by ci dobrze pisali o projekcie i nie odstraszały inwestorów. Dziś, odwiedzając to miejsce, można zobaczyć odrestaurowany całkiem niedawno cmentarz, na którym jeden krzyż reprezentuje tysiąc istnień ludzkich<sup>11</sup>.



Ryc. 13. Porzucona francuska maszyna na brzegu Kanału Panamskiego nieopodal Cristobal, ok. 1900 r. Slajd na szkle. Keystone View Company

- <sup>1</sup> Thomas E. Morrissey , „Donegan and the Panama Canal”, wyd. Xlibris, s. 96.
- <sup>2</sup> Tzw. porozumienie Salgar – Wyse, pozwalające na zbudowanie i operowanie kanałem o długości 81,6 km i jego 99-letnią dzierżawę.
- <sup>3</sup> Trzecia Republika Francuska istniała między Drugim Cesarstwem Francji a Rządem Vichy.
- <sup>4</sup> Wśród budowniczych Kanału Panamskiego był Paul Gauguin, francuski malarz, który przybył do Panamy z przyjacielem – malarzem, Charlesem Lavalem. Gauguin wytrzymał tylko dwa tygodnie, zarabiając jednak wystarczająco dużo, by otworzyć studio nieopodal Isla Taboga. Mimo że nie ma pełnych danych na temat całkowitej liczby ofiar, jakie pochłonęła budowa (1881–1889), szacuje się, że nawet 22 tysiące robotników poniosło śmierć. Nie upłynęło wiele czasu, zanim robotnicy zorientowali się w sytuacji.
- <sup>5</sup> The Panama Canal Crash. How De Lesseps’s Company Will be Wound Up, „The New York Times” 15 grudnia 1888.
- <sup>6</sup> <http://www.globalsecurity.org/military/facility/panama-canal-lesseps.htm> (dostęp 15.05.2012)
- <sup>7</sup> “Panama Prosecution. The body of the baron Reinach to be exhumed” „The Sydney Mail”, 3 grudnia 1892.
- <sup>8</sup> The New York Times „Panama Sentences Quashed”, 16 czerwca 1893 oraz [http://associationlesseps.org/en/panama\\_historique\\_imprim.html](http://associationlesseps.org/en/panama_historique_imprim.html) (dostęp 15.05.2012).
- <sup>9</sup> Niektórzy uważają, że przeszkodą w inwestycji był nie tylko upór de Lessepsa, ale także jego autorytet, który sprawiał, że ludzie bezkrytycznie mu wierzyli. W przeciwieństwie do Kanału Sueskiego, znajdującego się na równinie, Kanał Panamski był budowany w górzystym terenie, mimo to de Lesseps upierał się, aby kanał znajdował się na poziomie morza. Wyrok w sprawie de Lessepsa został unieważniony przez Sąd Kasacyjny z uwagi na fakt, że od popełnienia przestępstwa upłynęły 3 lata. De Lesseps zmarł w 1894 r., na dziesięć lat przed tym, jak Amerykanie kupili projekt, który ostatecznie ukończono w 1914 r.
- <sup>10</sup> <http://www.pbs.org/wgbh/americanexperience/features/general-article/panama-workers/> (dostęp 15.05.2012).
- <sup>11</sup> <http://www.southernexplorations.com/adventure-travel-information/travel-articles/panama/Canal-FrenchWorkingDying.htm> (dostęp 10.07.2012).

## 1890 r. Skandal podręcznikowy w Japonii

*Według mnie, nauczanie powinno znajdować się pod takim samym zwierzchnictwem cesarza jak wojsko<sup>1</sup>.*

– premier Yamagata Aritomo

Jednym z najważniejszych dokumentów kształtujących system edukacji w Japonii było wydane 30 października 1890 r. przez cesarza Mutsuhito Zarządzenie Cesarskie dotyczące Edukacji (Kyoiku ni Kansuru Chokugo). Wyznaczało ono moralne zasady, którymi powinien odtąd kierować się każdy obywatel<sup>2</sup>. Obowiązywanie dokumentu prowadziło do wielu debat na temat odpowiednich podręczników.

Posłowie argumentowali, iż dotychczasowe książki dla uczniów nie odzwierciedlają ducha zarządzenia, stąd zobligowali rząd do sprawowania pieczy nad ich treścią. Wcześniej wybór odpowiednich materiałów spośród wydawanych przez prywatne firmy dokonywał się na poziomie lokalnym<sup>3</sup>.

W 1896 r. uznano, że państwo powinno samo wydać książki dla najmłodszych uczniów, a zająć się tym miała wyższa izba Parlamentu. W konsekwencji, w 1900 r. Ministerstwo Edukacji powołało Komitet ds. Badań nad Podręcznikami o Moralności, co było przyczynkiem do skandalu podręcznikowego.

Pozyskanie największej liczby zamówień było sposobem na przetrwanie wydawnictw, a zainicjowany przez ministra edukacji Moriego Arinoriego, trwający do zakończenia drugiej wojny światowej, system nadzoru był niezwykle korupcyjogenny. Wkrótce miało się okazać, jak wielu wysokich rangą urzędników ministerstwa edukacji, rządów prefekturalnych<sup>4</sup>, dyrektorów szkół i wydawców było uczestnikiem korupcyjnych praktyk.

Opinia publiczna dowiedziała się o skandalu w grudniu 1902 r., kiedy policja ujawniła kilka przypadków korupcji, w której brali udział z jednej strony wydawcy, z drugiej – przedstawiciele komitetów ds. podręczników. Doszło do aresztowań, a minister edukacji został zmuszony do ustąpienia z urzędu<sup>5</sup>.

Wiele osób podejrzanych w sprawie to tzw. grube ryby, czyli gubernatorzy okręgów. W dużej mierze uniknęli kary. Również wydawcy ponieśli relatywnie niewielkie straty. Oficjalnym wytłumaczeniem niewyciągnięcia konsekwencji było to, że szkoły potrzebują książek i każde skazanie wydawcy spowodowałoby, iż danego podręcznika nie można byłoby nadal legalnie używać, co z kolei niosłoby za sobą dodatkowe koszty<sup>6</sup>.

Skandal podręcznikowy, mający miejsce pod koniec kadencji ministra edukacji Kikuchi Dair, otworzył drogę do działań parlamentu. Celem reform było m.in. ograniczenie kosztów podręczników, poprzez wyeliminowanie korupcji związanej z zamówieniami na książki i wprowadzenie jednolitego systemu moralności, który został zniszczony przez indywidualizm i kapitalizm. Wszystkie szkoły podstawowe miały odtąd korzystać z identycznych, zatwierdzonych przez państwo książek. Do zakończenia wojny, kiedy wprowadzono kolejną reformę systemu edukacji, wszystkie podręczniki były pisane, publikowane i rozprowadzane przez Ministerstwo Edukacji.

Na początku XX wieku treść książek zmieniała się dosyć często, po to tylko, by promować nową politykę rządu i by kontrola państwa nad społeczeństwem stała się jeszcze większa. Ówczesny premier Yamagata Aritomo zwykł mówić: „Według mnie, nauczanie powinno znajdować się pod takim samym zwierzchnictwem cesarza jak wojsko”.

---

<sup>1</sup> *Japanese Schooling: Patterns of Socialization, Equality, and Political Control*, red. James J. Shields jr, wyd. Penn State Press University, 2004, s. 235.

<sup>2</sup> Yoshimitsu Khan, *Japanese Moral Education Past and Present*, wyd. Fairleigh Dickinson Univ Press 1997, s. 71–72.

<sup>3</sup> W.T. De Bary, *Sources of East Asian Tradition: The Modern Period*, Columbia University Press 2008, s. 518.

<sup>4</sup> Japońskie prefektury, wprowadzone reformą administracyjną za rządów Meiji to odpowiednik polskich województw; od roku 1888 istnieje 47 prefektur.

<sup>5</sup> J.J. Shields, jr, *Japanese Schooling: Patterns of Socialization, Equality, and Political Control*, s. 235.

<sup>6</sup> J.O. Oliga, *Power, Ideology, and Control*, wyd. Plenum Press, New York 1996, s. 192–193.



## 1906 r. Król Leopold i jego Kongo

*Oddam im Kongo, ale nie mają prawa wiedzieć, co tam robilem!*

– Leopold II, król Belgów

Historia jednego z największych państw Afryki zaczyna się jak bajka. Król Leopold II, z zamiłowania podróżnik, przemierzył świat w poszukiwaniu kraju, który mógłby ogłosić swoim królestwem<sup>2</sup>. Wybór padł na Kongo, kraj bogaty w surowce naturalne, gdzie łatwo można było przekupić lokalnych wodzów. „Musimy dostać kawałek tego magnifique gâteau africain”, rzekł król Leopold II<sup>3</sup> i do tego zadania wyznaczył Henry’ego Mortona Stanleya, podstępem pozyskującego dokumenty zrzeczenia się połaci ziemi na rzecz króla. Leopold, nie chcąc drażnić Anglii, misję Stanleya nazwał badawczą<sup>4</sup>. Przy realizacji swojego planu zdobył też przychylność kilku Amerykanów.

W 1883 r. w celu nakłonienia prezydenta Chestera A. Arthura do lobbowania za „humanizacją” Afryki, zatrudnił biznesmana Henry’ego Sheltona Sanforda<sup>5</sup>. Po legalizacji władzy w Kongo w 1884 r.<sup>6</sup>, Leopold zaprowadził rządy terroru. Dla ciągłego zwiększania przychodów z kauczuku, tubylczą ludność zobowiązano do dostarczenia każdego dnia określonej ilości czerwonej gumy. Aby odstraszyć Kongijczyków od ucieczki do dżungli, jako zakładników brano członków ich rodzin. Tym, którzy nie zdołali osiągnąć określonych limitów, obcinano dłonie. Niewolnicza praca doprowadziła do śmierci milionów ludzi, z drugiej strony – przyczyniała się do wzrostu fortuny belgijskiego króla<sup>7</sup>.



Ryc. 14. Poczłówka. Kongo Belgijskie. Kość słoniowa tuż przed załadunkiem na statek. Wyd. E. Stockmans&Co, Anvers Belgia, 1910–1915 r.

Sen szalonego władcy nie urzeczywistniłby się bez skutecznego lobbingu. W posiadłości wspomnianego Sanforda na Florydzie gościli najznamienitsi politycy Ameryki, na czele z prezydentem Chesterem A. Arthurem. To za sprawą Sanforda Stany Zjednoczone tak ochoczo uznały Wolne Państwo Kongo<sup>8</sup>.

Przerażające i niemal zapomniane zbrodnie zachłannego króla zostały opisane najpierw przez Williama Shepparda, a później przez ówczesnego dziennikarza śledczego Edmunda Morela, który jeszcze przed końcem XIX wieku rozpoczął ogólnościatową kampanię na rzecz przekazania władzy w Kongo parlamentowi Belgii. Pomagali mu Mark Twain, Arthur Conan Doyle i Joseph Conrad<sup>9</sup>.

Leopold II nie pozostał głuchy na zarzuty, a do walki z nieprzychylną prasą wykorzystał łapówki<sup>10</sup>. Opinia publiczna bardzo długo była zwodzona przez Leopoldowską propagandę. Król zarzucił ten proceder po tym, gdy w grudniu 1906 r. na pierwszych stronach amerykańskich gazet opisywano historię Konga, w tym także korupcję Belgów przekupujących amerykańskich senatorów i reprezentantów stanu. W końcu Leopold sprzedał Kongo rządowi Belgii.

Należy zwrócić uwagę, że oskarżenia o korupcję dotyczyły także, a może przede wszystkim, powstrzymywania potępienia przez Stany Zjednoczone rządów Leopolda II w Wolnym Państwie Kongo. W kalifornijskiej gazecie „The Call”<sup>11</sup>, w której na pierwszej stronie zamieszczono artykuł pod znaczącym tytułem *Król Belgii Leopold ma lobby w Waszyngtonie*, wskazywano na działania mające powstrzymać Kongres przed powzięciem zmierzającej do tego rezolucji<sup>12</sup>.

Głównym lobbystą okazał się pułkownik Henry Kowalski<sup>13</sup>, zręczny i bezwzględny prawnik z San Francisco. Obiecał on przedstawicielom 59. Kongresu 200 tysięcy dolarów<sup>14</sup>. Gazeta cytuje fragment listu Leopolda: „Misją pułkownika Kowalsky’ego jest oświecenie senatorów i kongresmenów w celu powodzenia naszej misji i powstrzymanie przyjęcia przez nich nieprzychylniej rezolucji”. „The Call” przypomina, że w 1904 r. Elihu Root, wówczas będący Sekretarzem Wojny, oświadczył, iż podjęcie przez Stany Zjednoczone działań w Kongo nie zostanie zatwierdzone<sup>15</sup>. W artykule wytknięto mu również otrzymanie od Leopolda ogromnych połaci ziemi w Afryce. Z kolei Kowalski, oprócz pensji miał otrzymać dodatkową zapłatę, jeśli uda mu się powstrzymać Kongres przed podjęciem rezolucji mogącej w jakiś sposób narazić na szwank interesy Leopolda w Kongo.

W tym celu pułkownik mógł też posiłkować się przekupnymi dziennikarzami. Jak podaje Hochschild, ten bezwzględny kalifornijski prawnik, w swojej korespondencji do króla wskazuje na łapówkę w wysokości tysiąca dolarów, jaką wręczył prominentnemu dziennikarzowi, rzekomo przyjacielowi prezydenta<sup>16</sup>. W książce wskazano konkretnie na Thomasa G. Garretta, prywatnego sekretarza senatora Morgana i członka senackiej Komisji ds. Stosunków Międzynarodowych, który pomógł w obaleniu przedmiotowej rezolucji. W amerykańskiej prasie pojawiły się przedruki listów Garretta do Kowalsky’ego, wskazujące na korupcję. Kowalski stanowczo jej zaprzeczał, strasząc pozwami i twierdząc, że korespondencja skradziona z jego nowojorskiego

biura opisuje jedynie koszty podróży Garretta, związanej z innym przedsięwzięciem. Niemniej wkrótce, na skutek zarzutów o zaangażowanie w belgijskie interesy w Kongo zwolniono go z przewodniczenia senackiej komisji<sup>17</sup>.

Jednak te rewelacje nie od razu skłoniły Leopolda do ustąpienia. Oddanie Konga pod władzę parlamentu Belgii nastąpiło dopiero wówczas, kiedy Leopold, uznający się za jedyne prawowitego władcę Konga, otrzymał żądaną kwotę pieniędzy. Król był oporny wobec ujawniania finansów związanych z przedsięwzięciem „Wolne Państwo Kongo”. Miał ku temu powód. Otóż w 1890 r. pożyczył z państwowej kasy sporą kwotę, której jednak nie można się było doliczyć<sup>18</sup>. Dopiero w 1908 r., czyli po dwóch latach negocjacji, osiągnięto porozumienie. Rząd przejął zwierzchnictwo nad Kongiem, ale także długi Leopolda. Zgodził się dokończyć jego projekty, wypłacił mu również kolejne miliony za jego wkład na rzecz Konga.

Stany Zjednoczone stały się krajem, który nie tylko jako pierwszy uznał Wolne Państwo Kongo<sup>19</sup>, ale też pierwszym, który podjął kroki prawne (rezolucja senatora Lodge'a), torując drogę do międzynarodowego śledztwa w sprawie tragedii w Kongo.

Adam Hochschild ocenił, że **polityka świata wobec Belgijskiego Konga jest „zdumiewającym przykładem polityki zapomnienia”**<sup>20</sup>.



# Dark Tragedies of the Congo Unknown to the World

Country Founded in Benevolence, Given Over to Plunder and Oppression of the Natives.

Land That Was to Be Open to the Commerce of the World Seized and Operated as a Monopoly.

**B**EFORE the law of public opinion in this country has been aroused by the Belgian atrocities committed upon the natives of the Congo, the world has known little of the dark and terrible things which are being done in that remote and unexplored region of the earth. The Congo Free State, which was founded in 1877, was intended to be a free and open market for the commerce of the world. It was to be a land of opportunity for all nations, and it was to be a land of peace and harmony. But the Belgian government, which has since taken possession of the Congo, has turned it into a land of oppression and exploitation. The Belgian government has seized the Congo and has operated it as a monopoly. It has taken away the rights of the natives and has given the Congo to the Belgian people. The Belgian government has done this in a way that is entirely contrary to the spirit of the Congo Free State. The Belgian government has done this in a way that is entirely contrary to the spirit of the Congo Free State.



VICTIMS OF BRUTALITY OF CONGO BELGIAN. Natives whose heads have been severed from their bodies as punishment for their failure to bring in the required amount of rubber.

Nameless and Hideous Cruelties Perpetrated by the Ruling Class on the Helpless Blacks.

A Tax in Severed Hands Levied Upon the Luckless Laborers Who Fail to Bring in Rubber.

down and reach a large amount, often for trouble. He is killed and the wife and children are left to starve. The Belgian government has done this in a way that is entirely contrary to the spirit of the Congo Free State. The Belgian government has done this in a way that is entirely contrary to the spirit of the Congo Free State.

British Consul's Report. At Loko, Matambwe, June 10, 1898. The Belgian government has done this in a way that is entirely contrary to the spirit of the Congo Free State. The Belgian government has done this in a way that is entirely contrary to the spirit of the Congo Free State.

Ryc. 15. Artykuł prasowy ze zdjęciem z podpisem „Ofiary brutalności władców Kongo. Tubyley, których dłonie zostały odcięte za niewystarczające wywiązywanie się z ilości dostarczonego kauczuku”, „The Washington Times”, 5 czerwca 1904 r., artykuł pt. *Nieznane światu mroczne tragedie Kongo*, s. 9. Źródło: Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych





- <sup>1</sup> Leopold II do Gustave'a Stinglhambera tuż przed oddaniem władzy w Kongo rządowi. W tym czasie ludzie Leopolda niszczyli archiwa państwowe i w Belgii, i w Kongo, za: A. Hochschild, *King Leopold's Ghost: A Story of Greed, Terror and Heroism in Colonial Africa*, wyd. Pan Macmillan, London 2006, s. 294.
- <sup>2</sup> Osiągnięcie tego celu należy uważać za przejaw niezwykłych zdolności negocjacyjnych Leopolda II, tym bardziej, że rywalizował o wpływy w Kongo z europejskimi mocarstwami. Fakt, że Belgia do takich się nie zaliczała, mogło też stanowić w tym przypadku o powodzeniu przedsięwzięcia, ponieważ przyznanie prawa do eksploatacji Konga potężniejszemu państwu mogłoby doprowadzić do gniewu rywalizujących z nim mocarstw. Dzięki tej zgodzie Kongo stało się osobistym poletkiem króla, który bez ograniczeń czerpał zyski z występujących tam bogactw: kuczuku, oleju palmowego, miedzi, kości słoniowej. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że Leopold nigdy sam Konga nie odwiedził, za: R. Schimmer, *Belgian Congo*. Genocide Studies Program. Yale University, [http://www.yale.edu/gsp/colonial/belgian\\_congo/index.html](http://www.yale.edu/gsp/colonial/belgian_congo/index.html) (dostęp 5.09.2011); General Act of the Berlin Conference on West Africa, 26 February 1885, za: African History, <http://africanhistory.about.com/od/eracolonialism/l/bl-BerlinAct1885.html> (dostęp 5.09.2011).
- <sup>3</sup> R. Reader, *Africa. Biography of the Continent*, wyd. Vintage Books, Nowy Jork 1997, s. 525, za: J. Stengers, S. Förster, W.J. Mommsen, R.I. Robinson, *Bismarck, Europe and Africa. The Berlin Conference 1884-188 and the Onset of Partition*, German Historical Institute, Londyn, 1988, s. 229–46.
- <sup>4</sup> World Society and the Expansion of the Colonization Institution into Africa For Presentation at the SGIR 7th Pan-European International Relations Conference, Stockholm, 9–11 September 2010, za: N. Ancherson, *The King Incorporated: Leopold II in the Age of Trust*, wyd. George Allen & Unwin, London 1963 <http://stockholm.sgir.eu/uploads/World%20Society%20and%20the%20Expansion%20of%20the%20Colonization%20Institution%20into%20Africa.pdf> (dostęp 1.09.2011).
- <sup>5</sup> Poparcie senatora z Alabamy, Johna Tylera Morgana, przewodniczącego Senackiej Komisji Stosunków Międzynarodowych, wynikało poniekąd z jego chęci wysłania byłych niewolników z powrotem do Afryki. Nie bez znaczenia były działania amerykańskiej finansjery zorganizowanej w Société Internationale Forestière et Minière du Congo, w skrócie Forminière. Organizacja ta uzyskała na 99 lat monopol we wszystkich kopalniach powstałych w przeciągu sześciu lat na terenie obejmującym połowę kraju. Król Leopold wraz z belgijskimi bankierami, jak donosi Robert Wuliger w artykule *Początkowa Rola Ameryki w Tragedii Konga*, otrzymywał z tego źródła sporą część zysków, zob. R. Wuliger, *America's Early Role in the Congo Tragedy* 10 października 2007, za: „The Nation”, <http://www.thenation.com/article/americas-early-role-congo-tragedy> (dostęp 24.06.2011).
- <sup>6</sup> Zgodnie z Konstytucją Belgii, król nie mógł panować w dwóch lub więcej krajach jednocześnie bez wcześniejszej zgody obu izb parlamentu. Izba niższa zatwierdziła Leopolda jako głowę L'Etat Independant du Congo 28 kwietnia 1885 r., a dwa dni później uczynił to senat. Odtąd Belgię i Kongo łączyła unia personalna. Jest to jak dotąd jedyny przypadek w historii kraju, kiedy izby zgodziły się na unię personalną. Po Konferencji Berlińskiej zwołanej przez Otto von Bismarcka 15 sierpnia 1884 r. światowe mocarstwa oraz Watykan uznały istnienie Konga jako państwa, za: *An African Colony*, „The Pittsburg Dispatch” 9 grudnia 1889, s. 10, <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn84024546/1889-12-08/ed-1/seq-10/> (dostęp 1.09.2011).
- <sup>7</sup> A. Hochschild szacuje liczbę ofiar na 10 milionów.
- <sup>8</sup> L. Pastusiak, *Prezydenci, Stany Zjednoczone od Jerzego Waszyngtona do Ronalda Reagana*, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1987, t. 2, s. 131.
- <sup>9</sup> Joseph Conrad wstrząśnięty sytuacją w Kongo napisał *Jądro ciemności*.
- <sup>10</sup> W tym celu Leopold II miał zatrudnić niemieckiego bankiera, Ludwiga von Steuba, którego zadaniem było przekupywanie dziennikarzy i wydawców w całej Europie, w zamian za pisanie przychylnych artykułów. Przez pewien czas praktyka odnosiła zamierzony skutek. Później prze-

kupstwa wyszły na jaw. Niemiecki bankier okazał się być bardzo skrupulatny i zachował całą korespondencję z Leopoldem, w której żądał zapłaty za łapówki i przekonywał, że dziennikarze nie dadzą mu za nie rachunków; A. Hochschild, *King Leopold's Ghost: A Story of Greed, Terror and Heroism in Colonial Africa*, s. 240.

- <sup>11</sup> *King Leopold of Belgium has a Lobby in Washington*, „The Call”, 10 grudnia 1906, <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn85066387/1906-12-10/ed-1/seq-1> (dostęp 1.09.2011); Do wykrycia skandalu przysłużył się magnat prasowy William Randolph Hearst, który wydając wiele tytułów gazet, ujawniał w nich korespondencję obciążającą króla Belgów, a także publikował zdjęcia okaleczonej tubylczej ludności.
- <sup>12</sup> W książce *Duch Króla Leopolda*, A. Hochschild podaje informację, iż 10 grudnia 1906 r. w gazecie „The New York American” należącej do Hearsta, ukazał się artykuł opisujący lobbging Leopolda w amerykańskim Kongresie. Potwierdzające to dokumenty prawdopodobnie zostały sprzedane Hearstowi przez samego Kowalsky’ego, który tłumaczył ujawnienie listów włamaniami do jego nowojorskiego biura, założonego za pieniądze otrzymane od Leopolda II, za: A. Hochschild, *King Leopold's Ghost: A Story of Greed, Terror and Heroism in Colonial Africa*, s. 246.
- <sup>13</sup> Z uwagi na fakt, że w Stanach Zjednoczonych nie było arystokracji, ludzie chętnie dodawali sobie stopnie wojskowe. Kowalsky nigdy nie służył w armii, posiadał jednak stopień pułkownika, za: A. Hochschild, *King Leopold's Ghost: A Story of Greed, Terror and Heroism in Colonial Africa*, s. 249. Także ówczesny prezydent Chester Alan Arthur, będąc jedynie kwatermistrzem, miał stopień generała brygady z czasów wojny secesyjnej, mimo że nie dowodził żadną jednostką, za: L. Pastusiak, *Prezydenci, Stany Zjednoczone od Jerzego Waszyngtona do Ronalda Reagana*, s. 125. Gazety wspominały Kowalsky’emu, że nawet cierpiąc na narkolepsję, która dopadała go często na sali sądowej, budził się zawsze w najbardziej niewralgicznych momentach rozprawy.
- <sup>14</sup> Miały zostać wypłacone w postaci wartych 3 centy każda akcji rządu Belgii, zob. *King Leopold of Belgium has a Lobby in Washington*, „The Call”, 10 grudnia 1906, <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn85066387/1906-12-10/ed-1/seq-1> (dostęp 1.09.2011).
- <sup>15</sup> W następnym roku prezydent Theodore Roosevelt powołał go na stanowisko Sekretarza Stanu. W 1912 r. Elihu Root otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla.
- <sup>16</sup> A. Hochschild, *King Leopold's Ghost: A Story of Greed, Terror and Heroism in Colonial Africa*, s. 249.
- <sup>17</sup> *Denies Congo Story. H.I. Kowalsky Explains Letters To Take Criminal Action. Senator Morgan Dismisses Garrett*, „New York Daily Tribune”, 13 grudnia 1906, <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn83030214/1906-12-13/ed-1/seq-4/> (dostęp 1.09.2011). Garrettowi wkrótce postawiono zarzuty prokuratorskie, bowiem obywatel Stanów Zjednoczonych nie mógł bez zgody rządu podejmować rozmów z przedstawicielem rządu innego kraju, za: *Revised Statutes of the United States Relating to Correspondence of Citizens of the United States with Foreign Governments, section 5335*, w: „The Washington Times”, 14 grudnia 1906, s. 1. W innej gazecie decyzję Morgana tłumaczono chęcią zdystansowania się od skandalu, zaraz po tym, jak pojawiły się pogłoski o jego przyjaźni z Kowalskym, w: *Congo question in Senat*, „Bisbee Daily Review”, 21 grudnia 1906 <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn84024827/1906-12-21/ed-1/seq-4/> (dostęp 1.09.2011).
- <sup>18</sup> Leopold pożyczył 32 miliony franków; w 1908 r. jego długi wynosiły ponad 100 milionów, wg A. Hochschild, *King Leopold's Ghost: A Story of Greed, Terror and Heroism in Colonial Africa*, s. 258–259.
- <sup>19</sup> Stany Zjednoczone uznały suwerenność Kongo 22 kwietnia 1884 r.
- <sup>20</sup> A. Hochschild, *King Leopold's Ghost: A Story of Greed, Terror and Heroism in Colonial Africa*, s. 294.

## 1915 r. Pierwszy udokumentowany przypadek korupcji w piłce nożnej

*Ukarac angielskich piłkarzy za ustawianie meczów<sup>1</sup>.*

– tytuł artykułu w amerykańskiej gazecie z 1915 r.

W Wielki Piątek 2 kwietnia 1915 r. na Old Trafford rozegrał się mecz odwiecznych rywali: The Reds z Liverpoolu i Czerwonych Diabłów z Manchesteru United. Prawie 15 tysięcy kibiców, którzy w przeraźliwym zimnie i zacinającym deszczu zdecydowali się oglądać swoich idoli, stało się świadkami spotkania, uznanego później za pierwszy udokumentowany przypadek korupcji w piłce nożnej<sup>2</sup>.

Manchester zdobył mistrzostwo ligi w 1908 i 1911 r. W rundzie wiosennej sezonu 1914–1915 bronił się jednak przed spadkiem z Premiership i potrzebował zwycięstwa z Liverpooliem, by zachować szanse na utrzymanie w lidze<sup>3</sup>.

Z kolei dla Liverpoolu spotkanie z Manchesterem nie miało większego wpływu na miejsce w tabeli. Drużyna w środku sezonu nie wygrała ani jednego z siedmiu meczów z rzędu i niechybnie spadała w rankingach, aż do groźby degradacji. Jednak między świętami Bożego Narodzenia a Wielkanocą klub zagwarantował sobie miejsce w środku stawki.

Przebieg spotkania dowodził, że nawet z wrogiem można znaleźć wspólny język. Liverpool robił wszystko, żeby przegrać. Przy wyniku 2:0<sup>4</sup> umówieni piłkarze myśleli już tylko o tym, aby utrzymać taki rezultat do końca. Wykopywano więc piłkę w trybuny, rzut karny strzelono na wiwat, a jeśli któryś z zawodników niewtajemniczonych w plan naiwnie chciał umieścić piłkę w siatce, koledzy z drużyny skutecznie mu w tym przeszkadzali<sup>5</sup>. Nic dziwnego, że dziennikarze uznali mecz za najbardziej nudny w historii futbolu, a sędzia John Sharpe za najdziwniejszy, jaki przyszło mu prowadzić.

Oprócz skandalicznej gry, dowodem na zмовę piłkarzy okazał się fakt obstawienia u bukmachera przez zawodników The Reds dokładnie takiego wyniku spotkania, jakim się ono zakończyło.

Po ujawnieniu raportu Angielskiej Federacji Piłkarskiej, z którego wynikało, iż rezultat został „wydrukowany” i że było to zrobione w celu odniesienia przez graczy znacznych korzyści finansowych, kary ponieśli piłkarze obu drużyn<sup>6</sup>. Dożywotnią dyskwalifikację oraz zakaz parania się zawodowo piłką nożną nałożono na 4 graczy Liverpoolu: Jackie Sheldona, Henry’ego Purcella, Toma Millera i Thomasa Fairfoula oraz trzech piłkarzy Manchesteru United: Sandy’ego Turnbulla, Arthura Whalleya i Enocha Westa. Dodatkową karą był zakaz wkraczania wymienionych zawodników na wszystkie stadiony piłkarskie Anglii<sup>7</sup>.

O ile ukarano winnych, to wynik meczu pozostał w mocy, co oznaczało, że Manchester swój cel osiągnął i utrzymał się w lidze z przewagą dokładnie 2 punktów nad strefą spadkową. Kluby uwikłane w aferę nie zostały ukarane<sup>8</sup>.

Największy skandal w futbolu wybuchł na Wyspach pół wieku później. W wyniku śledztwa policji 33 osobom postawiono zarzuty prokuratorskie, a 10 osób, w tym piłkarze Sheffield i Evertonu, otrzymało kary do 4 lat pozbawienia wolności.

<sup>1</sup> *Punish English Players For <Framing> Big Game*, w: „The Washington Times”, 28 grudnia 1915.

<sup>2</sup> Należy jednak pamiętać, że za korupcję w sporcie ukarano piłkarza już 10 lat wcześniej. Billy Meredith został odsunięty od rozgrywek na rok za próbę przekupienia kapitana Aston Villi Aleca Leake'a, co miało pomóc uzyskać Manchesterowi mistrzostwo w 1905 r. Za przegranie meczu zaoferował 10 funtów. Meredith tłumaczył się, że oferta była tylko żartem. Sylwetka Billy'ego Mereditha została zaprezentowana na stronie [http://www.bbc.co.uk/wales/northeast/guides/halloffame/sport/billy\\_meredith.shtml](http://www.bbc.co.uk/wales/northeast/guides/halloffame/sport/billy_meredith.shtml) (dostęp 1.09.2011).

<sup>3</sup> Dla gwarancji uchronienia się przed spadkiem musiał też wygrać z Newcastle i Bradford.

<sup>4</sup> Zdobywca dwóch bramek – Anderson, w: LiverWeb. Season 1914/15, [http://www.liverweb.org.uk/report.asp?rec\\_id=1149](http://www.liverweb.org.uk/report.asp?rec_id=1149) (dostęp 1.09.2011).

<sup>5</sup> Tak było w przypadku napastnika Freda Pagnama, którego chciano zaangażować w ustawienie meczu. Ten odmówił, a później zeznawał przeciwko kolegom z drużyny.

<sup>6</sup> *Punish English Players For <Framing> Big Game*, „The Washington Times”, 28 grudnia 1915.

<sup>7</sup> Kara została zdjęta w 1945 r. w wyniku powszechnej amnestii. Główny bohater afery, Enoch „Knocker” West miał już wtedy 59 lat.

<sup>8</sup> Pierwszym klubem wyrzuconym z ligi był Leeds City w 1919 r.

## 1953 r. Kairska Wieża

*Nie będziemy robić zamieszania o 10 dolarów<sup>1</sup>.*

– Hassan Touhami, doliczywszy się 2 999 990 dolarów z rzekomych 3 milionów przekazanych przez Amerykanów prezydentowi Egiptu

Na świecie jest ponad 40 tysięcy zapór wodnych, które powstały w celu wytwarzania energii, nawadniania terenów bądź jako część programu kontroli powodziowej. Budowa tak dużych obiektów wyłania często różne grupy interesów, od przedsiębiorstw budowlanych po międzynarodowe banki, a w przypadku tamy w Asuanie – swój udział zaznaczyły mocarstwa okresu zimnej wojny.

Był początek lat 50. Egipt wkraczał w erę postkolonialną. Gamal Abdel Nasser ze środków odebranych królowi Faroukowi budował szpitale, szkoły i drogi. Pobudzeniu egipskiej gospodarki miała także służyć budowa tamy na Nilu. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania obiecały przyznać Egiptowi 70 milionów dolarów, ponieważ kraj nie dysponował kwotą niezbędną na realizację inwestycji. Ta ofiarność była podszyta chęcią odzyskania niedawnych wpływów. Sprawy nabrały nieoczekiwanego tempa, kiedy okazało się, że Egipt zakupił broń od Czechosłowacji, wskazując, że zaczął współpracować ze Związkiem Radzieckim, jednocześnie stając w zimnej wojnie przeciw Stanom Zjednoczonym. Spowodowany tym odpływ amerykańskich i brytyjskich funduszy dał ZSRR pretekst do zaoferowania Egiptowi około 1/3 kwoty z prawie 1 miliarda dolarów niezbędnych do powstania tamy, włączając ten kraj w swoją strefę wpływów.

W 1953 r., w czasie kiedy Amerykanie mieli jeszcze nadzieję na zjednanie sobie Egiptu, uciekli się do przekupstwa. Kermit Roosevelt junior, będący wysoko postawionym agentem w strukturach CIA i wnuczkiem prezydenta Theodora Roosevelta, zaaranżował przekazanie Nasserowi 3 milionów dolarów w gotówce, upchanych w dwie walizki. Niektórzy uważają jednak, że łapówka była nieporozumieniem. Stany Zjednoczone planowały wspomóc Egipt 43 milionami dolarów, z których 3 miliony pochodziły z budżetu prezydenta. Ambasador USA Jefferson Caffery potraktował owe ekstra 3 miliony jako prezent dla prezydenta Nassera i nie wspominał o nich podczas rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Egiptu. Zamiast tego skontaktowano się z ochroną prezydenta Nassera z pytaniem, co zrobić z pozostałymi 3 milionami<sup>2</sup>. Prezydent Egiptu nie odmówił przyjęcia pieniędzy, miał już nawet plan ich zagospodarowania<sup>3</sup>.

By okazać swoją pogardę dla Stanów Zjednoczonych, prezydent Egiptu natychmiast przeznaczył łapówkę na budowę Kairskiej Wieży – 187 metrowej, bezcelowej budowli, przewyższającej wysokością egipskie piramidy, na wprost ambasady amerykańskiej<sup>4</sup>.

Jak pisał w czerwcu 2009 r. na swoich stronach „Time”<sup>5</sup>, wieża ta, według legend miejskich, symbolizuje wyprostowany, środkowy palec, określający wysiłki dyplomatyczne Ameryki. Współpracownicy Nassera, którzy osobiście przyjęli cenne walizki, nazwali ją *el wa'ef Rusfel* – erekcją Roosevelta<sup>6</sup>.



- <sup>1</sup> K. Bird, *Crossing Mandelbaum Gate: Coming of Age Between the Arabs and Israelis*, 1956–1978, wyd. Simon and Schuster, 2010, s. 180.
- <sup>2</sup> Pieniądze przekazano osobistemu doradcy prezydenta Nassera – Hassanowi Houhamiemu.
- <sup>3</sup> Khoon Choy Lee, *Diplomacy of a Tiny State*, wyd. World Scientific 1993, s. 82.
- <sup>4</sup> D.J. Sullivan, K. Jones, *Global Security Watch-Egypt: a Reference Handbook*, wyd. ABC-CLIO, United States of America 2008, s. 7.
- <sup>5</sup> S. MacLeod, *Obama and the Lessons of <Roosevelt's Election>*, „Time”, 5 czerwca 2009, <http://mideast.blogs.time.com/2009/06/05/obama-and-the-lessons-of-roosevelts-election/> (dostęp 2.09.2011).
- <sup>6</sup> Takiego określenia miał użyć sam Nasser, komentując budowę wieży, za: K. Bird, *Crossing Mandelbaum Gate: Coming of Age Between the Arabs and Israelis*, s. 180.

## 1954 r. Payola – łapówka dla DJ-ów

*Ten werdykt wymiata „payola” z radia i pozwala mniej znanym wykonawcom dotrzeć do szerszej audyencji!*

– Jonathan S. Adelstein

Komisja Izby Reprezentantów, popierana przez Amerykańskie Stowarzyszenie Kompozytorów, Autorów i Wydawców, w 1958 r. zaczęła się interesować problemem DJ-ów, otrzymujących prezenty od wytwórni płytowych żądających w zamian, by te grały wskazane utwory muzyczne. Proceder upowszechniania utworu stosowany przez nadawców nazwano payola<sup>2</sup>.

W amerykańskim przemyśle muzycznym jest to określenie nielegalnej praktyki opłacania przez wytwórnie płytowe prezenterów w zamian za rozpowszechnianie nagrań na antenie radia muzycznego, gdzie piosenka jest grana jako część normalnego czasu antenowego<sup>3</sup>.

W XVIII wieku kompozytorzy sprzedawali swoje utwory, nie otrzymując później za nie tantiem, a wręcz dając łapówki, by ich dzieła muzyczne były grane. Ułatwiało to bowiem sprzedaż kolejnych dzieł. Dopóki muzyka rozrywkowa nie była przemysłem, a więc nie istniał system produkcji, promocji i dystrybucji piosenek, dopóty nie przynosiła ona zbyt dużych zysków, a utwory kopiowano według własnego uznania. Trwało to mniej więcej do końca XIX wieku, kiedy zaczął się tworzyć system Tin Pan Alley<sup>4</sup>. Wówczas kompozytorzy, wykonawcy i muzycy zaczęli się organizować w celu czerpania zysków z działalności muzycznej.

W latach 50. nastąpiło apogeum systemu „payola”, co było spowodowane pojawieniem się telewizji i przeniesieniem wielu radiowych słuchowisk na ekrany, uwalniając każdego tygodnia setki godzin czasu antenowego. Radio stało się platformą dla wytwórni fonograficznych, chcących promować swoich wykonawców. Popularni stawali się DJ-e, którzy w dużych miastach, takich jak Nowy Jork czy Chicago, mogli zarobić dziesiątki tysięcy dolarów rocznie.

Z czasem niektórzy producenci zaczęli narzekać, że ich piosenki nie są grane bez wcześniejszego wręczenia łapówki, podczas gdy w środowisku zdobywał popularność branżowy slang. I tak:

*dead presidents*<sup>5</sup> – czyli „trupy prezydentów” to banknoty o nominałach 1, 5, 10, 20, 50 i 100 dolarów,

*bread* – „chleb” to gotówka będąca w rozliczeniu między DJ-ami a muzykami,

*Schlockmeister* – to mistrz w zbieraniu łupów,

*freebie* – to puszczenie utworu bez opłacenia payola<sup>6</sup>.

W 1959 r., kiedy Alan Freed, zwany ojcem Rock’n’Rolla i najpopularniejszym DJ-em Ameryki, stanął w środku skandalu, o „payola” dowiedziała się opinia publiczna, a zatrzymanie Freeda pod zarzutem korupcji dało początek ogólnonarodowej debacie.

Zgodnie z prawem Stanów Zjednoczonych, stacja radiowa może zagrać daną piosenkę w zamian za pieniądze, ale ten fakt należy ogłosić na antenie jako

czas sponsorowany i takie nadanie utworu nie powinno wliczać się w „normalny czas antenowy”<sup>7</sup>.

Federalna Komisja Łączności (Federal Communications Commission) oraz Federalna Komisja Handlu (Federal Trade Commission) rozpoczęły dochodzenie, a Amerykańskie Stowarzyszenie Kompozytorów, Autorów i Producentów rozpoczęło strajk przeciw nadawcom. Skończyło się na wniesieniu poprawki do Ustawy o Łączności (*The Communications Act of 1934*) zakazującej praktyki „pay-for-play” czyli „płać-by-grać”.

Freed był jedyną osobą wezwaną przed Komisję w sprawie „payola”. Mimo że karę grzywny trudno było uznać za zbyt dolegliwą, przypłacił on całe zamieszanie załamaniem kariery. Opuścił Nowy Jork, współpracując następnie z radiem w Los Angeles i na Florydzie, nigdzie nie pozostając długo z uwagi na to, że stacje radiowe nie pozwalały mu grać muzyki rock’n’rollowej.

Alan Freed – ojciec Rock’n’Rolla – zmarł 20 stycznia 1965 r. w Palm Springs w Kalifornii jako bankrut. 23 stycznia 1986 r. wprowadzono go do słynnego panteonu kultowych osobowości świata muzycznego – muzeum „Rock’n’Roll Hall of Fame” w Cleveland. W 1991 r. ukazała się książka – *Big Beat Heat: Alan Freed and the Early Years of Rock’n’Roll (Alan Freed i początek Rock’n’Rolla)*.

<sup>1</sup> Jonathan S. Adelstein, jeden z 5 członków Federalnej Komisji ds. Komunikacji, po ugodzie zawartej w 2007 r. przed Komisją nakazującą głównym nadawcom radiowym zapłatę 12 i pół miliona dolarów, za: Ch. Babington, *Big Radio Settles Payola Charges*, „The Washington Post” (online), 6 marca 2007, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2007/03/05/AR2007030501286.html> (dostęp 6.09.2009). Śledztwo ws. łapówek wręczanych nadawcom radiowym, tzw. „payola”, rozpoczęło się w 2005 r. Adelstein miał wówczas stwierdzić: „Fale radiowe należą do społeczeństwa, nie do tego, kto da najwięcej”, za: A. Mohammed, *FCC Plans Payola Investigation*, „Washington Post”, 9 sierpnia 2007 r., <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2005/08/08/AR2005080801388.html> (dostęp 6.09.2011). W efekcie ugody Komisja nałożyła grzywny na 4 nadawców: Entercom Communications (4 miliony dolarów), Clear Channel Communications (3,5 miliona dolarów), CBS Radio (3 miliony dolarów), Citadel Broadcasting (2 miliony dolarów). Tamże, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2007/03/05/AR2007030501286.html> (dostęp 6.09.2009).

<sup>2</sup> Sam termin „payola” [wym. pejo:le] po raz pierwszy ukazał się w magazynie „Variety” w 1938 r. i nawiązuje do nazw wczesnych maszyn muzycznych, takich jak Victrola i Rockola, za: *Alan Freed: A Record Consultant, 1945–1960 The Suburban Dream*, [http://madeinatlantis.com/popular\\_culture/suburban/popularity.htm](http://madeinatlantis.com/popular_culture/suburban/popularity.htm) (dostęp 5.09.2011); por. A. Boese, *Electrocybertronics. Marketing Through Pseudoscience*, „Smithsonian magazine” (online), marzec 2008, <http://www.smithsonian-mag.com/science-nature/last-page-200803.html> (dostęp 5.09.2011).

<sup>3</sup> W książce *Payola!* G. Cagle podaje, że jest to łapówka za puszczanie piosenki w konkretnej stacji, nie tylko w zamian za pieniądze, ale również narkotyki i seks, w: G. Cagle, *Payola!*, wyd. Branden Publishing Company, Boston 1989, s. 135.

<sup>4</sup> Termin pochodzi od nazwy ulicy na Manhattanie Tin Pan Alley – między Broadway a Szóstą Aleją.

<sup>5</sup> \$1 George Washington, \$2 Thomas Jefferson, \$5 Abraham Lincoln, \$10 Alexander Hamilton, \$20 Andrew Jackson, \$50 Ulysses S. Grant i \$100 Benjamin Franklin. Najczęściej jednak używano miana *dead president* na określenie banknotów 20 i 50 dolarowych, przedstawiających

odpowiednio Andrew Jacksona i Ulyssesa Granta. Benjamin Franklin, twórca Deklaracji Niepodległości oraz Aleksander Hamilton, pomysłodawca dolara, nie byli prezydentami Stanów Zjednoczonych., w: Katnip (pseud.), *Urban Dictionary* (online), 24 marca 2007, <http://www.urbandictionary.com/define.php?term=dead+presidents> (dostęp 2.09.2011).

<sup>6</sup> *Gimme, Gimme, Gimme on the Old Payola. As Probers Turn from TV to Radio, Clear Evidence of Disc Jockey Bribery Crops Up*, w: „Life”, 23 listopada 1959, s. 45–48.

<sup>7</sup> Dział 317 Ustawy o łączności z 1934 r. nakazuje nadawcom ujawnienie swoim odbiorcom nadania utworu w zamian na pieniądze, usługi i in. Ogłoszenie to musi być nadane w czasie, kiedy utwór ma zostać rozpowszechniony, co pozwala określić go jako utwór sponsorowany. Za zaniechanie ogłoszenia grozi kara grzywny powyżej 10 tysięcy dolarów, kara jednego roku pozbawienia wolności do roku lub obie kary łącznie, za: *The Communications Act of 1934*, <http://www.dotc.ost.dot.gov/documents/ycr/communicationsact.pdf> (dostęp 5.09.2011).

## 1968 r. Historia Nauru

*Sądzę, że obowiązkiem Australii jest zrobienie z tym porządku, nie chcemy mieć pod bokiem „państwa zbójckiego”, rządzonego przez mafię. Jeśli rzeczywiście nie mają pieniędzy, powinni sprzedać wyspę<sup>1</sup>.*

– Helen Hughes, Centrum Studiów Niezależnych w Australii

Najmniejsza republika na świecie, Nauru, uzyskała niepodległość 31 stycznia 1968 r. Historia wyspy obrazuje, do czego może doprowadzić brak umiejętności zarządzania posiadanym przez kraj bogactwem w połączeniu z chciwością. Nauru, jeden z najbogatszych niegdyś krajów, na przestrzeni zaledwie kilku lat został doprowadzony do bankructwa.

W 1798 r. wyspę nazwano Przyjemną (Pleasant Island). Taką nazwę miał jej nadać kapitan John Fearn<sup>2</sup>. W 1888 r. wyspę za swoje terytorium uznali Niemcy. Stanowiła ona kolonię Cesarstwa Niemieckiego do 1914 r., kiedy to wraz z początkiem I wojny światowej zajęły ją oddziały australijskiego wojska. W międzyczasie, w 1900 r., Albert Ellis, badacz z Pacific Phosphate Company odkrył, że powierzchnia wyspy jest pokryta pokładami ptasiego guana, mikroorganizmów morskich oraz, stanowiącego budulec wyspy, korała i wapienia, co w połączeniu powodowało, że stanowiła najbogatsze źródło fosforytu. Ruszyła eksploatacja cennych złóż. Brytyjczycy, działając pod egidą Brytyjskiej Komisji Fosforytów (British Phosphate Commission), eksploatowali fosforyt wspólnie z Australią i Nową Zelandią<sup>3</sup>. Później złoża wydobywali także Japończycy okupujący wyspę podczas II wojny światowej. W 1968 r. państwo kierowane przez prezydenta Hammera DeRoburta uzyskało niepodległość. Odbudowano zniszczone w wyniku amerykańskiego bombardowania z 1943 r. zakłady wydobywcze. Uzyskiwane z tego tytułu wpływy pozwoliły mieszkańcom wyspy żyć na jednym z najwyższych na świecie poziomów.

Niestety władarzom wyspy brakowało pomysłów na rozsądne wydawanie uzyskiwanych pieniędzy. Niezdolność do zarządzania środkami, nieumiejętne lokowanie pieniędzy w fundusze powiernicze, angażowanie się w niefortunne projekty, takie jak sfinansowanie wystawianego na West Endzie musicalu o życiu Leonarda da Vinci, który przyniósł wyłącznie straty czy trwonienie pieniędzy na luksusowe wycieczki urzędników państwowych, spowodowało, że na początku lat 90. XX wieku zaczęło brakować zarówno pieniędzy, jak i złóż fosforytu. Oszacowano, że zmarnotrawiono ponad miliard dolarów. Wyspa zaś, w obliczu pozaciąganych długów, stanęła na skraju upadku ekonomicznego.

Wówczas jednak źródłem dochodów stało się utworzenie z wyspy rajy podatkowego, w którym obowiązywała zupełna dowolność co do dokonywanych wpłat i wypłat. Nie istniał obowiązek ich rejestracji ani żadna dokumentacja przeprowadzanych operacji. Szacuje się, że tym sposobem blisko 67 miliardów dolarów o nielegalnym źródle pochodzenia wyprała na wyspie rosyjska mafia.

Odbudowa poważnie zniszczonego środowiska i zastąpienie wpływów, dotychczas uzyskiwanych z eksportu fosforytu, stanowią dla Nauru poważny



problem. Szacuje się, że przy utrzymaniu obecnego poziomu wydobycia, złoża zostaną niebawem wyczerpane. Co więcej, Nauru straciła inne źródło dochodów w 2008 r., wraz z zamknięciem finansowanego przez Australię obozu dla uchodźców przybywających z Afganistanu i Sri Lanki, których przyjęcia na terytorium Australii odmówił premier kraju John Howard.

Republika Nauru, nie tak dawno posiadająca najbogatsze na świecie złoża fosforytu, obecnie stoi na skraju bankructwa. Niegospodarność, korupcja i podejrzane interesy doprowadziły do roztrwonienia bogactwa wypracowanego przez poprzednie dziesięciolecia.

---

<sup>1</sup> S. Weir, *Najgorsze decyzje w historii świata. Okoliczności, sprawy, konsekwencje*, wyd. Publicat 2008, s. 194.

<sup>2</sup> Tamże, s. 195.

<sup>3</sup> Budziło to niezadowolenie mieszkańców Nauru, którzy nie godzili się na korzystanie z bogactw kraju przez potężniejsze kraje (Australię, Wielką Brytanię i Nową Zelandię), por., *International Court of Justice, Case Concerning Certain Phosphate Lands in Nauru: Nauru v. Australia. Counter-memorial of Australia, oral arguments, replies to questions, correspondence, document*, wyd. United Nations Publications 2004, s. 345.

## 1970 r. Ściana milczenia nowojorskich gliniarzy

*Musisz stawić czoła przeciwnościom i postępować właściwie.*

– Frank Serpico, policjant z Nowego Jorku

Błękitny kodeks milczenia to niepisane reguły utrudniające ściganie korupcji wśród amerykańskich policjantów, nakładające obowiązek niezgłaszania popełnianych przez nich nadużyć i przestępstw.

Zmowa milczenia znana także pod nazwą kurtyny, ściany, kokonu, przedstawiana jest zazwyczaj w kolorze niebieskim i polega na niechęci składania zeznań przez policjantów będących świadkami korupcji i przekroczenia uprawnień przez kolegów z pracy. Pojęcie to prawdopodobnie zostało po raz pierwszy użyte podczas prac tzw. Komisji Knappa (Komisji ds. Zbadania Oskarżeń o Korupcję w Policji – Commission to Investigate Alleged Police Corruption), kiedy posłużono się nim w nawiązaniu do błękitnego umundurowania nowojorskiej policji.

Składająca się z 5 członków Komisja została powołana w kwietniu 1970 r., po serii artykułów opublikowanych w „The New York Times”, ujawniających szereg nadużyć w Nowojorskim Departamencie Policji (New York Police Department – NYPD). Osobami, które przełamały znową milczenia, byli dwaj policjanci: Frank Serpico i David Durk. Ich zeznania pozwoliły na wniesienie aktu oskarżenia przeciwko wielu skorumpowanym oficerom.

Komisja ds. Zbadania Oskarżeń o Korupcję w Policji przyjęła zeznania od wielu funkcjonariuszy i osób cywilnych. Obraz, jaki wyłaniał się z tych relacji, dowodził korupcji we wszelkich odmianach i na wszystkich szczeblach. Nie każdy z policjantów był skorumpowany, jednak wielu wiedziało o nieprawidłowościach. Tylko Serpico zdecydował się zameldować o tym najpierw przełożonym, później władzom miasta, a w zderzeniu z błękitną ścianą opowiedzieć o wszystkim prasie. Po wybuchu afery miejsce Franka Leary’ego, szefa nowojorskiej policji, zajął Patrick Murphy, który zobowiązał się do wdrożenia nowego systemu, w tym prewencyjnych kontroli funkcjonariuszy, rotacji na stanowiskach, zapewnienia środków na wynagrodzenie dla informatorów.

Komisja pod przewodnictwem Whitmana Knappa przedstawiła raport wstępny 15 sierpnia 1972 r., a 27 grudnia – raport końcowy, w którym potwierdziła znalezienie dowodów na korupcję w Nowojorskim Departamencie Policji. Dokument ten zawierał także generalne wytyczne mogące minimalizować ryzyko korupcji.

Końcowy raport Komisji, szeregujący poniekąd skorumpowanych policjantów w dwóch kategoriach: mięsożernych (ang. *meat eaters*) oraz roślinożernych (ang. *grass eaters*), wygenerował terminy, które do dziś określają funkcjonariuszy w odniesieniu do motywów i skali korupcji, jakiej się dopuszczają<sup>1</sup>.

W raporcie Knappa, „mięsożernym policjantem” był William Phillips, określany przez prasę jako bawidamek w butach Gucciego i garniturach od Armaniego, który w oczach Komisji agresywnie i z premedytacją nadużywał stanowiska dla prywatnych korzyści.

Z kolei *grass eaters* wykorzystują okazje, jakie stwarza im praca w policji. Może to być przyjmowanie darmowych posiłków w lokalnych punktach gastronomicznych, przemykanie oka na drobne wykroczenia czy też zatrzymanie skonfiskowanych przedmiotów bez powiadamiania o zaistniałym przestępstwie. W tym rozumieniu *grass eater* ma odniesienie do zadowalania się raczej drobną korupcją, często pod wpływem grupy mającej już wypaczone morale, niż większym przekrętem.

Niemniej, w opinii wielu ekspertów, to właśnie „roślinożerni” leżą u podstaw problemu, tworzą bowiem warunki dla powszechnej akceptacji zachowań korupcyjnych i cementują mur milczenia. Wyłamanie się z tej zmywy skutkuje przypięciem łatki kapusia. W literaturze przedmiotu można spotkać się z określeniem kwot, jakimi zadowolają się skorumpowani funkcjonariusze – bez uprzedniego żądania takiej zapłaty przyjmują oni 5, 10 lub 20 dolarów. Samo zjawisko jest motywowane poprzez otoczenie, w którym takie zachowania są powszechne, a „nowi” uczą się od „starych”. Komisja Knappa dowiodła, że stanowią one swoisty znak solidarności ze starą kadrą, stąd wysuwane przez niektórych rekomendacje, by w przypadku parania się tym procederem, bezwarunkowo usuwać ze służby nawet doświadczonych policjantów.

Publiczne przesłuchania pod przewodnictwem Knappa zapoczątkowały zmianę nastawienia do tego typu sytuacji, a w wymiarze systemowym wprowadziły znaczące rozwiązania. Frank Serpico<sup>2</sup> – człowiek, od którego wzięła początek systemowa walka z korupcją w policji – bazując na własnych doświadczeniach, prowadzi sporadyczne wykłady na uniwersytetach i akademiach policyjnych.

Zjawisko korupcji wśród funkcjonariuszy znalazło odbicie w produkcjach filmowych. W 1973 r. powstał film *Serpico*, w którym w rolę Franka Serpico wcielił się Al Pacino. Obraz Gavina O’Connora *W cieniu chwały* z Colinem Farrellem i Jonem Voightem także traktuje o skorumpowanych nowojorskich policjantach.

<sup>1</sup> *Vission of Corruption Control, Serpico, The Buddy Boys, And Dowd*, s. 10, <http://policeandlaw.org/Documents/Views%20of%20Corruption%20Control.pdf> (dostęp 4.09.2011).

<sup>2</sup> Po 12 latach służby i bezskutecznych próbach walki z korupcją w szeregach nowojorskiej policji, jego doniesienia zainteresowały „The New York Times”. 25 kwietnia 1970 r. ukazała się obszerna publikacja Davida Burnhama. 3 lutego 1971 r. podczas próby aresztowania handlarzy narkotyków na Brooklynie Serpico został przygożdżony drzwiami i postrzelony w twarz. Trzech policjantów biorących udział w akcji nie użyło kodu alarmowego 10-13, informującego o postrzeleniu oficera policji. Serpico przeżył dzięki reakcji starszego mężczyzny, który udzielił mu pierwszej pomocy i wezwał ambulans. W maju 1971 r. otrzymał złotą odznakę i został awansowany na detektywa. W październiku i grudniu 1971 r. Serpico udzielił obszernych zeznań przed komisją Knappa. 15 czerwca 1972 r. otrzymał najwyższe odznaczenie NYPD Medal of Honor i przeszedł w stan spoczynku, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Frank\\_Serpico](http://pl.wikipedia.org/wiki/Frank_Serpico) (dostęp 4.09.2011); <http://frankserpico.com/bio.html> (dostęp 4.09.2011).

## 1970 r. Armia duchów

*Pito koniak jeszcze przed południem, budowano wille, importowano limuzyny i otwierano konta w szwajcarskich bankach, na których lokowano pieniądze zarobowane Ameryce i własnym żołnierzom<sup>1</sup>.*

– Elizabeth Becker

Sympatyzujący z komunistami książę Nordom Sihanouk stanowił dla Stanów Zjednoczonych przeszkodę na drodze do osiągnięcia celów w Azji Południowo-wschodniej, stąd obalenie monarchii i przejęcie w marcu 1970 r. władzy przez Lon Nola uznano za dobry omen w pozbyciu się komunistów z kraju, noszącego od października tamtego roku nazwę Republiki Khmerów. Zaangażowanie w wojnę postawiło Amerykanów przed koniecznością walki nie tylko z komunistami, ale także z armią duchów chaotycznego dyktatora. Byli oni świadomi niekompetencji khmerskiego przywódcy, który został premierem dwa tygodnie po objęciu dowództwa nad kambodżańską armią<sup>2</sup>. 20 kwietnia 1970 r. Lon Nol skierował oficjalną prośbę o pomoc Stanów Zjednoczonych w walce z komunistami<sup>3</sup>.

W związku z tym, że Siły Zbrojne Republiki Khmerów (Force Armée National Khmère – FANK) ponosiły wielkie straty, Nixon uznał za konieczne zwiększenie pomocy z blisko 9 milionów dolarów w 1970 r. do 40 milionów w 1971 r., by po upływie kolejnych kilku miesięcy zażądać od Kongresu dodatkowych 225 milionów. Pomoc Stanów Zjednoczonych dla reżimu Lon Nola zamknęła się bilansem 1,6 miliarda dolarów. Część tej kwoty była dostarczona bez zatwierdzenia przez Kongres<sup>4</sup>.

Ogromne wsparcie, przy jednoczesnym braku kontroli spowodowało, że kambodżańscy dowódcy wojskowi stali się beneficjentami niespotykanego dotąd dostatku. Miał on swoje źródło w sprzedaży na wolnym rynku otrzymanej z zagranicy broni, lekarstw i żywności. Broń była odkupywana od handlarzy przez siły rewolucyjne (Czerwonych Khmerów) i sympatyzujące z nimi siły Wietnamu Północnego. Zresztą, odsprzedawano ją zazwyczaj temu, kto dał więcej, bez względu na to, po której stronie konfliktu się znajdował<sup>5</sup>.

Przedmieścia stolicy kraju Phnom Penh stawały się obszarem niepohamowanego wybuchu luksusu, co obrazowały nowe wille urzędników i wojskowych. Skorumpowany był brat Lon Nola – Lon Non, który sprzeniewierzał miliony dolarów rocznie<sup>6</sup>. Amerykanie, chcący być informowani o postępach FANK, odkrywali raz po raz, że nie są w stanie podać rzeczywistej liczby żołnierzy będących na ich utrzymaniu. Wyposażona w amerykańskie uzbrojenie, pobierająca żołd i racje żywnościowe, opłacane przez Stany Zjednoczone, nieistniejąca armia rosła w siłę. Szacunki co do wielkości armii duchów różniły się w niemal każdym raporcie. Wiadomo, że takowa istniała, nieznaną była jednak skala oszustwa. Sporządzone dla senatu sprawozdanie kończyło się stwierdzeniem: „Nie ma większej zagadki, niż liczebność rządowych sił zbrojnych Republiki Khmerów”<sup>7</sup>.

Armia duchów obrazowała wszechobecną korupcję i niechęć do jej zwalczania. Nakładało się na to fatalne dowodzenie wojskiem, zwłaszcza kiedy

brał się za nie Lon Nol, zdając się bardziej na magię niż przemyślaną strategię. Było jasne, że nie sprawdza się w roli dowódcy. Amerykanie widzieli na jego miejscu Ir Tama lub Sinika Mataka<sup>8</sup>, którzy nie planowaliby działań wojennych w oparciu o horoskopy.

W tym samym czasie mieszkańcy Kambodży, w latach 60. jednego z najprężniej rozwijających się krajów Azji, doświadczali głodu. Ryż, w jaki państwo obfitowało przed wojną, stał się towarem deficytowym. Stany pozostawiły dystrybucję pomocy żywnościowej reżimowi, który scedował ten przywilej na prywatnych handlarzy, ci zaś niespełną połowę surowca sprzedawali po cenie ustalonej przez państwo, a pozostałą część za cenę niebotyczną, co sprzyjało rozwojowi inflacji<sup>9</sup>.



Ryc. 17. Znaczek pocztowy, kraj pochodzenia – Kambodża, przedstawiający premiera – prezydenta Republiki Khmerów Lon Nola

Był rok 1972. Ameryka miała nadzieję, że dochodzący do siebie po udarze mózgu dyktator przekaze władzę. Ten jednak nie tylko wystartował w wyborach, ale przy prawdopodobnej pomocy oszustwa je wygrał<sup>10</sup>. W styczniu 1973 r. siły rządowe kontrolowały zaledwie 25 procent kraju<sup>11</sup>. W tym czasie Stany Zjednoczone były już pochłonięte kryzysem wewnętrznym wywołanym przez skandal Watergate, a skorumpowana armia Lon Nola przegrywała bitwę po bitwie. Wraz z przejściem przez Czerwonych Khmerów kontroli nad rzeką Mekong w 1974 r., jasne stało się, że era Lon Nola dobiegła końca<sup>12</sup>.

W trwającej 5 lat wojnie domowej śmierć poniosło pół miliona ludzi. Było to jedynie preludium do prawdziwej rzezi dokonanej przez Salotha Sara, mordującego własny naród pod rewolucyjnym imieniem Pol Pota.

Po przejściu władzy przez Czerwonych Khmerów w 1975 r., ich przywódca, zwany też Wielkim Bratem Numer Jeden postanowił zmienić kraj w utopię opartą na rolnictwie. W ciągu 48 godzin ponad 2 miliony ludzi musiało



opuścić miasta i przenieść się na wieś. Pol Pot ogłosił „rok zerowy”, który był początkiem Republiki Kampuczy. Palono książki, niszczone szpitale, wysadzano świątynie, zakazano obchodzenia świąt i słuchania muzyki. Przedstawiciele dawnej administracji zostali zabici. Egzekucji dokonywano za podeszły wiek, choroby, noszenie okularów, za mało zniszczone dłonie i znajomość języków obcych. Kambodżanie ginęli z powodu niewolniczej pracy, głodu i chorób. Mordowano lekarzy, nauczycieli, inżynierów, rzemieślników, słowem każdego, kto był „skażony miastem”. Chora wizja Pol Pota doprowadziła do jednego największych okrucieństw XX wieku<sup>13</sup>.

<sup>1</sup> E. Becker, *When The War Was Over: Cambodia and the Khmer Rouge Revolution*, wyd. Public Affairs, New York 1986, s. 16.

<sup>2</sup> 26 maja 1970 r. Henry A. Kissinger, przedstawił prezydentowi Nixonowi notatkę, streszczając w niej rozmowę, jaka odbyła się trzy dni wcześniej między Lon Nolem a generałem Alexandrem Haigiem. Z dokumentu wynikało, że Lon Nol rozpaczliwie (co można rozumieć dosłownie, ponieważ w trakcie rozmowy wybuchnął płaczem) szukał pomocy Stanów Zjednoczonych, prosząc między innymi o: doposażenie w lekkie uzbrojenie 50 tysięcy żołnierzy; pomoc w wyposażeniu i szkolenie Khmerów w Południowym Wietnamie i Tajlandii; wsparcie z powietrza – zapis rozmowy generała brygady Haiga z premierem Kambodży Lon Nolem, jaka odbyła się 23 maja 1970 r., w biurze premiera w Phnom Penh. Generał Haig, informując Henry’ego Kissingera o tych żądaniach, wskazywał na pewne problemy wynikające z zachowania premiera, które określał jako emocjonalne i mało realistyczne. „Jeśli on (Lon Nol – przyp. red.) dalej będzie oczekiwał ogromnego zaangażowania amerykańskiej pomocy, jestem przekonany, że okaże się to tragiczne dla jego rządu. Obecnie, naszym najważniejszym zadaniem jest spowodowanie, by Khmery wdrożyli realistyczny program, skierowany na osiągnięcie bliskosieżnych celów, co pozwoli na utrzymanie wsparcia wśród Kambodżan”.

<sup>3</sup> A.W. Jelonek, *Kambodża. Historia Państw Świata w XX wieku*, wyd. Trio, Warszawa 2008, s. 295.

<sup>4</sup> *60th Anniversary of Diplomatic Relations. United States 1950-2010, United States-Cambodia*, [http://cambodia.usembassy.gov/media2/pdf/book\\_us\\_cambodia\\_relations.pdf](http://cambodia.usembassy.gov/media2/pdf/book_us_cambodia_relations.pdf) (dostęp 2.09.2011).

<sup>5</sup> George C. Hildebrand i Gareth Porter w książce wydanej w 1976 r. *Kambodża. Głód i Rewolucja* w rozdziale poświęconym korupcji i jej wymiarowi humanitarnemu podają, że skorumpowani dowódcy przywłaszczali każdego miesiąca od 750 tysięcy do miliona dolarów tytułem wypłaty dla nieistniejących żołnierzy. Ich liczba rosła lawinowo, ponieważ nie zgłaszano poległych, za których pobierano żołd i racje żywnościowe, w: C.G. Hildebrand, G. Porter, *Kambodża. Głód i Rewolucja*, s. 30.

<sup>6</sup> Kiedy w 1973 r. uciekał z kraju, jego majątek, którego dorobił się na handlu bronią, szacowano na 90 milionów dolarów. Korupcja była tak jawna, że, jak podał Kong Horth z biura finansów marynarki, na którego powołują się Hildebrand i Porter, prezydent Lon Nol nakazał wydzielenie z programu amerykańskiej pomocy dla marynarki wojennej miliona dolarów rocznie na własne potrzeby, zob. G.C. Hildebrand, G. Porter, *Kambodża. Głód i Rewolucja*, s. 31, za: Phnom Penh Domestic Service, 11 lipca 1975 r. Z kolei Elizabeth Becker, dziennikarka opisująca sytuację w Kambodży w 1973 r., tak przedstawiała wykorzystywanie amerykańskiego wsparcia przez oficerów Lon Nola: „Armia była najzamożniejszą częścią społeczeństwa, mając bezpośredni dostęp do milionów dolarów amerykańskiej pomocy. Pito koniak jeszcze przed południem, budowano wille, importowano limuzyny i otwierano konta w szwajcarskich bankach, na których lokowano

- pieniądze zrabowane Ameryce i własnym żołnierzom”, w: E. Becker, *When The War Was Over: Cambodia and the Khmer Rouge Revolution*, s. 16.
- <sup>7</sup> W. Swann, *21st Century Cambodia: View and Vision*, wyd. Global Vision Publishing Ho, New Delhi 2009, s. 16; Country studies. Cambodia, <http://www.country-data.com/cgi-bin/query/r-2223.html> (dostęp 4.09.2011).
- <sup>8</sup> K.J. Clymer, *The United States and Cambodia, 1969–2000: a Troubled Relationship*, wyd. Routledge 2004, s. 70–71.
- <sup>9</sup> Studenci skandowali hasła „Korupcja + Niekompetencja = Głód”. Lon Nol nie tylko nie robił nic, by rozwiązać problem głodu, ale zniechęcał ludzi do posiadania jakiegokolwiek nadziei na otrzymanie pomocy. Idea opieki społecznej była obca rządowi, a środki z zagranicznych programów pomocowych trafiały do urzędników, w: G. Hildebrand, G. Porter, *Kambodża. Głód i Rewolucja*, s. 32.
- <sup>10</sup> Istnieją szacunki wskazujące, że Lon Nol otrzymał nie więcej niż 20, zamiast oficjalnych 54,9 procent głosów, w: J.J. Corfield, *The History of Cambodia*, wyd. ABC-CLIO, 2009, s. 7.
- <sup>11</sup> *60th Anniversary of Diplomatic Relations. United States 1950–2010, United States-Cambodia*, [http://cambodia.usembassy.gov/media2/pdf/book\\_us\\_cambodia\\_relations.pdf](http://cambodia.usembassy.gov/media2/pdf/book_us_cambodia_relations.pdf) (dostęp 2.09.2011).
- <sup>12</sup> A.R. Isaacs, *Without Honor: Defeat in Vietnam and Cambodia*, JHU Press 1999, s. 219.
- <sup>13</sup> Cztery dekady po upadku rządów króla, w lipcu 2010 r., wspierany przez ONZ sąd zebrał się, aby osądzić zbrodnie dokonane przed 30 laty przez współpracowników Pol Pota, w tym Kainga Gueka Eava. Bardziej znany jako Duch, kierował więzieniem S-21, gdzie wymuszał torturami przyznanie się do winy (z około 16 tysięcy torturowanych przeżyło 12 osób), por. *Press Release, Summary 50 Days of the <Duch>-Trial, Press Release, The Extraordinary Chambers in the Courts of Cambodia (ECCC)*, 27 lipca 2009, [http://www.eccc.gov.kh/sites/default/files/media/ECCC\\_Press\\_Release\\_27\\_July\\_2009\\_English.pdf](http://www.eccc.gov.kh/sites/default/files/media/ECCC_Press_Release_27_July_2009_English.pdf) (dostęp 5.09.2011). Przed sądem zeznał, że polityka Stanów Zjednoczonych w latach 70. ubiegłego wieku przyczyniła się do przejścia władzy przez Czerwonych Khmerów.

## 1973 r. Premedytacja w użyciu sufiksu ‘gate’

*Politycy i historycy surowo oceniają ten czas, jednak dla leksykografów era Watergate jest Złotym Wiekiem Politycznych Neologizmów<sup>1</sup>.*

– William Lewis Safire

Oksfordzki przewodnik po prawie amerykańskim wprowadza czytelnika w arkany skandalu „Watergate” tymi słowami: *Jest to wyznacznik umiejscowienia prawa w Ameryce w sytuacji, kiedy kraj zmierzył się z aferą Watergate, najpoważniejszym kryzysem politycznym w historii od czasu wojny secesyjnej. Rozwój wydarzeń rozpalił pasję, która błyskawicznie i niezawodnie przeniosła się na grunt sporów prawnych. Prawu udało się okiełznać wywołaną przez Watergate wzajemną niechęć i brak zaufania. Z drugiej strony, ten sam brak zaufania miał swój dobry i zły wpływ na samo prawo<sup>2</sup>.*

Tak jak polityka zagraniczna Nixona nosi brzemień tragedii wojny w Wietnamie, tak sprawy wewnętrzne ostatnich lat jego prezydentury naznaczone były aferą Watergate. Jak pisze Tad Szulc w książce *Wówczas i dziś<sup>3</sup>*, kryzys wywołany skandalem był niezrozumiały ani dla Rosjan, ani Europejczyków z Zachodu, ani znanych ze swych przywar przywódców Ameryki Łacińskiej. Oni widzieli w Watergate jedynie nieudane włamanie, finansowe manipulacje i kłamstwa prezydenta. W końcu i Ameryka, według Szulca, przeszła nad skandalem Watergate do porządku dziennego.

Wydarzenie to odcisnęło się jednak piętnem na języku potocznym, a przyrostek ‘gate’ stał się zbyt użyteczny, by z niego zniknąć. Tak przynajmniej sądził William Lewis Safire (1929–2009), współpracownik Richarda Nixona, pomysłodawca nadawania określenia ‘gate’ najbłahszym aferom po to tylko, by skandal z udziałem prezydenta zniknął w gąszczu pomniejszych „gate-skandali”. Wspaniale wykoncypowany mechanizm Safire’a miał minimalizować rangę przestępstw popełnionych przez jego byłego szefa – uruchamiając ‘gate’ lawinę. Na taką praktykę nie godził się Alexander Heffner, który na łamach „The Washington Post” wyraził opinię, iż nie każdy skandal zasługuje na przyrostek ‘gate’. Dziennikarze, używając go do każdego dochodzenia i afery, zacierają różnice między złamaniem prawa a wstydlwym epizodem. Przez to konsekwencje skandalu Watergate są trywializowane, a niewielkim wydarzeniom nadaje się nieproporcjonalnie dużą wagę<sup>4</sup>.

Skandal Watergate zawdzięcza nazwę kompleksowi hotelowemu – siedzibie Krajowego Komitetu Partii Demokratycznej, do której 17 czerwca 1972 r. próbowało się włamać pięciu panów w garniturach i niebieskich, chirurgicznych rękawiczkach<sup>5</sup>. Mieli oni za zadanie wymienić wadliwą pluskwę, zainstalowaną w telefonie lidera Partii Demokratycznej – Larry’ego O’Briena podczas wcześniejszego włamania. Dodatkowo przeszukano akta i zrobiono zdjęcia dokumentów w nadziei znalezienia czegoś, co świadczyłoby o tym, że O’Brien wiedział cokolwiek o łapówce dla Nixona. Akcja się nie powiodła, a włamywacze zostali złapani<sup>6</sup>. Teraz wystarczyło już tylko czekać na pro-

ces, który odbył się 8 stycznia 1973 r., wieńcząc aferę odtąd zwaną skandalem Watergate.

Drua afera z cyklu 'gate' – Winegate – stała się początkiem światowego trendu, w którym przyrostek zaczęto dodawać do rzeczownika – nazwy lub nazwiska kojarzonego z mniejszym lub większym oszustwem.

Jednak zbyt częste korzystanie z tego instrumentu językowego, które notabene przestało być wyłącznie domeną języka angielskiego, spotyka się z oporem komentatorów. Jednym z orędowników walki z „gejtyzacją” życia politycznego jest James Stanyer, który w książce o komunikacji w polityce<sup>7</sup> wspomina, że słowo 'gate' ma za zadanie nadać konkretnemu wydarzeniu cechy wiarygodności, jednak zazwyczaj sprawy te nie mają tego ciężaru, co śledztwo w sprawie korupcji prezydenta Nixona.

Nadużywanie przyrostka czytelnicy zarzucali też tygodnikowi „The Guardian”, o czym wspominał w artykule *Mind Your Language*<sup>8</sup> David Marsh, piętnując dodawanie tego przyrostka do wydarzenia, które zaledwie dzień wcześniej ujrzało światło dzienne. Autor nadał temu zjawisku nazwę „gejtmanii”. Dopinanie 'gate' do tak wielu sytuacji zakrawa, zdaniem Marsha, na „Gate-gate” skandal. Z kolei lingwista Geoffrey Pullum<sup>9</sup> widzi w przyrostku kolejny przykład komunału, oklepanej formy (ang. *snowclone clichés*), natychmiast rozpoznawalnej, ponadczasowej, możliwej do indywidualnego zastosowania w niezliczonej ilości wariantów, przez co tworzącej klimat politycznego kryzysu.

Strategia Safira przyniosła zamierzony cel i nawet po 30 latach nie umknęła uwadze czytelników „The Washington Post”, którzy na tydzień przed wznowieniem kolejnej edycji *Słownika politycznego*, mieli szansę spotkać się z jej twórcą i dyskutować na temat zmian w języku polityki. Podczas czatu<sup>10</sup> Williamowi Safirovi zadano pytanie: „Kiedy, jeśli w ogóle, przestaniemy używać słowa 'gate' w odniesieniu do wszystkiego? (...) Nie wszystko musi mieć przecież jednoczłonową nazwę, a większość takiego zaszerogowania w nikłym stopniu odzwierciedla to, co działo się wokół kompleksu Watergate podczas kadencji Nixona. Wątpię – dodaje internauta – by większość ludzi, w tym młodych prezenterów telewizyjnych, była w stanie opisać to, co działo się przy okazji Watergate”. Na co Safire z rozbijającą szczerością odparł: „Nic nie zatrzyma twórców z 'gate'. Mój ulubiony, związany jest ze skandalem księgowym zwanym *double-billingsgate*”.

15 grudnia 2006 r. George W. Bush, honorując Williama Safire'a Prezydenckim Medalem Wolności – najwyższym cywilnym odznaczeniem – powiedział o nim: „Jest głosem niezależności i zasad, wkład Williama Safire'a w amerykańskie dziennikarstwo uczynił je lepszym”<sup>11</sup>.

Lista gate-skandali jest bardzo długa i nic nie zapowiada, by trend ten miał się ku końcowi, tym bardziej, że widoczny jest on na wszystkich poziomach – od afer na szczytach władzy do lokalnych potyczek. Poniżej podano kilka przykładów z zastosowaniem sufiksu 'gate', pozwalając na porównanie skandalu Watergate – skutkującego oświadczeniem: *Szanowny Panie Sekretarzu: Niniejszym ustępuję z urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych. Szczerze oddany*

*Richard Nixon* i zniszczeniem zaufania obywateli do rządu Stanów Zjednoczonych – do innych wielkich, mniejszych i zupełnie błahych afer.

**Scalpgate** – afera, jaka wybuchła po decyzji Clintona o skorzystaniu z usług fryzjera Christophe w Beverly Hills, w Los Angeles, co spowodowało kolosalne opóźnienia na tamtejszym lotnisku.

**Double billingsgate** – nieprawidłowości przy księgowaniu wydatków w Białym Domu (ulubiony „gate skandal” Safire’a).

**Briefingate** – oskarżenia wobec obozu prezydenta Reagana o infiltrację przygotowań Cartera do wystąpienia telewizyjnego podczas debaty prezydenckiej w 1980 r.

**Debatagate** – skandal wymuszony wzajemnymi oskarżeniami Jamesa Bakera i Williama Caseya o kierowanie skandalem Briefingate.

**Dunagate** – skandal polityczny z 1990 r. na Węgrzech, związany z nielegalnym gromadzeniem przez służby specjalne informacji o partiach politycznych.

**Irakgate** – afera w Finlandii, związana z ujawnieniem Anneli Jäätteenmäki tajnych informacji, które doprowadziły do upadku rządu Paavo Lipponena, a później również rządu Jäätteenmäkiego.

**Kazachgate** – afera z udziałem Jamesa Giffena, amerykańskiego przedsiębiorcy i byłego doradcy prezydenta Nursułtana Nazarbajewa, który w latach 90. zapłacił kilkadziesiąt milionów dolarów łapówki wysokim rangą urzędnikom Kazachstanu, pragnąc zagwarantować przyznanie zachodnim firmom kontraktów na wydobycie ropy.

**Ketchupgate** – zamieszanie powstałe za prezydentury Ronalda Reagana po propozycji zakwalifikowania keczupu jako warzywa.

**Pemexgate** – skandal związany z meksykańskim państwowym przedsiębiorstwem wydobywczym Pemex, którego środki były wykorzystane na wspieranie w 2000 r. kampanii prezydenckiej kandydata z Partido Revolucionario Institucional.

**Rywingate** – skandal korupcyjny, który doprowadził do upadku rządu Leszka Millera.

**Toallagate** – afera ręcznikowa, powstała w 2001 r. po zakupie do oficjalnej rezydencji prezydenta Meksyku ręczników w cenie kilkuset dolarów za sztukę.

<sup>1</sup> S. Menashi, *Political Lexicographer: William Safire's Voice*, „Forbes” 27 września 2009, <http://www.forbes.com/2009/09/27/william-safire-new-york-times-lexicographer-opinions-seven-menashi.html> (dostęp 30.11.2011).

<sup>2</sup> *The Oxford Guide to American Law*, red. K.L. Hall, wyd. Oxford University Press 2002, s. 828.

<sup>3</sup> T. Szulc, *Wówczas i dziś. Jak zmienił się świat po drugiej wojnie światowej*, wyd. Oficyna Wydawnicza „Graf”, Gdańsk 1992, s. 368.

<sup>4</sup> A. Heffner, *The Anthony Weiner Scandal Doesn't Merit a '-gate'*, „Post Opinions”, 8 czerwca 2011, [http://www.washingtonpost.com/blogs/post-partisan/post/the-anthony-weiner-scandal-doesnt-merit-a--gate/2011/06/08/AGQ3UQMH\\_blog.html](http://www.washingtonpost.com/blogs/post-partisan/post/the-anthony-weiner-scandal-doesnt-merit-a--gate/2011/06/08/AGQ3UQMH_blog.html) (dostęp 4.09.2011).



- <sup>5</sup> Nazwa kompleksu Watergate odzwierciedla jego położenie, tj. – ujście rzeki Potomac w Waszyngtonie, gdzie w latach 1935–1965 odbywały się koncerty orkiestry symfonicznej – tzw. symfonie o zachodzie słońca.
- <sup>6</sup> Ten moment dyskretnie wkomponowano w film Roberta Zemeckisa *Forest Gump* z 1994 r., kiedy główny bohater, grany przez Toma Hanksa, dzwoni do administratora budynku. Telefon odbiera strażnik, mówiąc: „Ochrona, Frank Willis”. „Halo, proszę pana, chyba powinien pan podesłać dozorcę do biura naprzeciwko. Światło zgasło i ktoś szuka skrzynki z bezpiecznikami. Te latarki nie pozwalają mi zasnąć” – relacjonuje Gump. Strażnik, który odkrył włamanie, w rzeczywistości również nazywał się Frank Willis.
- <sup>7</sup> J. Stanyer, *Modern Political Communication: Mediated Politics in Uncertain Times*, wyd. Polity, Cambridge 2007, s. 59.
- <sup>8</sup> D. Marsh, *Mind Your Language*, „The Guardian” (online), 5 kwietnia 2010, <http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2010/apr/05/newspapers-digital-reporting-date-style> (dostęp 7.01.2011).
- <sup>9</sup> G. Pullum, *Snowclonogate*, „Language Lodge”, 2 lutego 2010, <http://languageblog ldc.upenn.edu/nll/?p=2094> (dostęp 7.01.2011).
- <sup>10</sup> Transkrypt czatu z Williamem Safirem, zatytułowany *William Safire on Politics and Language*, jaki ukazał się 23 kwietnia 2008 roku, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/discussion/2008/04/20/DI2008042002124.html> (dostęp 29.06.2011).
- <sup>11</sup> Safire nigdy nie zdradził Nixona, był przy jego boku w najtrudniejszych chwilach. Również w tej, kiedy cała Ameryka wpatrywała się z nadzieją w ekrany telewizorów. Przygotował dla prezydenta mowę z nagłówkiem „W przypadku katastrofy na księżycu” – w domyśle – śmierci załogi Apollo 13, która jak wiemy, ocalała.

## 1987 r. Samobójstwo na wizji

*Proszę tych, którzy mi wierzą [...], by pracowali niestrudzenie nad stworzeniem w Stanach Zjednoczonych wymiaru prawdziwej sprawiedliwości [...].*

- R. Budd Dwyer

Błyskotliwy R. Budd Dwyer mógłby być uważany za całkiem prężnego polityka, gdyby jego kariera wskutek oskarżeń o korupcję nie zmieniła się w koszmar. 22 stycznia 1987 r., podczas konferencji, do końca zapewniając o swojej niewinności, na oczach widzów popełnił samobójstwo.

W połowie lat 80. Pensylwanią, kolebką amerykańskiej demokracji, wstrząsnęły skandale korupcyjne powodując, że ogromna liczba wysokich rangą polityków straciła stanowiska. Sprawa Dwyera wydawała się prosta, oparta na przyjęciu łapówki w celu zapewnienia kontraktów stanowych.

W 1986 r. R. Budd Dwyer został oskarżony o wyrażenie zgody na przyjęcie 300 tysięcy dolarów za wyświadczenie przysługi<sup>1</sup>. Początkowo prokurator okręgowy zaoferował Dwyerowi przyznanie się do przyjęcia łapówki w zamian za rezygnację z urzędu, współpracę w dochodzeniu i maksymalny wyrok pięciu lat więzienia. Polityk odmówił i został uznany za winnego. Zgodnie z prawem stanowym mógł pełnić obowiązki skarbnika do czasu ogłoszenia wyroku. Maksymalny wymiar kary w przypadku przestępstwa, o które go oskarżono, wynosił 55 lat i 300 tysięcy dolarów grzywny. Prawdopodobnie mógł liczyć na dużo mniejszą karę, biorąc pod uwagę fakt, że współoskarżony w sprawie, członek Partii Republikańskiej – Robert Asher – otrzymał wyrok jednego roku więzienia<sup>2</sup>.

Transmitowana na żywo konferencja, podczas której R. Budd Dwyer popełnił samobójstwo, miała miejsce 22 stycznia 1987 r., w stolicy stanu Pensylwania, Harrisburgu. Wszyscy spodziewali się jego rezygnacji z posady skarbnika stanu, on jednak do końca zapewniał o swojej niewinności<sup>3</sup>. Ostatnie słowa przeczytał z kartki:

*Proszę tych, którzy mi wierzą [...], by pracowali niestrudzenie nad stworzeniem w Stanach Zjednoczonych wymiaru prawdziwej sprawiedliwości i oczyszczeniem mnie z zarzutów, tak by moja rodzina [...] nie była naznaczona tą niesprawiedliwością, której się wobec mnie dopuszczono [...].*

Program, podczas którego kamery zarejestrowały samobójstwo, był emitowany na żywo, co stanowiło sytuację niezamierzoną, gdyż początkowo planowano nagrać konferencję i poddać ją obróbce.

Stacje telewizyjne w całym stanie pokazały tę scenę. Tego dnia wiele szkół było zamkniętych, ponieważ panowała burza śnieżna, a dzieci zasiadły w południe przed telewizorem, stając się mimowolnymi świadkami tragedii<sup>4</sup>. Z tego powodu sprawa Dwyera stała się również ciekawym tematem wykładów dla profesorów na wydziałach dziennikarstwa, którzy zastanawiali się nad potrzebą szybkiego podejmowania decyzji co do emitowania, bądź nie, scen

mogących mieć drastyczny wpływ na widza. Można spotkać się ze stwierdzeniem, że samobójstwo zmieniło również sposób robienia zdjęć przez Associated Press<sup>5</sup>. Reporter pracujący dla agencji, laureat nagrody Pulitzera w 1962 r., Paul Vathis, przybył na konferencję Dweyera w przeddzień ogłoszenia wyroku w sprawie o korupcję. Prawdopodobnie nie przewidywano, że to wydarzenie trafi na pierwsze strony gazet, stąd użycie czarno-białej kliszy było w pełni usprawiedliwione. Vathis uwiecznił Dweyera tuż przed popełnieniem samobójstwa. Kiedy migawki z tragedii obieły Stany, Associated Press zasypano żądaniami o większą liczbę kolorowych fotografii<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> Według akt sądu apelacyjnego w 1983 r. J.R. Torquato Jr. oraz W.T. Smith, jedni z oskarżonych w sprawie, starali się o kontrakt stanowy, który oszacowali na osiem milionów dolarów. W listopadzie tamtego roku dowiedzieli się jednak, że może on być wykonany nakładem własnym za kwotę 300 tysięcy dolarów. By zabezpieczyć swój zysk, udali się do Roberta Ashera – Przewodniczącego Republikańskiego Komitetu Stanowego i zaferowali pół miliona dolarów tytułem wsparcia Partii Republikańskiej. Zdecydowano, że w celu uzyskania kontraktu należy doprowadzić do zmiany podmiotu nadzorującego kontrakty (zamiast gubernatora powinien nim zostać Skarbnik Stanu, w tym przypadku R. Budd Dwyer, przyjaciel Smitha). Smith spotkał się z trzema członkami mniejszości w Senacie, odpowiedzialnymi za dyscyplinę głosowania (ang. *whip*), by przedyskutować uzyskanie zmian legislacyjnych, mogących doprowadzić do jurysdykcji Dweyera nad przyznaniem kontraktu. Po wprowadzeniu koniecznych zmian Torquato i Smith spotkali się ze Skarbnikiem i rozmawiali o podziale 300 tysięcy, które będą przeznaczone na kampanię ubiegającego się o reelekcję Dweyera oraz Republikański Komitet Stanowy. W maju 1984 r. kontrakt został przyznany w trybie bezprzetargowym firmie stworzonej przez Smitha w marcu 1984 r. – Computer Technology Associated, Inc., wyceniony na 6 milionów dolarów, a ostatecznie wykonany przez trzecią firmę za 1 300 000 dolarów (United States of America v. Smith, William T., Jr. Appeal of William T. Smith, in 85-5532 and 85-5714. United States of America v. Stoneman, Alan R. Appeal of Alan R. STONEMAN, in 85-5702. United States Court of Appeals, Third Circuit. 18 marca 1986, <http://bulk.resource.org/courts.gov/c/F2/789/789.F2d.196.html> (dostęp 2.09.2011).

<sup>2</sup> Asher został skarżony o nielegalne interesy, spisek, przekupstwo, składanie fałszywych zeznań. Po wyjściu na wolność powrócił do polityki.

<sup>3</sup> Budd Dwyer został bohaterem filmu dokumentalnego *Uczciwy człowiek* (2003).

<sup>4</sup> *Budd Dwyer*, w: *Encyclopedia*, <http://www.nationmaster.com/encyclopedia/Budd-Dwyer> (dostęp 6.12.2011).

<sup>5</sup> Na oficjalnej stronie AP Historia Associated Press, nie ma wzmianki o tym wydarzeniu [http://www.ap.org/pages/about/history/history\\_first.html](http://www.ap.org/pages/about/history/history_first.html) (dostęp 2.09.2011).

<sup>6</sup> J. May, *20 Years Ago Monday: Budd Dwyer Kills Himself*, Radio-Info.com. Discussion Boards, 24 stycznia 2007, <http://boards.radio-info.com/smf/index.php?action=printpage;topic=61517.0> (dostęp 5.09.2011). Czarno-białe odbitki wymagały krótszej obróbki i mogły być szybciej zamieszczone w mediach, dodatkowo kolorowe zdjęcia dopiero stawały się rutyną w gazetach o dużym nakładzie i z dużą ilością reklam, zob. G. Gardiner, *Color or BW? – The Change Began in 1987 with Budd Dwyer*, „Lesson for the New Digital Photographer” 17 marca 2010, <http://www.newdigitalphoto.gs/technique/color-or-bw-change-began-1987-budd-dwyer/> (dostęp 2.09.2011); D. Lucas, *Budd Dwyer*, w: *Famous Picture: The Magazine*. (online), 3 lutego 2010, [http://www.famouspictures.org/mag/index.php?title=Budd\\_Dwyer](http://www.famouspictures.org/mag/index.php?title=Budd_Dwyer) (dostęp 2.09.2011).

## 2007 r. W pogoni za skorumpowanym urzędnikiem

*Mam uczucie spełnienia, kiedy udaje mi się dopaść tyłu złych urzędników<sup>1</sup>.*  
– Sun, pasjonat gier internetowych

*Niekorumpowalny wojownik* był grą komputerową, stworzoną na zamówienie władz chińskiego miasta Ningbo<sup>2</sup>, której premiera odbyła się 29 lipca 2007 r. Uczestnik pościgu, internauta przemierzający dwuwymiarowe uliczki w poszukiwaniu skorumpowanego rządowego urzędnika, mógł poczuć się prawnym obywatelem z misją pojmania skorumpowanych funkcjonariuszy publicznych i wymierzyć im karę – tortury lub śmierć<sup>3</sup>.

Władze miasta reklamowały software: „Gracze przechodzą z poziomu na poziom, przezwyciężając wszystkie przeszkody w celu eliminacji skorumpowanego urzędnika, docierając do rajskiej scenerii wypełnionej śpiewem ptaków i zapachem kwiatów – świata, gdzie ludzie żyją w miłości, harmonii i dostatku”<sup>4</sup>. Internauci przyjęli grę entuzjastycznie. Jej początkowy sukces był tak wielki, że przez pewien czas pozostała ona w trybie offline, co miało dać czas na modernizację systemu. Na chińskiej stronie pojawił się komunikat twórców gry: „Entuzjastyczne przyjęcie gry przez internautów spowodowało przeciążenie serwerów”.

W *Niekorumpowalnym Wojowniku* pojawiło się 165 autentycznych chińskich postaci historycznych. Każda zła postać była oznaczona tak, by pokazać poziom jej zepsucia. Na przykład, jak podaje pcworld.about.com, za zabicie eunucha Wei Zhongxiana, przyznawano 100 punktów. Wraz z ich zdobywaniem zwiększały się też możliwości w zwalczaniu korupcji. Polegało to na osadzeniu w więzieniu, na wykorzystaniu broni, tortur i czarów, by unicestwić „tych złych”. Gracz musiał wstąpić do „Antykorupcyjnej Akademii”, by dostać się na kolejny poziom, gdzie pobierał nauki o historycznych przypadkach korupcji. Qiu Yi – przedstawiciel lokalnej władzy w Ningbo, jednego z najbogatszych miast prowincji, powiedział: „Chcemy, by gracze mieli dobrą zabawę, uczyli się, jak zwalczać korupcję, ale także dowiadywali się czegoś nowego na temat zwyczajów i historii”. Innego zdania był profesor Uniwersytetu w Pekinie, Wang Xiongjun, który miał wątpliwości, czy gra jest naprawdę skierowana do właściwego grona odbiorców. Jego zdaniem w pierwszym rzędzie edukacji antykorupcyjnej powinni zostać poddani lokalni urzędnicy.

*Niekorumpowalny Wojownik* powstał przy finansowej pomocy Komisji Dyscypliny Chińskiej Partii Komunistycznej Okręgu Haichu. Grę wyprodukowała rządowa agencja z wykorzystaniem przestarzałej (dwuwymiarowej), co najmniej 15 letniej grafiki. Jednak dzięki oryginalnej tematyce miała szansę stać się hitem.

Dziś, pośród niezliczonej ilości gier dostępnych na rynku, jest obiektem marzeń kolekcjonerów. Po udanym debiucie, ale też wielu protestach, gra została wycofana.

- <sup>1</sup> Sun, jeden z graczy testujących grę w wypowiedzi dla gazety „China Daily”, za: *China Enjoys Anti-Corruption Game*, 2 sierpnia 2007, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/6928279.stm> (dostęp 01.09.2011).
- <sup>2</sup> Ningbo – miasto portowe nad Morzem Wschodniochińskim w prowincji Zhejiang.
- <sup>3</sup> S.: Lemon, *Chiński <Niekorumpowalny Wojownik> pozostaje offline*, „Computerworld Hong Kong Daily”, w: „Spectroscopy online” 15 lipca 2007, <http://spectroscopyonline.findanalytichem.com/spectroscopy/article/articleDetail.jsp?id=449849> (dostęp 2.09.2001).
- <sup>4</sup> Nie jest to pierwszy przypadek, kiedy gry komputerowe zostały wykorzystane do upowszechnienia politycznej myśli wśród młodzieży. Jak podał w 2007 r. portal [pcworld.about.com](http://pcworld.about.com), już 3 lata wcześniej powstała gra *Nauki Lei Fenga* – chińskiego żołnierza, który po tragicznej śmierci w 1962 r., stał się symbolem altruizmu, wykorzystanym przez rządową propagandę. W tej niezapomnianej przygodzie gracze poprzez dobre uczynki kolekcjonują punkty. Inna gra, również izometryczna, pod nazwą *Diablo* polegała na zdobywaniu doświadczenia zabijając skorumpowanych polityków. W tej niezapomnianej przygodzie osiągało się różne sprawności, np. „zwalczanie korupcji”, „charakter moralny”, „wolny od korupcji”.



## Bibliografia

*£100.000 in Bribes. Sworn to Have Been Once Sent From the Bank of England by an Agent*, „The Pittsburg Dispatch”, 16 maja 1982, <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn84024546/1892-05-16/ed-1/seq-1/> (dostęp 18.11.2011).

*60th Aniversary of Diplomatic Relations. United States 1950-2010, United States-Cambodia*, [http://cambodia.usembassy.gov/media2/pdf/book\\_us\\_cambodia\\_relations.pdf](http://cambodia.usembassy.gov/media2/pdf/book_us_cambodia_relations.pdf) (dostęp 2.09.2011).

Adams J., Cunningham W., *Correspondence Between the Hon. John Adams, Late President of the United States, and the Late Wm. Cunningham, Esq: Beginning in 1803, and Ending in 1812*, wyd. E.M. Cunningham, Boston 1823.

*African History*, <http://africanhistory.about.com/od/eracolonialism/l/bl-BerlinAct1885.html> (dostęp 5.09.2011).

*Alan Freed: A Record Consultant, 1945–1960 The Suburban Dream*, [http://made-in-atlantis.com/popular\\_culture/suburban/popularity.htm](http://made-in-atlantis.com/popular_culture/suburban/popularity.htm) (dostęp 5.09.2011).

*An African Colony*, „The Pittsburg Dispatch”, 9 grudnia 1889, s. 10, <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn84024546/1889-12-08/ed-1/seq-10/> (dostęp 18.11.2011).

*Angel*, w: *Encyclopaedia Britannica*, <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/24461/angel> (dostęp 5.09.2011).

*AP History*, [http://www.ap.org/pages/about/history/history\\_first.html](http://www.ap.org/pages/about/history/history_first.html) (dostęp 2.09.2011).

Babington Ch., *Big Radio Settles Payola Charges*, „The Washington Post” (online), 6 marca 2007, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2007/03/05/AR2007030501286.html> (dostęp 6.09.2009).

Becker E., *When The War Was Over: Cambodia and The Khmer Rouge Revolution*, wyd. Public Affairs, New York 1986.

Bellesiles M.A., *Arming America: the Origins of a National Gun Culture*, wyd. Soft Skull Press, New York 2003.

*Billy Meredith*, BBC (online), uakt. czerwiec 2009, [http://www.bbc.co.uk/wales/northeast/guides/halloffame/sport/billy\\_meredith.shtml](http://www.bbc.co.uk/wales/northeast/guides/halloffame/sport/billy_meredith.shtml) (dostęp 1.09.2011).

Bird K., *Crossing Mandelbaum Gate: Coming of Age Between the Arabs and Israelis, 1956–1978*, wyd. Simon and Schuster 2010.

Birnbaum J.H., *The Lobbyists: How Influence Peddlers Get Their Way in Washington*, <http://userwww.sfsu.edu/~westhoff/Lobbyists.pdf> (dostęp 5.09.2011).

Bjelopera J.P., *Organized Crime: an Evolving Challenge for U.S. Law Enforcement*, Congressional Research Service, wyd. Diane Publishing 2010.

Boese A., *Electrocybertronics. Marketing Through Pseudoscience*, „Smithsonian magazine” (online), marzec 2008, <http://www.smithsonianmag.com/science-nature/last-page-200803.html> (dostęp 5.09.2011).

„Boston Daily Advertiser” z 25 października 1879.

Boyer P.S., Clark C., Hawley S., Kett J.F., Riese A., *The Enduring Vision: a History of the American People: to 1877*, wyd. Cengage Learning, Canada 2009.

*British-American Diplomacy. The Jay Treaty; November 19, 1794*, Lillian Goldman Library, The Avalon Project. Documents in Law, History and Diplomacy, [http://avalon.law.yale.edu/18th\\_century/jay.asp](http://avalon.law.yale.edu/18th_century/jay.asp) (dostęp 1.09.2011).

Broad W.J., ‘Eureka!’ Off Gibraltar: A Trove From 1694?, „The New York Times”, 24 lutego 2002, <http://www.nytimes.com/2002/02/24/world/eureka-off-gibraltar-a-trove-from-1694.html?pagewanted=3&src=pm> (dostęp 2.09.2011).

Bulnes F., *The Whole Truth About Mexico: President Wilson’s Responsibility*, wyd. M. Bulnes Book Company, New York 1916, s. 182.

Byrd R.C., *Lobbyists*, United States Senate, 28 września 1987 (aktual. 1989), [http://www.senate.gov/legislative/common/briefing/Byrd\\_History\\_Lobbying.htm](http://www.senate.gov/legislative/common/briefing/Byrd_History_Lobbying.htm) (dostęp 28.06.2011).

Cagle G., *Payola!*, wyd. Branden Publishing Company, Boston 1989.

*Cambodia*, <http://www.country-data.com/cgi-bin/query/r-2223.html> (dostęp 18.11.2011).

Carlson P., *The Bell Telephone: Patent Nonsense?*, „The Washington Post” 20 lutego 2008, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2008/02/19/AR2008021902596.html> (dostęp 4.07.2011).

Chafetz J., *Politician, Police Thyself – a Commentary by John Chafetz* (online), Yale Law School, 4 grudnia 2006, <http://www.law.yale.edu/news/3941.htm> (dostęp 18.11.2011).

*China Enjoys Anti-Corruption Game*, BBC News (online), 2 sierpnia 2007, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/6928279.stm> (dostęp 1.09.2011).

Clymer K.J., *The United States and Cambodia, 1969–2000: a Troubled Relationship*, wyd. Routledge 2004.

Collier B.B., Kauffman B., *Law in America. An Illustrated Celebration*, wyd. Universe Publishing Inc., China 2001.

*Congo Question in Senat*, „Bisbee Daily Review”, 21 grudnia 1906, <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn84024827/1906-12-21/ed-1/seq-4/> (dostęp 1.09.2011).

*Constitutional Convention. Delegates. Elbridge Gerry*, TeachingAmericanHistory.org (online), <http://teachingamericanhistory.org/convention/delegates/gerry.html> (dostęp 5.09.2011).

Cook R., *Dictionary of Canadian Biography Online 1921–1930*, v. 15, <http://www.biographi.ca/009004-119.01-e.php?BioId=42029> (dostęp 5.09.2011).

Corfield J.J., *The History of Cambodia*, wyd. ABC-CLIO, 2009.

Countess of Blessington, *A Journal of Conversations With Lord Byron With the Scetch of the Life of the Author*, wyd. G.W. Cottrel, Boston, <http://www.archive.org/stream/journalofconvers00blesuoft#page/n3/mode/2up> (dostęp 11.05.2011).

De Bary W.T., *Sources of East Asian Tradition: the Modern Period*, Columbia University Press 2008.

De Grazia D., *The Drawings of Annibale Carracci. The Inventive Genius of Annibale. Exhibitions. Carracci*, National Gallery of Arts, [http://www.nga.gov/exhibitions/car\\_degr5.shtm](http://www.nga.gov/exhibitions/car_degr5.shtm) (dostęp 22.06.2011).

Dempsey J.S., Forst L.S., *An Introduction to Policing*, wyd. 5 Delmar Cengage Learning, 2009.

*Denies Congo Story. H.I. Kowalsky Explains Letters – To Take Criminal Action. Senator Morgan Dismisses Garrett*, „New York Daily Tribune” 13 grudnia 1906, <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn83030214/1906-12-13/ed-1/seq-4/> (dostęp 1.09.2011).

Dizard J.E., Muth R.M., Andrews S.P., *Guns in America*, NYU Press 1999.

Durant W., *The Story of Philosophy*, wyd. Garden City, Nowy Jork 1933.

*Dutch Jewry: its History and Secular Culture (1500-2000)*, red. Israel J., Salverda R., wyd. BRILL, Leiden-Boston-Köln 2002.

*Electronic Tribes: The Virtual Worlds of Geeks, Gamers, Shamans, and Scammers*, red. Adams T., Smith S.A., wyd. University of Texas Press 2008.

*Email and Web Scams: How to Help Protect Yourself*, Microsoft Safety & Security Center, Embassy of the United States, Abidjan, Cote D’ivoire, „419 Scams. West African Advance Fee Scams”, [http://abidjan.usembassy.gov/art\\_of\\_scam.html](http://abidjan.usembassy.gov/art_of_scam.html) (dostęp 22.06.2011).

Embassy of the United States, Abidjan, Cote D’ivoire, *419 Scams. West African Advance Fee Scams*, [http://abidjan.usembassy.gov/art\\_of\\_scam.html](http://abidjan.usembassy.gov/art_of_scam.html) (dostęp 22.06.2011).

*Encyklopedia powszechna*, t. 15, praca zbiorowa, wyd. S. Orgelbranda, 1864.

Feuer L.S., *Spinoza and the Rise of Liberalism*, wyd. Transaction Publishers 1987.

*Frank Serpico*, w: *Wikipedia*, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Frank\\_Serpico](http://pl.wikipedia.org/wiki/Frank_Serpico), (dostęp 4.09.2011).

Gardiner Davenport F., Paullin Ch.O., *European Treaties Bearing on the History of the United States and Its Dependencies*, Clark New Jersey, wyd. The Lawbook Exchange, Ltd. Clark New Jersey 2004.

Gardiner G., *Color or BW? – The Change Began in 1987 with <Budd> Dwyer*, „Lessons for the New Digital Photographer” 17 marca 2010, <http://www.new-digitalphoto.gs/technique/color-or-bw-change-began-1987-budd-dwyer/> (dostęp 30.11.2011).

Genovese M.A., *Encyclopedia of the American Presidency*, wyd. Infobase Publishing 2010.

*Gimme, Gimme, Gimme on the Old Payola. As Probers Turn from TV to Radio, Clear Evidence of Disc Jockey Bribery Crops Up*, „Life”, 23 listopada 1959.

Goldner G.R., Hendrix L., Pask K. (assist.), *Paul Getty Museum. European Drawings: Catalogue of The Collections*, v. 2, wyd. J. Getty Publications 1992.

Goldstein R.J., *Censorship of Political Caricature in Nineteenth-Century France*, Kent Ohio, wyd. Kent State University Press 1989.

Goodloe Harper R., *Select Works of Robert Goodloe Harper: consisting of speeches on political and forensic subjects; with the answer drawn up by him to the articles of impeachment against Judge Chase, and sundry political tracts*, v. 1, wyd. O.H. Neilson 1814.

Górska H., Lipiński E., *Z dziejów karykatury polskiej*, wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1977.

Haasler R.A. *Tajne sprawy papieży*, wyd. Drukarnia Wydawnicza im. W. L. Anzycza S.A. Kraków, <http://publicdisorder.wordpress.com/2010/09/22/tajne-sprawy-papiezy-robert-a-haasler-e-book/> (dostęp 5.09.2011).

*Hanno (Annone) at Pope Leo X (Giovanni di Lorenzo de Medici)*, [http://www.elephant.se/database2.php?elephant\\_id=1815](http://www.elephant.se/database2.php?elephant_id=1815) (dostęp 6.09.2011).

Heffner A., *The Anthony Weiner Scandal Doesn't Merit a '-gate*, „Post Opinions”, 8 czerwca 2011, [http://www.washingtonpost.com/blogs/post-partisan/post/the-anthony-weiner-scandal-doesnt-merit-a--gate/2011/06/08/AGQ3UQMH\\_blog.html](http://www.washingtonpost.com/blogs/post-partisan/post/the-anthony-weiner-scandal-doesnt-merit-a--gate/2011/06/08/AGQ3UQMH_blog.html) (dostęp 4.09.2011).

*History and Background. What is a Patent and Trademark Resource Center?* United States Patent And Trademark Office, <http://www.uspto.gov/products/library/ptdl/background/index.jsp> (dostęp 5.09.2011).

*History Associated Press*, [http://www.ap.org/pages/about/history/history\\_first.html](http://www.ap.org/pages/about/history/history_first.html) (dostęp 2.09.2011).

*History of Punch. For Many Years the Editor's Cry After Punch Lunches*, Punch.co.uk (online), <http://www.punch.co.uk/historyofpunch02.html> (dostęp 5.09.2011).

*History. The Colt Legend*, <http://www.coltsmfg.com/About/History.aspx> (dostęp 5.09.2011).

Houze H.G., Cooper C.C., Mankin Kornhauser E., *Samuel Colt: Arms, Art, and Invention*, wyd. Yale University Press 2006.

Interaktywny Serwis Miejski, i-warszawa.pl, <http://www.i-warszawa.pl/21,most-poninskiego.html> (dostęp 1.09.2011).

International Court of Justice, *Case Concerning Certain Phosphate Lands in Nauru: Nauru v. Australia. Counter-memorial of Australia, oral arguments, replies to questions, correspondence, document*, wyd. United Nations Publications 2004.

Isaacs A.R., *Without Honor: Defeat in Vietnam and Cambodia*, JHU Press 1999.

*Japanese Schooling: Patterns of Socialization, Equality, and Political Control*, red. James J. Shields jr, wyd. Penn State University Press 2004.

Jasienica P., *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Dzieje Agonii*, wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989.

Jelonek A.W., *Kambodża. Historia Państw Świata w XX wieku*, wyd. Trio, Warszawa 2008, s. 295.

Karpiński I., *Krótki Rys Ustroju Dawnej Polski i Poglądy na Przyszłość*, t. 1, Rektor Emeryt. Obywatel Miasta Sandomierza. Nakładem autora w Drukarni Kupieckiej, Warszawa 1887.

Katnip (nick), „Urban Dictionary” (online), 24 marca 2007, <http://www.urbandictionary.com/define.php?term=dead+presidents> (dostęp 2.09.2011).

*King Leopold of Belgium has a Lobby in Washington*, „The Call”, 10 grudnia 1906, <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn85066387/1906-12-10/ed-1/seq-1> (dostęp 1.09.2011).

Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, <http://www.slovník-online.pl/kopalinski/1BF259BA0D599E504125659A007D1758.php> (dostęp 2.08.2011).

Kperogi, F., *The British Origins of Nigerian 419 Scam*, „Weekly Trust” 5 lutego 2011, [http://weekly.dailytrust.com/index.php?option=com\\_content&view=article&id=5235:the-british-origins-of-nigerian-419-scams&catid=50:notes-from-atlanta&Itemid=146](http://weekly.dailytrust.com/index.php?option=com_content&view=article&id=5235:the-british-origins-of-nigerian-419-scams&catid=50:notes-from-atlanta&Itemid=146) (dostęp 18.11.11).

Kulecki, M., *Komisja Edukacji Narodowej*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, <http://www.agad.archiwa.gov.pl/prezentacje/ken.html> (dostęp 22.06.2011).

Lawal L., *Online Scams Create <Yahoo! Millionaires>; In Lagos, where scamming is an art, the quickest path to wealth for the cyber-generation runs through a computer screen*, 1 czerwca 2006, org. „Fortune”, [http://money.cnn.com/magazines/fortune/fortune\\_archive/2006/05/29/8378124/](http://money.cnn.com/magazines/fortune/fortune_archive/2006/05/29/8378124/) (dostęp 22.06.2011).

Lee Khoo Choy, *Diplomacy of a Tiny State*, wyd. World Scientific 1993.

Lemon S., *Chinese Anti-Corruption Game Taken Offline. Rumours of Government Opposition to Game*, „PC Advisor”, 15 sierpnia 2007, <http://www.pcadvisor.co.uk/news/game/10416/chinese-anti-corruption-game-taken-offline/> (dostęp 5.09.2011).



Lemon S., *Chinese Gamers Hunt Corrupt Officials Online*, ABC News (online), 4 sierpnia 2007, <http://abcnews.go.com/Technology/PCWorld/story?id=3444503> (dostęp 5.09.2011).

Lemon S., *Chinese Gamers Hunt Down Corrupt Government Officials*, 3 sierpnia 2007, „CLCGC”, <http://chromatographyonline.findanalytichem.com/lcgc/article/articleDetail.jsp?id=447152> (dostęp 5.09.2011).

Lemon S., *China's 'Incorruptible Fighter' Remains Offline*, „Computerworld Hong Kong Daily”, „Spectroscopy online” 15 lipca 2007, <http://spectroscopy-online.findanalytichem.com/spectroscopy/article/articleDetail.jsp?id=449849> (dostęp 2.09.2001).

Libera Z., *Biblioteka Polonistyki. Oświecenie*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991, wyd. 3.

Lipiński E., *Skąd przychodzimy*, [http://www.muzeumkarykatury.pl/wystawy/wystawy\\_strony/spak\\_jubileusz/skad\\_przychodz/skad\\_przychodzimy.html](http://www.muzeumkarykatury.pl/wystawy/wystawy_strony/spak_jubileusz/skad_przychodz/skad_przychodzimy.html) (dostęp 18.11.2011).

Lipscomb B., *Incorruptible Fighter Online Game Causes Website to Crash*, Sportsbook.com, 4 sierpnia 2007, <http://www.gambling911.com/Incorruptible-Fighter-080407.html> (dostęp 5.09.2011).

LiverWeb. Season 1914/15, [http://www.liverweb.org.uk/report.asp?rec\\_id=1149](http://www.liverweb.org.uk/report.asp?rec_id=1149) (dostęp 1.09.2011).

Lohr S., <*Nigerian Scam*> Lures Companies, „The New York Times”, 21 maja 1992, <http://query.nytimes.com/gst/fullpage.html?res=9E0CE5DC1638-F932A15756C0A964958260> (dostęp 22.06.2011).

Longman W., *The History of Life and Times of Edward the Third*, v.2, wyd. Longman, Greens and Co., Londyn 1868, <http://www.archive.org/details/historyoflife-tim02longuoft> (dostęp 31.08.2011).

Lucas D., *Budd Dwyer*, „Famous Picture: The Magazine”, (online), 3 lutego 2010, [http://www.famouspictures.org/mag/index.php?title=Budd\\_Dwyer](http://www.famouspictures.org/mag/index.php?title=Budd_Dwyer) (dostęp 2.09.2011).

Łukaszewicz J., *Historia szkół w Koronie i w Wielkiem Księstwie Litewkiem od najdawniejszych czasów aż do r. 1794*, t. 2, Nakładem księgarni J. K. Żupańskiego, Poznań 1850.

Mabry D.J., *Porfirio Diaz (1830–1915)*, <http://www.latinamericanstudies.org/mexican-revolution/porfirio-diaz.htm> (dostęp 5.09.2011).

MacLeod S., *Obama and the Lessons of <Roosevelt's Erection>*, „Time”, 5 czerwca 2009, <http://mideast.blogs.time.com/2009/06/05/obama-and-the-lessons-of-roosevelts-erection/> (dostęp 2.09.2011).

Marius R., *Thomas More. A Biography*, wyd. Collins, Londyn 1986.

Marsh D., *Mind Your Language*, „The Guardian” (online), 5 kwietnia 2010, <http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2010/apr/05/newspapers-digital-reporting-date-style> (dostęp 7.01.2011).

Masłoń K., *Łysiakowa odtrutka*, „Rzeczpospolita”, nr 13(944) (online), 2 kwietnia 2011, [www.rp.pl/artykul/635861,635966-Talleyrand-Lajdak-z-klasa-html](http://www.rp.pl/artykul/635861,635966-Talleyrand-Lajdak-z-klasa-html) (dostęp 25.08.2011).

May J., *20 Years Ago Monday: Budd Dwyer Kills Himself*, Radio-Info.com Discussion Boards, 24 stycznia 2007, <http://boards.radio-info.com/smf/index.php?> (dostęp 5.09.2011).

McArdle G., *Building A Navy Board Model of HMS Sussex 1693*, „The Forecastle Report”, lipiec 2011, <http://midwestmodelshipwrights.com/pdfs/Sussex%20Review.pdf> (dostęp 2.09.2011).

Menashi S., *Political Lexicographer: William Safire's Voice*, „Forbes” (online), 27 września 2009, <http://www.forbes.com/2009/09/27/william-safire-new-york-times-lexicographer-opinions-contributors-steven-menashi.html> (dostęp 4.09.2011).

Mohammed A., *FCC Plans Payola Investigation*, „Washington Post”, 9 sierpnia 2007, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2005/08/08/AR2005080801388.html> (dostęp 6.09.2011).

*More Fraud Facts* „Marketplace” (online), 1 kwietnia 2011, <http://www.cbc.ca/marketplace/2011/wontgetfooledagain/facts.html> (dostęp 22.06.2011).

*Mr Wilber Confesses. The Ex. Patent Examiner Says He Was Bribed*, „The Washington Post”, 22 maja 1886.

*Mr. Sherman Speaks. The Aged Senator Defends his Past Record. Eloquent Eulogy of Seyd. Review the Demonetization of Silver in 1873. No Single Standard Wanted. Both Gold and Silver Must be Used. Congress and Country Agree St. Paul*, „Daily Globe”, 31 sierpnia 1893.

Murphy A.E., *Richard Cantillon, Entrepreneur and Economist*, Oxford University Press, 1986.

Myers G., *The History of The Great American Fortunes*, v. 3, *Great Fortunes from Railroads*, wyd. Charles H. Kerr and Company, Chicago 1911, s. 25–26, [http://www.archive.org/stream/historyofgreatam03myeriala/historyofgreatam03myeriala\\_djvu.txt](http://www.archive.org/stream/historyofgreatam03myeriala/historyofgreatam03myeriala_djvu.txt) (dostęp 1.09.2011).

Nadler S., *Spinoza*, wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2002. „New York Tribune”, 25 sierpnia 1918.

*Nigerian 419 Scams, Fraud Watch International*, <http://www.fraudwatchinternational.com/nigerian-419/> (dostęp 22.06.2011).

Nigerian National Oil Corporation (NNOC), oficjalna strona, <http://www.nnpc-nigeria.com/> (dostęp 22.06.2011).

*HMS Sussex Historical Overview*, Odyssey Marine Exploration, <http://www.shipwreck.net/hmssussexhistoryoverview.php> (dostęp 22.06.2011).

Olga J.C., *Power, Ideology, and Control*, wyd. Plenum Press, New York 1996.

O'Meara B.E., *Napoleon at St. Helena*, v. 2, wyd. Scribner & Welford, New York 1889, <http://www.archive.org/stream/cu31924024332722> (dostęp 4.09.2011).

Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO), <http://www.unesco.org/en/the-underwater-cultural-heritage/underwater-cultural-heritage/wrecks/> (dostęp 22.06.2011).

Painter W.E., *The Church of England Quarterly Review*, t. 27, Strand and all other Booksellers, Londyn 1850.

Pastusiak L., *Prezydenci*, t. 2, *Stany Zjednoczone od Jerzego Waszyngtona do Ronalda Reagana*, wyd. Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1987.

Paul H., *The South Sea Bubble: A Revision of the Gambling Mania Theory*, wyd. Taylor & Francis, 2009.

Percy R., Timbs J., *The Mirror of Literature, Amusement, and Instruction*, v. 16, wyd. J. Limbird, Londyn 1830.

„Pittsburg Dispatch”, 16 maja 1892, s. 1, <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn84024546/1892-05-16/ed-1/seq-1/> (dostęp 5.09.2011).

Pope A., *Epistle III. To Allen Lord Bathhurst, Essay on Man, by Alexander Pope*, <http://www.gutenberg.org/files/2428/2428-h/2428-h.htm> (dostęp 5.09.2011).

Porębski M., *Dzieje sztuki w zarysie*, t. 3, wyd. Arkady, Warszawa 1988, s. 100-101.

*Press Release, Summary: First 50 Days of the <Duch>-Trial*, The Extraordinary Chambers in the Courts of Cambodia (ECCC), 27 lipca 2009, [http://www.eccc.gov.kh/sites/default/files/media/ECCC\\_Press\\_Release\\_27\\_July\\_2009\\_English.pdf](http://www.eccc.gov.kh/sites/default/files/media/ECCC_Press_Release_27_July_2009_English.pdf) (dostęp 5.09.2011).

*Primary Documents in American History. Jay's Treaty*, The Library of Congress (online), <http://www.loc.gov/rr/program/bib/ourdocs/jay.html> (dostęp 1.09.2011).

Pullum G., *Snowclonegate*, „Language Lodge”, 2 lutego 2010, <http://language-log.ldc.upenn.edu/nll/?p=2094> (dostęp 7.01.2011).

*Punish English Players For <Framing> Big Game*, „The Washington Time”, 28 grudnia 1915, (dostęp 1.09.2011).

Reader J., *Africa. Biography of the Continent*, wyd. Vintage Books, Nowy Jork 1997.

*Revised Statutes of the United States Relating to Correspondence of Citizens of the United States with Foreign Governments, section 5335*, „The Washington Times”, 14 grudnia 1906.

Rightly. *Was The Act So Named. A Leading Journal Explains The Orgin of <The Crime of 1873> – Proof Overwhelming*, „Mt. Sterling Advocate”, 1 września 1896, <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn86069675/1896-09-01/ed-1/seq-1/> (dostęp 1.09.2011).

Roberts D., *Media Studies – From Political Cartoon to Graphic Novel*, <http://davidroberts1992.wordpress.com/2011/03/16/media-studies-%E2%80%93-from-political-cartoon-to-graphic-novel/> (dostęp 4.09.2011).

Romney M.R., *The Origins and Scope of Presidential Impeachment*, *Hinckley Journal of Politics*, 2000, v. 2, s. 68, za: Theodore Frank Thomas Plucknett, *Studies in English Legal History*, wyd. The Hambeldon Press, Londyn 1983, [http://www.hinckley.utah.edu/publications/journal/2000\\_Journal.pdf](http://www.hinckley.utah.edu/publications/journal/2000_Journal.pdf) (dostęp 18.04.2011).

Roper W., *With The Life of More*, p. 3, <http://roper.classicauthors.net/WithTheLifeOfMore/WithTheLifeOfMore3.html> (dostęp 29.06.2011).

Roper W., *The Life and Death of Sir Thomas Moore, Lord Hight-Chancellor of England in The Reign of King Henry The VIIIth*, wyd. Pater Noster Row dla C. Davis, London 1731.

Roscoe W., Roscoe T., *The Life and Pontificate of Leo the Tenth: In Four Volumes*, v. 2, wyd. Covent Garden 1853.

Schimmer R., *Belgian Congo*, Genocide Studies Progam. Yale University, [http://www.yale.edu/gsp/colonial/belgian\\_congo/index.html](http://www.yale.edu/gsp/colonial/belgian_congo/index.html) (dostęp 5.09.2011).

*Sense of the House Honoring the Life and Achievements of 19th Century Italian-American Inventor Antonio Meucci, and His Work in the Invention of the Telephone*, 107th Congress 1st Session, House of Representative 269, 17 października 2001, <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/BILLS-107hres269ih/pdf/BILLS-107hres269ih.pdf> (dostęp 30.11.2011).

Seyd E., *Depreciation of Labour and Property Which Would Follow The Demonetisation of Silver*, wyd. Effinghtam Wilson, Royal Exchange, Londyn 1869, <http://www.archive.org/stream/depreciationlab00seydgoog#page/n5/mode/lup> (dostęp 1.09.2011).

Shulman S., *The Telephone Gambit. Chasing Alexander Graham Bell's Secret*, wyd. W.W. Northon & Company, Nowy Jork-Londyn 2008.

Smith P.H., Findlen, P., *Merchants & Marvels: Commerce, Science, and Art in Early Modern Europe*, wyd. Routledge, New York 2002.

Stanyer J., *Modern Political Communication: Mediated Politics in Uncertain Times*, wyd. Polity, Cambridge 2007.

Stapenhurst R., Johnston N., Pelizzo R., *The Role of Parliament in Curbing Corruption*, World Bank Publications 2006.

Sullivan D.J., Jone K., *Global Security Watch-Egypt: A Reference Handbook*, wyd. ABC-CLIO, United States of America 2008.

*Summary of the Ethic Rules. Office of the General Counsel Ethics Division.* US Department of Commerce. US Patent and Trademark Office 2000, <http://www.uspto.gov/web/offices/com/advisory/acrobat/pto2000e.pdf> (dostęp 12.05.2011).

Summer L., *Chines Gamers Hunt Corrupt Officials Online*, [http://www.pcworld.com/article/135471/chinese\\_gamers\\_hunt\\_corrupt\\_officials\\_online](http://www.pcworld.com/article/135471/chinese_gamers_hunt_corrupt_officials_online) (dostęp 30.11.2011).

Swann W., *21st Century Cambodia: View and Vision*, wyd. Global Vision Publishing Ho, New Delhi 2009.

Szulc T., *Wówczas i dziś. Jak zmieniał się świat po drugiej wojnie światowej*, wyd. Oficyna Wydawnicza „Graf”, Gdańsk 1992.

Tazbir J., *Tomasz Morus a Polska, Sir Thomas More, The Thomas More Foundation*, artykuł o patronie, <http://www.thomasmore.pl/strona.php?jezyk=pl&sciezka=patron4> (dostęp 29.06.2011).

Terrezas M., *Bellesiles Lays Blame for U.S. Gun Culture at The Feet of Samuel Colt*, Emory Report, 3 listopada 1997, t. 50, nr 11, [http://www.emory.edu/EMORY\\_REPORT/erarchive/1997/November/ernovember.3/11\\_3\\_97Bellesiles.html](http://www.emory.edu/EMORY_REPORT/erarchive/1997/November/ernovember.3/11_3_97Bellesiles.html) (dostęp 25.08.2011).

*The Communications Act of 1934*, <http://www.dotcr.ost.dot.gov/documents/ycr/communicationsact.pdf> (dostęp 5.09.2011).

*The Coinage Act of 1873* (House Bill HR 2934), 42. Kongres Stanów Zjednoczonych, 12 lutego 1873, [http://www.archive.org/stream/coinageactof187300sherrich/coinageactof187300sherrich\\_djvu.txt](http://www.archive.org/stream/coinageactof187300sherrich/coinageactof187300sherrich_djvu.txt) (dostęp 1.09.2011).

*The Crime of 1873*, „Shiner Gazette”, 21 października 1896, <http://chroniclingamerica.loc.gov/lccn/sn86090270/1896-10-21/ed-1/seq-2/> (dostęp 1.09.2011).

*The Debates, Proceedings, And Laws. The First Session of the 33.*, v. 28, p.III, *the United States Congress*, „The Congressional Globe”, 8 lipca 1854, Francis Preston Blair, John Cook Rives, Franklin Rives, Washington 1854.

*The History of the Caricature*, [http://www.ccgb.org.uk/Pages/history\\_of\\_the\\_cartoon.html](http://www.ccgb.org.uk/Pages/history_of_the_cartoon.html) (dostęp 31.08.2011).

*The History of the Cartoon*, [http://www.ccgb.org.uk/Pages/history\\_of\\_the\\_cartoon.html](http://www.ccgb.org.uk/Pages/history_of_the_cartoon.html) (dostęp 10.08.2011).

*The Idea of a Rhinoceros*, „Things Magazine” (online), 16 listopada 2010, <http://www.thingsmagazine.net/?p=2713> (dostęp 5.09.2011).

*The Medieval Combat Society. Historical Information. Edward of Woodstock, Prince of Wales, Earl of Chester, Duke of Cornwall, Prince of Aquitaine, Baron of Wallingford, Berkshire*, Trematon 1330–1376, <http://www.themcs.org/characters/Edward%20of%20Woodstock.htm> (dostęp 31.08.2011).

The Official Frank Serpico Website. *Biography*, <http://frankserpico.com/bio.html> (dostęp 4.09.2011).



*The Oxford Guide to American Law*, red. K.L. Hall, wyd. Oxford University Press. 2002.

*The Panama Canal Crash. How De Lesseps's Company Will be Wound Up*, „The New York Times”, 15 grudnia 1888.

*The Silver Question. Memorial of The Banks, of New York, etc., Boston, Baltimore, and Philadelphia*, Mis. Doc nr 26, 45. Congress, 2nd. Session.

*The Telephone Settlement*, „Telephone Collectors International. Singing Wires. Newsletter, v. 18, nr 11, 15 listopada 2004, <http://www.telephonecollectors.org/singwire/samples/0411sw.pdf> (dostęp 1.09.2011).

Thompson C.J.S., *Hand of Destiny*, wyd. Kessinger Publishing 2003.

Thompson F., *A Short History of Parliament 1295–1642*, wyd. University of Minnesota Press, St. Paul 1953.

U.S. Supreme Court „The Telephone Cases, 126 U.S. 1 (1888). Nos. 10, 381, 382, 709, 770, 771. Argued January 24–28, 31, February 1–4, 7–8, 1887. Decided March 19, 1888. 126 U.S. 1. Appeal from the circuit of the United States for the District of Massachusetts”, Justia. US Supreme Court Center, <http://supreme.justia.com/us/126/1/case.html> (dostęp 1.09.2011).

*Underwater Cultural Heritage, Wrecks*, United Nation Educational Scientific, and Cultural Organization, <http://www.unesco.org/en/the-underwater-cultural-heritage/underwater-cultural-heritage/wrecks/> (dostęp 22.06.2011).

United States of America v. Smith, William T., Jr. Appeal of William T. Smith, in 85-5532 and 85-5714. United States of America v. Stoneman, Alan R. Appeal of Alan R. STONEMAN, in 85-5702. United States Court of Appeals, Third Circuit. 18.03.1986, <http://bulk.resource.org/courts.gov/c/F2/789/789.F2d.196.html> (dostęp 2.09.2011).

*United States. Congress. The Congressional Globe: Containing the Debates, Proceedings, and Laws, of the First Session of the Thirty-Third Congress*, Volume 28, Part 3, s. 1643, Washington D.C. UNT Digital Library, <http://digital.library.unt.edu/ark:/67531/metadc30787/> (dostęp 9.05.2011).

*United States. Congress. Library of Congress, National Digital Library Program The Congressional Globe*, Volume 28, Part 3, Blair&Rives, 1854, s. 1643.

*Urban Dictionary Online*, <http://www.urbandictionary.com/define.php?term=oy-inbo> (dostęp 30.11.2011).

Vidocq E.F., *Memoirs of Vidocq: Principal Agent of the French Police Until 1827*, t. 1, Filadelfia – Baltimor E. L. Carey & A. Hart, 1834.

*Vission of Corruption Control, Serpico, The Buddy Boys, And Dowd*, PoliceAndLaw. Org, Education Resources for Criminal Justice, <http://policeandlaw.org/Documents/Views%20of%20Corruption%20Control.pdf> (dostęp 4.09.2011).

Vogler R.A., *Graphic Works of George Cruikshank*, wyd. Dover Publication, 1979.

Wegemer G.W., Smith S.W., *A Thomas Moore Source Book*, wyd. CUA Press, Washington 2004.

Weir S., *Najgorsze decyzje w historii świata. Okoliczności, sprawcy, konsekwencje*, wyd. Publicat 2008.

*William Safire on Politics and Language*, 23 kwietnia 2008 r., <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/discussion/2008/04/20/DI2008042002124.html> (dostęp 29.06.2011).

*World Society and the Expansion of the Colonization Institution into Africa. For presentation at the SGIR 7th Pan-European International Relations Conference, Stockholm, 9–11 September 2010* (online), <http://stockholm.sgir.eu/uploads/World%20Society%20and%20the%20Expansion%20of%20the%20Colonization%20Institution%20into%20Africa.pdf> (dostęp 1.09.2011).

Wuliger R., *America's Early Role in the Congo Tragedy*, „The Nation” (online), 10 października 2007, <http://www.thenation.com/article/americas-early-role-congo-tragedy> (dostęp 24.06.2011).

Yoshimitsu Khan, *Japanese Moral Education Past and Present*, wyd. Fairleigh Dickinson Univ Press 1997.

Zbyszewski K., *Niemcewicz od przodu i tyłu*, wyd. Gebethner i Ska, Warszawa 1991.